Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 133. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 11 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Nowa klęska Niemiec.

Ostatnie posunięcia w polityce zagranicznej, mianowicie nota Rady Ambasadorów do Niemiec w prasie polskiej nie znalazły żadnego omówienia. Znając skład redakcyjny pism stołecznych, nie można się dziwić. W dziennikarstwie polskiem panują absolutnie literaci. O zagadnieniach gospodarczych z jaką taką fachowością pisze 4 publicystów warszawskich

Trudniej byłoby wymienić specjalistów w prasie warszawskiej od zagadnień np. Ligi Narodów; jedynie może stosunki polsko-francuskie z politycznej strony oświetla po europejsku Smogorzewski. Ale to jest za mało. Sąsiadując z Rosją i Niemcami, mając z państwami temi powikłane dzieje, powinniśmy mieć publicystów, których głos w tej sprawie powtarzałaby Europa. Gdzież szukać tych publicystów polskich?

Kiedyż wychowamy ich sobie, gdy do dziś dnia cała prasa polska nie zdobyła się ani na jednego korespondenta w Moskwie albo w Berlinie?

Naród polski, co do liczby ludności, jeden z pierwszych w Europie nie wie, co sądzić o wypadkach ostatnich na terenie polityki zagranicznej. Mamyż bowiem poważnego korespondenta prasowego w Paryżu, Londynie, albo przy Lidze Narodów? Bez nas radzą o naszych granicach zachodnich. Nie jest-że to upokarzające dla narodu, domagającego się słusznie stanowiska mocarstwowego w Europie? Nie zmieni się ta sytuacja, póki prasa polska nie będzie dbała o reprezentację zagranicą.

Nota Rady Ambasadorów do Niemiec w sprawie rozbrojenia, jest stanowczo **klęską dyplomacji niemieckiej.** Wrażenie tej klęski nie jest tak jaskrawe, dlatego, że Niemcy umieją ją maskować, a nasi literaci zbyt słabo orjentują się w zagadnieniach dyplomatycznych, aby klęskę tę należycie oświetlić.

Od pół roku blisko wisiała nad Niemcami wspomniana nota o rozbrojeniu. Dnia 5 stycznia b. r. rządy sprzymierzone uwiadomiły rząd niemiecki, że nie opuszczą strefy Kolońskiej wobec niewypełnienia warunków Traktatu o rozbrojeniu. Zarazem zapowiadały rządy sprzymierzone, że po zapoznaniu się z raportem międzysojuszniczej Komisji Kontroli zbrojeń niemieckich, uwiadomią rząd niemiecki, co ma poczynić, aby stało się zadość warunkom Traktatu. Zapoznawanie się z raportem powyższym trwało 5 miesięcy. Właśnie ostatnia nota Rady Ambasadorów jest owem uwiadomieniem, zapowiedzianem 5 stycznia.

Co spowodowało owe przewlekanie z wręczeniem Niemcom zapowiedzianej noty? Oto Niemcy, odpowiadając na notę z 5 stycznia, poufnie wysunęły w Paryżu i Londynie propozycje, że wzamian za ewakuację Kolonji gotowe są wyrzec się dążeń do zwrotu Alzacji i Lotaryngji, i przystąpić do t. zw. paktu bezpieczeństwa granic zachodnich z zastrzeżeniem rewizji granic Niemiec na wschodzie. Niemcy szukały więc w ten sposób moralnego uprawnienia projektu nowego rozbioru Polski z jednej strony, a dalej odwleczenia sprawy rozbrojenia Niemiec.

I skutek był taki, że zamiast o rozbrojeniu Niemiec — przez 5 miesięcy mówiono o pakcie bezpieczeństwa i o rozbiorze Polski.

Nota czerwcowa Rady Ambasadorów **nie mówi nic o pakcie.** Pomija całą dyskusję kilkomiesięczną i stwierdza, nawiązując do noty z 5 stycznia b. r., że wszystkie przewinienia Niemiec wobec Traktatu są tego rodzaju, aby **umożliwić powołanie całego narodu pod broń.** Nota zapowiada, że póki Niemcy się nie rozbroją, nie mogą liczyć na opuszczenie zajętych terenów niemieckich przez wojska koalicyjne.

Po tylu miesiącach rokowań nad przystąpieniem Niemiec do paktu bezpieczeństwa i Ligi Narodów, ton noty aljanckiej musiał rozczarować opinję niemiecką, tem więcej, że prasa niemiecka najhaniebniej okłamuje swych czytelników, wmawiając im rozłam między Anglją i Francją, oraz, że Anglja wszystko załatwi na korzyść Niemiec.

Znamy tę metodę. Boć i u nas przez długi czas zaniedbywano zagadnienia polityki zagranicznej, wmawiając opinji, że francuska dyplomacja myśli za Polskę. Przeżyliśmy zato ogromny upadek ducha po przyjściu do steru Herriota i jego konferencjach z Mac Donaldem.

Ale czyż wysnuliśmy naukę dla siebie na przyszłość? Zdaje się, że nie. Boć łudzono się znów, że konserwatywny rząd angielski „na złość“ Mac Donaldowi rzuci się w objęcia Polski. A właśnie za Chamberlaina obdarzono nas projektem rozbioru.

I nie koniec jeszcze, pomimo noty o rozbrojeniu wrogich wobec Polski zakusów. Rokowania o pakt bezpieczeństwa i o przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów idą dalej. A nasza publicystyka milczy... Polska jest zbyt silna, aby jej sztuczne groble, przez Niemców stawiane odrazu mogły zaszkodzić. Ale na dłuższą metę takie podkopywanie podważyć może najsilniejsze fundamenty. O naszych granicach nie wolno mówić bez nas. O przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów również głos nasz decydować musi. Polska musi mieć stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów!

A. P. B.

Odpowiedź Brianda na niemiecką propozycję paktu bezpieczeństwa.

Niemcy rozczarowane.

Genewa, 9. 6. (Tel. wł.) Ustaliwszy tekst odpowiedzi na niemiecką propozycję paktu bezpieczeństwa, Briand i Chamberlain przyjęli przedstawicieli prasy międzynarodowej.

Treść noty ogłoszona będzie po doręczeniu jej Niemcom, co nastąpi za kilka dni. Briand oświadczył, że nota stwarza system dla ugruntowania pokoju europejskiego.

Warunkiem nowego systemu, proponowanego przez Francję, **jest wejście Niemiec do Ligi Narodów,** czego Niemcy życzyły sobie oddawna i co zostaje im ułatwione przez nowe propozycje(?).

Propozycje te obejmują również sytuację **Polski i Czechosłowacji, zapewniając im niewzruszone podstawy pokoju.** Kompetencje Ligi Narodów są tu szeroko wyzyskane.

Na zapytanie, czy **nowe propozycje** będą **przyjęte przez Niemcy,** Briand odpowiedział, że żywi mocne w tym względzie przekonanie, gdyż propozycje te oparte są na zasadach słuszności, stanowiąc rezultat gruntownego przemyślenia i uzgodnienia poglądów pomiędzy Francją a Anglją, które są zupełnie solidarne.

Zkolei Chamberlain oświadczył, iż przyłącza się w całości do wywodów Brianda i potwierdza jego deklarację. Deklaracja obu ministrów wywarła na obecnych duże wrażenie..

Doniosłość zgody Chamberlaina na propozycje Brianda.

Paryż, 9. 6. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ pisze, że projektowany pakt ma tę wyższość iż nie chodzi już tutaj o udzielanie jednostronnej pomocy Francji i Belgji; natomiast pakt ten uwidoczniałby **mocną wolę Anglji bronienia na Renie** i na Skaldzie swojego **własnego bezpieczeństwa.**

Dziennik wyraża zadowolenie, że Anglja uznaje, iż ewentualnie traktaty arbitrażowe nie miałyby mieć zastosowania **do spraw terytorjalnych** oraz innych postanowień traktatów pokojowych.

Briand i Chamberlain starają się obecnie **skłonić Włochy do przyłączenia** się do **porozumienia francusko-angielskiego,** albowiem szanse wybuchu wojny byłyby jeszcze bardziej zmniejszone, gdyby każde niebezpieczeństwo konfliktu powodowało zgodną akcję dyplomatyczną Francji, Anglji i Włoch. Korespondent kończy uwagą, że **rząd Rzeszy jest teraz przyciśnięty do muru** i musi zająć niedwuznaczne, jasne stanowisko.

Genewski korespondent „Matina“ jest zdania, że fakt osiągnięcia całkowitego porozumienia pomiędzy Briandem a Chamberlainem w sprawie paktu bezpieczeństwa, **jest największym wypadkiem dyplomatycznym od czasu ukończenia wojny.**

* * *

Gdańsk, 9. 6. (Tel. wł.) **Prasa gdańska stwierdza, że zgoda Chamberlaina z Briandem zaskoczyła berlińskie koła rządowe i polityczne. Nie chcą wierzyć, aby Chamberlain zgodził się na przemarsz wojsk francuskich przez Niemcy na pomoc Polsce w razie napaści ze strony Niemiec. Taki pakt dla Niemiec nie ma wartości. Niemcy nie mogą się jeszcze połapać w prawnych konstrukcjach projektu francuskiego.**

„Danziger N. Nachrichten“ **żali się, że Chamberlain zrobił ustępstwo Briandowi, który chce zmusić Niemcy, aby przystąpiły do Ligi Narodów, co je zniewoli do uszanowania granic Polski i Czechosłowacji. Prasa niemiecka stwierdza, że po nocie rozbrojeniowej spotkała Niemcy nowa klęska.**

Dookoła przesilenia gabinetowego.

P. Roman nie będzie ministrem. — P. P. S. grozi opozycją. — Ustąpienie p. Stanisława Grabskiego? — Dymisje pp. Ratajskiego i Smólskiego jeszcze nie podpisane.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Wobec sprzeciwu zarówno na lewicy, jak i na prawicy, kandydaturę p. Romana należy dziś uważać za nieaktualną. Przyczynił się do tego fakt dymisji p. Smulskiego, który idąc w ślad za p. Ratajskim, oraz w porozumieniu ze swym klubem, zgłosił prośbę o dymisję, co zniewoliło klub Ch. D. do zajęcia powyższego stanowiska w tej sprawie. Po dłuższych naradach członków klubu Ch. D., uchwalono zaakceptować krok p. Smólskiego, jednak nie oznacza to przejścia do opozycji. Natomiast uchwalono zachować wolną rękę wobec gabinetu p. Grabskiego, co skomplikowałoby sytuację, zwłaszcza, że PPS. zagroziło wczoraj przejściem do ostrej opozycji, na wypadek mianowania p. Romana na stanowisko min. spraw wewn.

Dziś dalszy ciąg pertraktacyj premjera z przywódcami klubów. Krążą pogłoski, że premjer projektuje inne wyjście z sytuacji, mianowicie powrót do koncepcji gabinetu fachowego, w którym kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych objąłby fachowy urzędnik.

Z drugiej strony mnożą się pogłoski o ustąpieniu p. Stanisława Grabskiego ze stanowiska ministra oświaty. Wczoraj przyjechał do Warszawy p. Raczkiewicz, wojewoda wileński; przyjazd jego jest żywo komentowany w związku ze zmianami w gabinecie. Należy nadmienić, że dymisja p. Ratajskiego jak i p. Smólskiego nie została jeszcze przyjęta.

Skazanie Ukraińców.

Z Równego telegrafują, że skończył się tam wczoraj proces członków narodowej ukraińskiej organizacji powstańczej. Z 79 oskarżonych 26 zostało uwolnionych, 10 skazanych na ciężkie więzienie do 8 lat, 9 na 4 lata a pozostali na mniejsze kary.

Konferencja z żydami.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Minister Spraw Zagranicznych oraz Oświecenia Publicznego odbyli wczoraj konferencję z pp. Reichem i Thonem, posłami z koła żydowskiego. Po południu odbyły się wybory w kole żydowskiem. Prezesem został ponownie pos. Reich oraz postanowiono kontynuować pertraktacje z rządem.

Przyjęcie projektu linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia.

Warszawa, 9. 6. (PAT) Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ukończeniu budowy linji kolejowej Łuck—Stojanów, oraz projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia.

STANISŁAW REMLEIN
Plac Teatralny 3. Telefon 988.
Bielizna, Pończochy, Rękawiczki, Torebki Parasole. (13095

Rada Ligi Narodów obraduje.

Genewa, 8. 6. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyjęty został do wiadomości raport Mello Franka (Brazylja) w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji wiedeńskiej z dnia 30 sierpnia 1924 r, zawartej między rządami polskim i niemieckim w sprawie nabywania obywatelstwa polskiego. Rada aprobuje klauzule tej konwencji w tem, co dotyczy Ligi Narodów na zasadzie traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., zawartego między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi a Polską. Delegat polski p. Morawski, składając podziękowanie Radzie Ligi za inicjatywę w tej sprawie i wyrażając zadowolenie z uregulowania tego zagadnienia. Następne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się jutro rano. W przerwie toczą się nieustanne narady między Briandem a Chamberlainem w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Goście angielscy w Wieliczce.

Kraków, dnia 8 6 (PAT). Po śniadaniu, wydanem przez komitet przyjęcia na cześć bawiącej tu wycieczki parlamentarzystów angielskich w gmachu Starego Teatru, wszyscy uczestnicy wycieczki udali się automobilami do kopalni soli w Wieliczce. Urządzenia kopalni sprawiły na gościach angielskich wielkie wrażenie, to też interesowali się oni szczegółowo jej historją, procesem wydobywania soli, kosztami i wielkością produkcji obecnej i przedwojennej. O godz. 8 wieczorem w gmachu Starego Teatru podejmowano gości obiadem, po którym o godz. 10 wieczorem wydano na ich cześć raut.

Opera i balet warszawski w Paryżu.

Paryż, dnia 9. 6 (PAT). Przybył tu Emil Młynarski, dyrektor opery warszawskiej wraz zespołem baletu opery oraz prima-balerinami Szmolcówną i Szymanowską dla wzięcia udziału w festiwalu muzyki polskiej, jaki odbędzie się w najbliższych dniach w wielkiej operze paryskiej. Prasa paryska poświęca muzyce polskiej dłuższe artykuły oraz podaje życiorysy muzyków polskich wraz z ich fotografjami

„Ostbund" dziękuje Stresemannowi.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że na zjeździe niemieckiego Ostbundu uchwalono nader dziękczynny telegram do Stresemanna, za jego stanowisko wsprawie granic wschodnich Rzeszy Zjazd wysłał do kanclerza telegram, który domaga sie niedopuszczenie za żadną cene do potwierdzenia obecnych granic wschodnich Niemiec. Obecne stosunki na wschodzie — głosi telegram — są niemożliwe.

Krwawa zabawa pod Berlinem.

Berlin, 9. 6 PAT. Wczoraj w Teltow doszło do starcia pomiędzy bawiącą tam wycieczką grupy komunistów i związku strzeleckiego. Policja, chcąc rozpędzić walczących, zrobiła użytek z broni palnej, zabijając dwie osoby, raniąc ciężko 9 i lekko 13 osób.

Wojna chińska.

Waszyngton, 8. 6. PAT. Według wiadomości z Kantonu, należy się spodziewać w najbliższych dniach w odległości 40 mil od Kantonu decydującej bitwy pomiędzy armją Kantonu, a armją gen. Hau. Pełnomocnik amerykański w Pekinie polecił amerykańskim obywatelom, aby opuścili natychmiast przedmieścia.

ZNAKOMITE
MYDEŁKO DENS DO CZYSZCZENIA ZĘBÓW
WARSZ. LABORATORYUM CHEMICZNE SP. AKC.
WSZĘDZIE DO NABYCIA 14210

Wyprzedaż
Warsztat mechaniczny — Radio
Firma Radiotechnik, Bydgoszcz,
Garbary 33. Tel. 3-34. od godziny 12-tej do 1-szej. Wydzierżawi lokal fabryczny, sprzeda warsztat mechaniczny, szeiding, tokarki, wiertarki, stoły, narzędzia i t. d. Wyprzedaż za bezcen materjałów do budowy aparatów radio-odbiorczych. **Rzadka okazja dla radioamatorów.** 14240

Sowiety chcą zagłuszyć świat cały.

Jak donosi czasopismo „L'Antenne", Sowjety noszą się z zamiarem wybudowania w Moskwie olbrzymiej stacji radjonadawczej o dzielności 400 kilowat!

Byłaby to więc największa stacja radjowa w świecie. Dla porównania przytoczymy, że dzielność naszej stacji broadcastingowej wynosi zaledwie 0,5 kilowata, a wielkiej stacji angielskiej w Chelmsford — 20 kilowatów. Chelmsford nadaje koncerty i dla Ameryki, wobec czego spodziewać się należy, że po wybudowaniu tak olbrzymiej stacji w Moskwie, wszystkie „Komjaczejki" całego świata (a może i zaświatów?...) będą mogły otrzymywać „strawę duchową" z pierwszego źródła i pląsać pod dźwięki czerwonych piszczałek.

Upały w Ameryce Północnej trwają w dalszym ciągu.

Straszne upały w Ameryce Północnej trwają w dalszym ciągu, wobec czego wszystkie parki publiczne zostały oddane do użytku znękanej upałami ludności. Natychmiast po ogłoszeniu takiego zarządzenia, dziesiątki tysięcy ludzi zakwaterowały się na gazonach parkowych, spędzając tam noc, albowiem pobyt w domach stał się zupełnie niemożliwym. Pomimo olbrzymich rozmiarów parków wiele już osób nie znalazło sobie pomieszczenia, gdyż prawdziwa „wędrówka ludów" zapełniła wkrótce parki po same brzegi.

Zachodzą również wypadki szału, wywołanego nadmiernymi upałami. I tak pewien mężczyzna wymordował całą swą rodzinę, składającą się z 6 osób, a w końcu targnął się na własne życie, jednakże zdołano go uratować.

Handlarze psów na Sumatrze.

Tubylczy przekupień na targu na wyspie Sumatrze z dwoma wychodowanymi psami, które stanowią ulubione pożywienie mieszkańców wyspy.

List z Anglji.

Dzień urodzin króla. — Mianowanie ośmiu nawych lordów i kilkudziesięciu szlachciców. — Odrzucenie prośby Bułgarji. — Upadanie Anglji. — Do Niemców, Polaków i Czechów należy przyszłość. — Łagodne kary — ich złe skutki. — Polacy w Mandżurji.

Londyn, w czerwcu.

Król obchodził temi dniami 60 rocznicę swoich urodzin i przy tej sposobności wyniósł do godności lordowskiej ośmiu Anglików i Szkotów, w nagrode za humanitarne fundacje, wielu zaś wojskowych, urzędników cywilnych, przemysłowców i kupców podniósł do godności szlacheckiej. W świecie artystycznym wywołało wielkie zadowolenie, że został szlachcicem p. Hamilton Harty, najlepszy dziś w Anglji kompozytor i kapelmistrz orkiestry manczesterskiej uchodzacej tu za najlepszą.

Niejaki dr. Shadwell wywołał tu wielką wrzawę swoim odczytem, w którym dowodził, że Anglja upada stanowczo, dzisiaj mniej pracuje niż sto lat temu, a wiecej się bawi, mniej oszczędza, a więcej wydaje zwłaszcza na rzeczy zbytku. Każdy naród, który upada, niewieścieje. Owóż Anglja niewieścieje i to raptownie. Po czem że to poznać? Potem, że zaczyna się kochać w zbytku, w wykwincie, w komforcie, że słowem wydelikaca swą uczuciowość. A jak sprawdzić to wydelikacanie się uczuciowości? Bardzo łatwo; dość porównać jakie kary wymierzano za zbrodnie dawniej a teraz Za to samo, za co w Anglji wymierzano półroczne więzienie sto lat temu, dziś wymierzają miesięczne. Za to przewinienie, za które nasi praojcowie dawali 50 plag, dzisiaj daje się trzy dni aresztu. Ta pobłażliwość dla występków ma ten rezultat, że ludzie coraz mniej pracują nad wyrobieniem w sobie woli, a coraz więcej powodują się namiętnościami. A im więcej jakiś naród kieruje się namiętnościami, tem bardziej jest podobny do okretu, którego ster się złamał i który przeto płynie nie według woli sternika lecz według fantazji wiatrów. Szczęściem dla angielskiego narodu jest jeszcze to, że wAmeryce zakazano sprzedaży napojów wyskokowych. To może uratuje rasę anglo-saska od zupełnego upadku, ale nie zdoła nas utrzymać na tym poziomie, abyśmy mogli rywalizować z Niemcami. Będziemy mogli stawić czoło Francuzom, Hiszpanom, Włochom, a więc narodom, które są w kompletnym upadku, ale nie Niemcom, Polakom i Czechom, do których przyszłość należy.

Oczywiście, na p. Shadwella posypały się gromy potępienia. Szczególnie wywołało ogromną irytację to, że on miedzy innymi powiedział: „Chcecie przekonać się jak łagodne kary osłabiają wolę ludzi, to zróbcie takie doświadczenie: uchwalcie prawo, że kto ukradnie milion funtów będzie skazany na trzy dni aresztu, a kto mniej niż milion nie będzie wcale karany. I pozwólcie żeby to prawo obowiazywało przez dziesięć lat. Wówczas przekonacie się po dziesięciu latach, że w Anglji na 100 ludzi, jest 99 złodziei i że połowa Anglików wymarła z głodu z powodu powszechnej nędzy. Anglja będzie wtedy podobna do dzisiejszej Rosji. Wasze łagodne kary będą miały zupełnie ten sam skutek co propaganda komunizmu".

PAWEŁ BOWSKI
dentysta
ulica Mostowa nr. 10. I. piętro
godziny przyjęć od 9 do 1 i od 3 do 7.
Sztuczne zęby, korony, mostki
wykonuję pierwszorzędnie. (13394

Nadeszła tu z Pekinu wiadomość, która dotyka boleśnie wielu Polaków. Na kolei żelaznej w Charbinie i w całej Mandżurji miało w ostatnich latach posady wielu naszych rodaków, ludzi przeważnie zonatych. Tymczasem teraz Sowiety zawarły z rządem chińskim umowę, moca której zarząd kolei w Mandżurji przechodzi pod władzę Sowietów, przyczem mają oni prawa dać dymisję wszystkim urzędnikom, którzy nie są komunistami lub nie wyznają religji Konfucjusza. Umowa ta uderza w pierwszym rzędzie w Polaków i w nielicznych Anglików.

Polacy w Ameryce.

Poświęcenie Domu Polskiego w Dunkirk

Dnia 17 maja w Dunkirk, w stanie nowojorskim nastąpiło poświęcenie Domu Polskiego Na uroczystość tę przybył cenzor, tj. najwyższy urzędnik Związku Narodowego Polskiego, adwokat Sypniewski z Pittsburgha. Wypowiedział on przytem mowę znamienną, z której podajemy poniższe ustępy:

Gdy garść ludzi w Dunkirk przed 12 laty postanowiła pobudować Dom Polski, spotkała się z szyderstwem, krytyką i przeszkodami. Ale pomimo przeszkody zrobili swoje. Dom Polski stanął. „Nie lękam się wynarodowienia Polaków w Ameryce" mówił p Sypniewski.

Polak może się urodzić w Ameryce, lub w Polsce, lub pod biegunem lub w Afryce, ale zawsze będzie Polakiem i pozostanie tem czem był.

Długie wieki upłyną, zanim się polskie cechy zatrą i wytworzy się nowa rasa

Gdy więc polskości naszej nie zatrzemy w sobie, ani jej nam nikt nie przemieni, musimy ją podnosić jaknajwyżej, bo z nią razem podnosimy i samych siebie.

Poznać przeszłość, poznać ducha polskiego, pokazać obcym jakie skarby kultury tkwią w naszych tradycjach, a przez to poznanie — podnosić się i uszlachetniać — oto zadanie na najbliższą przyszłość dla wychodźczych mas, wedle opinji Cenzora Sypniewskiego. Pomożemy tem sobie i dalekiej Polsce, której obcy nie znają i nie doceniają.

Przemianowanie oper.

W moskiewskiej Operze dają rozmaite dawne europejskie i rosyjskie opery, ale teksty ich są pozmieniane i zastosowane do komunistycznych ideałów. Więc jeżeli w której operze występuje król, to pozwalają mu śpiewać basem, ale tekst tak zmieniają, aby się okazywało, iż jest skończonym łotrem. A znaną rosyjską operę Glinki „Życie za cara" przerobiono zupełnie i dano jej tytuł „Dla sierpa i młota".

Pijcie wódki Milkerta.

Małżeństwa oficerów.

Min. spraw wewnętrznych rozesłało następujący okólnik:

Ponieważ zdarzył się w ostatnich czasach wypadek, że udzielono ślubu oficerowi służby czynnej, który nie posiadał na to zezwolenia właściwej władzy wojskowej, polecam na skutek pisma ministerstwa spraw wojskowych z dnia 15. 11. b.r L. 34006/V.E 24 przypomnieć w swoim zakresie działania urzędom stanu cywilnego w drodze przez właściwe władze administracyjne I-ej instancji, że w myśl art. 25 uktawy z dnia 23 3 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., oficerowie służby czynnej, jako też oficerowie inwalidzi pozostający w zakładach, utrzymywanych przez państwo, obowiązani są otrzymać dla zawarcia związku małżeńskiego zezwolenie swej przełożonej władzy wojskowej.

Z KRAJU.

Wykrycie tajnej fabryki wyrobów tytoniowych w Warszawie.

Na rynku warszawskim i na prowincji pojawił się fałszywy tytoń tak łudząco podobny do oryginalnego „Xanti", że rozpoznać mogło fałszerstwo tylko oko eksperta. Brygada lotna kontroli skarbowej zaczęła bacznie obserwować kilka punktów miasta. Obserwacje te nie doprowadziły na razie do żadnych wyników — dopiero na Pradze przy ul. Brukowej nr. 30 wykryto skład i fabrykę fałszywego tytoniu. Po wejściu do wnętrza zastali urzędnicy kontroli skarbowej łącznie z funkcjonarjuszami policyjnemi, zamieszkującą tam Brandlę Torfsztajn, która zaniemówiła na widok urzędników. Oczywiście fabrykantami są żydzi . . .

Samobójstwo oficera.

W Zakopanem popełnił samobójstwo porucznik Tadeusz Majewski, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powód samobójstwa nieznany. W Zakopanem utrzymują, że powodem jest zawód miłosny.

A pożary się mnożą.

Spłonęła część miasteczka Sobienice-Jeziory (Lubelskie). 60 budynków poszło z dymem. Zbrodnia, przypadek, czy nieostrożność?

Afera tytuniowa w Łodzi.

W ostatnich dniach wykryto tu wielkie machinacje tytuniowe, ktorych dopuszczali się urzędnicy fabryki. Zawieszono w czynnościach szereg osób. Paczki z tytuniem, nielegalnie obanderolowane, szły z Łucka aż do Krakowa.

Wcale niewesoły wypadek dyrektora bankowego.

Przejeżdżał na motocyklu przez wieś Załuska w gminie Falenty pod Warszawą jeden z dyrektorów Banku Polskiego August Choński. W pewnej chwili motor zjechał do rowu i dyrektor Choński upadł na kupę kamieni, doznał silnego wstrząsnienia mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan jego budzi poważne obawy.

Wielki kryzys w teatrach warszawskich.

W maju jeszcze w większym stopniu zaostrzył się kryzys, jaki od dłuższego czasu przeżywają teatry warszawskie. Opera osiągnęła w tym miesiącu tylko 25 proc. wpływów finansowych w stosunku do tego, co daje komplet. W Teatrze Narodowym przedstawienia wieczorowe dały 29 proc. kompletu kasowego. Najgorzej przedstawia się frekwencja w farsie.

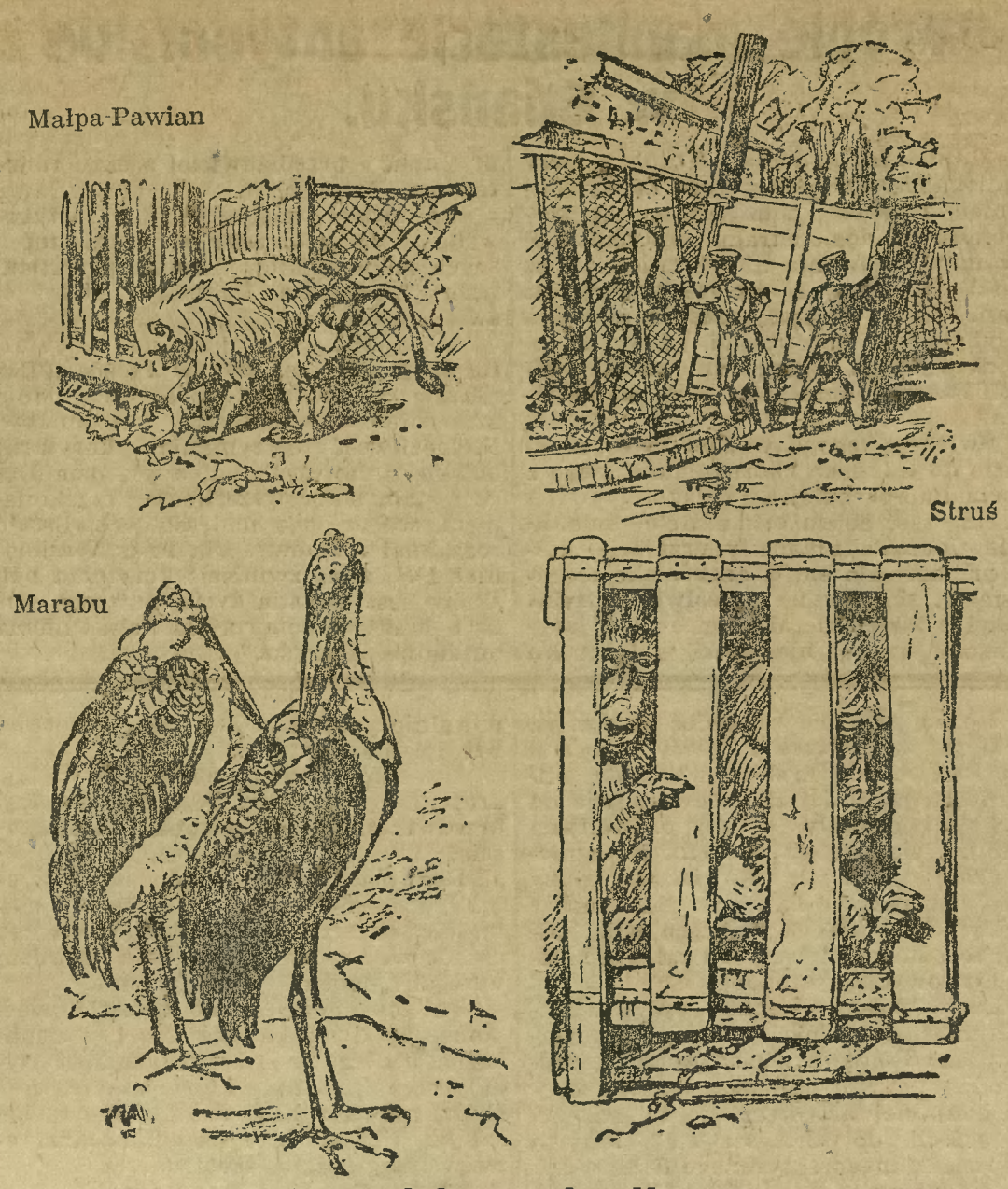

Prawdziwa arka Noego.

Do portu Gibraltaru zawinął niedawno parowiec niemiecki „Schlesien" wiozący z Afryki i Azji transport zwierząt dla różnych europejskich ogrodów zoologicznych. Niezwykły ten ładunek liczy 20 orłów, 6 sępów, 6 sów, 6 czapli, 500 papug, 700 ptaków innych gatunków, 6 kóz cejlońskich, — 6 zebr, 10 jeżozwierzów, 40 antylop, lamparta, 2 hyjeny, 10 lisów, 200 małp, 20 wielkich żółwi morskich i ogromny egzemplarz węża boa dusiciela Zwierzętom tym towarzyszą w charakterze dozorców, krajowcy z krain azjatyckich i afrykańskich. Podczas podróży tej prawdziwej arki Noego stwierdzono, że gdy okręt napotkał burzę, to małpy najbardziej cierpiały na chorobę morską

Większą część tych zwierząt przetransportowano już do Ogrodu Zoologicznego w Berlinie, niektóre okazy zakupił — jedyny w Polsce — zwierzyniec w Poznaniu.

Wykolejenie pociągu.

W ub. poniedziałek pociąg zakopiański, który miał przybyć do Krakowa przed godz 5.52 rano, nadszedł dopiero o 11 przed południem. Publiczność, oczekująca przyjazdu swoich bliskich tym pociągiem, była bardzo zaniepokojona, gdyż zarząd kolejowy ograniczył się tylko do ogłoszenia wiadomości, że czasu nadejścia nie można narazie dokładnie podać. Dopiero o godz. 10 rano nadeszły wiadomości, że pociąg osobowy, zdążający z Zakopanego, musiał się zatrzymać w Jordanowie, gdyż między Jordanowem a Osielcem nastąpiła katastrofa pociągu towarowego. Mianowicie w pociągu towarowym pękła oś wagonu węglowego przy lokomotywie, wskutek czego kilka wagonów uległo wykolejeniu i zatarasowało linję kolejową. Na miejsce wypadku przyjechali robotnicy warsztatowi z N. Sącza i po kilku godzinach uprzątnęli tor. Ofiar w ludziach nie było.

Kurtka, znaleziona w lesie, naprowadza na ślad mordercy dwu żon.

Ze Lwowa donoszą: Posterunek policji z Brzuchowic aresztował niejakiego Pawła Łesterkę z Obaczówki obok Grzybowic pod zarzutem popełnienia morderstwa na osobie żony. Aresztowany w r. 1912 zamordował swą pierwszą żonę, a po osiedzeniu kary w więzieniu przed dwoma laty ożenił się po raz wtóry.

W połowie kwietnia Łesterko wszczął awanturę z swą drugą żoną, poczem ją silnie pobił. Od dnia tego więcej Łesterkowej nie widziano.

Brat Łesterki przechodząc lasem, znalazł jego kurtkę skórzaną skrwawioną i doniósł o tem posterunkowi. Wszczęto natychmiast energiczne poszukiwania za zwłokami zamordowanej, co jednak w ciągu dni ostatnich nie dało wyniku. Potwornego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Kościółek zapomniony.

Nie wszystkie zabytki nasze mają opiekę. Opinja słusznie dopomina się o pomoc dla drewnianego kościoła w Jeziorach (Grodzieńszczyzna). Jest to zabytek z przed 16-go wieku, niezmiernie ciekawy. Ale na konserwację go brak środków.

Gdynia polskim portem węglowym.

Wobec wzmianek w niektórych pismach krajowych, że Gdynia dopiero w początku przyszłego roku będzie mogła służyć za port wyjściowy przy eksporcie polskiego węgla, zaznaczyć należy, iż stanie się to znacznie wcześniej. Stan robót dotychczasowych, jakoteż podjęte w ostatnim czasie energiczne roboty specjalne spowodowały, iż zgodnie z zamierzeniami rządu już najpóźniej **w początkach lipca br.** Gdynia otrzyma wszystkie niezbędne urządzenia kolejowe i portowe dla celów eksportu węgla, i że już w tym czasie z portu w Gdyni pójdzie pierwszy transport węgla polskiego, przeznaczony na eksport. W miarę rozrostu portu wywóz ten będzie się stale powiększał, zdobywając dla węgla polskiego nowe rynki zbytku.

Zjazd Tow. Polek w Tczewie.

Zjazd delegowanych Towarzystw Polek na ziemiach Polski Zachodniej odbędzie się **w Tczewie** w niedzielę, dnia 21-go czerwca rb. Referaty wygłoszą pp.: Rzepecka z Poznania, posłanka Zofja Sokolnicka i Stęślicka z Katowic. Lokal zebrania i program zjazdu ogłoszony będzie później.

St. Brandowski. 44

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Skower stał przy drzwiach zupełnie ogłuszony. To, co teraz usłyszał było dla niego gromem, który wszystkie jego rachuby i nadzieje w niwecz obrócił. Bo że ucieczka z samych murów więziennych jest niemożliwą, o tem nie wątpił i był o jej bezcelowości przekonany.

Powoli mroczyło mu się w oczach i nogi pod nim się uginały. Oparty o drzwi, osuwał się zwolna ku ziemi. Zauważyło to paru współwięźniów i skoczyli, aby go podtrzymać.

— Cóż panu jest? — pytali, prowadząc go w stronę pryczy.

— Nic... chciałem trochę powietrza ruchu... myślałem, że dziś pójdę na robotę, a tymczasem...

Mówił to głosem dyszącym, zrozpaczonym, a ręce trzęsły mu się jak we febrze.

— Ale pan jeszcze pójdziesz do roboty — odezwał się jeden ze współwięźniów — dozorca przecie nie mówił tego serjo.

— Rozumie się — pocieszał go drugi — on żartował tylko.

— Oni czasem robią takie hece.

Uciszyli się wszyscy i poczęli nadsłuchiwać, czy dozorca nie wraca po Skowera. Ale na korytarzu była cisza. Skower pobiegł do okna, jeszcze na tyle wcześnie, aby zobaczyć, jak dozorca z nrem 248 wychodził za bramę. Teraz nie ulegało wątpliwości, że dozorca nie żartował, tylko że z niewiadomych powodów wyszedł taki rozkaz.

Skower chwycił się rękami krat i zdziczałym, strasznym od rozpaczy wzrokiem patrzał przed siebie.

W celi zrobił się gwar. Wszyscy poczęli rozprawiać na temat, co może być przyczyną takiego zarządzenia. Robiono najrozmaitsze domysły, aż jeden z więźni rzekł:

— Kolega nasz popełnił wielką nieostrożność, rozpytując się wczoraj podczas pracy dozorcy, gdzie las, gdzie woda, gdzie co... To są podejrzliwe psy i ten wczorajszy pewnie zameldował to w kancelarji, że osiemset dziesięć chce może uciec, a te sufragany [1]) zaraz zakitowały koledze wychód na majówkę [2]).

Wywód ten po krótkiej debacie przyjęto jako najprawdopodobniejszy powód usunięcia Skowera od robót polnych.

Skower zacinał zęby. Więc jest pogrzebany. Pogrzebany aż do śmierci. Ucieczka przez wysokie, pilnie strzeżone mury zakładu była utopją. Niekiedy bardzo zdecydowani więźniowie puszczali się na ten hazard, ale — o ile sobie opowiadano — zazwyczaj z fatalnym wynikiem. Podobnie jak ucieczka z Bastylji możliwą była tylko w romansach kryminalnych, tak i wydobycie się z tej kamiennej twierdzy należało do rzeczy nieprawdopodobnych. A jeszcze teraz, gdy zwrócono na niego uwagę, gdy postanowiono zapewne pilnować go ze zdwojoną czujnością!...

Zawieszony u kraty okiennej, rozpierany takiemi myślami, ogarnięty prawie obłędem, a przytem w poczuciu zupełnej bezsilności, pracował mózgiem nad wymyśleniem czegoś, coby mu ulżyło, coby dało folgę tej jego desperackiej rozpaczy.

Powoli wracała mu zimna krew i przytomność. Począł sam sobie perswadować, że to jest absurd, aby go podejrzywano o chęć ucieczki, jego, który niedawno obchodził niejako jubileusz swego dwudziestoletniego w zakładzie pobytu, z której to okazji sam dyrektor pochwalił go za wzorowe przez ten czas prowadzenie się. Pewnie zredukowano chwilowo liczbę pracujących w polu więźni, i któryś ze sprzyjających mu urzędników chciał mu dać nieco wypoczynku.

Tak sobie to tłumaczył i był zły na siebie samego, że swoim wybuchem mógł teraz dopiero naprawdę zdradzić swój zamiar ucieczki. Ale i to pierwsze przypuszczenie żarło mu niekiedy mózg: że wskutek wczorajszego wywiadu u dozorcy popadł w podejrzenie i już nigdy do robót polnych nie zostanie powołany.

Siląc się na spokój, legnął na pryczy i leżał tak z wlepionemi w sufit oczyma.

Nie minęła godzina, gdy zasuwa u otworu w drzwiach znów się uchyliła i dozorca zawołał głośno ku celi:

— Numer ośmset dziesięć!

Skower, nauczony poprzedniem zajściem, ani drgnął, tylko odpowiedział spokojnie:

— Jestem!

— Proszę za dziesięć minut być zebranym, dyrektor woła.

Więźniowie spoglądali na siebie ze zdziwieniem. Bo dyrektor wołał do siebie więźnia tylko w jakichś nadzwyczajnych wypadkach.

— A, widzicie, że dobrze wykombinowałem — rzekł znów ten sam więzień — zadenuncjonowano naszego kolegę i teraz dyrektor sam mu nakiwa, aby dymy nie próbował.

Ta sama myśl, niby piorun, strzeliła i w mózg Skowera. Pociemniało mu w oczach i zakipiało w głowie od najróżnorodniejszych myśli. Leżał bezwładny, zesztywniały od tego piekła, jakie w nim zawrzało.

— Ogarnijże się pan — upominał go po dobrej chwili jeden z kolegów.

— A gdy dyrektor będzie panu psioczył — rzekł drugi — to mu pan powiedz na rozum, że kto dwadzieścia lat wysiedział w kwaczu, temu już niesporo robić wytykę.

Te uwagi wytrzeźwiły Skowera z jego niemocy. Wstał z pryczy i podszedł ku szafce, gdzie leżały grzebień i szczotka. Panując jak umiał nad drżącą febrycznie ręką, począł przygładzać włosy i czyścić ubranie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) sufragan = dozorca więzienny.
[2]) majówka = polne roboty.

LISTY LWOWSKIE.

Z cyrkowej areny.

(Nowoczesny Samson. — Jak żydzi reklamują i honorują swoich sztukmistrzy. — Czy Roman Żelazowski doczeka się domku we Lwowie).

We Lwowie rozbił niedawno mocno wyświechtane namioty cyrk Karnańskiego. Parę prawdziwie ładnych, doskonale tresowanych koni, szablonowe popisy na trapezie, cudaczny rowerzysta, wulgarne tańce pseudo-anglika z mulatką, wreszcie nieodstępny głupi August — oto chude wabiki cyrkowej sceny. Na zakończenie jednak tłusty epilog. Wśród bełkotu trąb wjeżdża na scenę tryumfalny rydwan, jeden z tych, na jakich Miltiadesy i Scipiony wracali do ukwiecionych miast ojczystych. Czterech konnych rycerzy, sześciu pieszych kopijników w złocistych blachach otacza wóz bojowy. Po bokach niewolnicy. Z tyłu biegną trzy pyszne, rasowe psy, nieomylny znak, że waleczne tow. zwierząt tych wcale się nie lęka. Z upstrzonej landary wysiada „król żelaza", p. Zygmunt Breitbart, żydek łódzki. Na dziś, ponieważ w cyrku przeważa publiczność chrześcijańska „Polak z Łodzi".

P. Breitbart popisuje się może i fenomenalną siłą. Także zadziwiającą wytrzymałością. Rysuje kredą na tablicy rozmaite esy-floresy i skręca potem w rysowany deseń potężne sztaby żelaza. I to zębami. Rwie łańcuchy do ostatniego ogniwa. Kładzie się na najeżoną stalow. kolcami płytę i każe się w tej pozycji tratować rumakom. Wreszcie mechaniczna winda przywala go ogromnym głazem, zaciężkim na dwadzieścia rąk męskich. Potworny ten kamień rozbijają cyrkowcy młotami na piersiach p. Breitberta. Dziwa cyrkowe zaiste, że aż trudno zgadnąć, gdzie kończy się naturalna siła, a zaczyna kuglarska zręczność. Bo że ta wspiera nowoczesnego Samsona — o tem nie wątpią nawet najbardziej zapaleni jego wyznawcy. Sceptyczni synowie Merkurego wiedzą, że bożek ten wzlatywał na Olimp zygzakiem.

Pompa i reklama, otaczające żydowskiego sztukmistrza, nie mają sobie równych w cyrkowych kronikach. Lwów cały pokryły jaskrawe i wrzaskliwe afisze. Redagowane miejscami obrażająca polszczyznę. Transparent z napisem „gdzie jest większa siła i moc — w mięśniach koni, czy w zębach Breitbarta?! — niech starczy za próbkę stylu i smaku.

Rozkołysanym żydom lwowskim nie wystarczyły płócienne ściany cyrku. Zapragnęli sprezentować swoje bożyszcze na słońcu i powietrzu. Na boisku „Hasmonei" (footballowa drużyna żydowska) urządzili osobne przedstawienie. Imponujące okazałością i liczebnością widzów. Za osiem tysięcy głów ręczyli zgodnie wszyscy reporterzy lwowscy, kłótliwi w rachunkach, gdy idze o polskie manifestacje narodowe. I nie dziw, skoro baranie rogi rabinów zwoływały po synagogach wiernych do oglądania oblicza i muszkułów syna Judy, mocarniejszego od dzisiejszych Filistynów.

Tłumy ciągnęły krok w krok za narodowym bohaterem. Koszerna restauracja Dorfmana, w której p. Breitbart pokrzepiał umęczone ciało, stała się rodzajem gastronomicznego sanktuarium dla mas żydowskich. Trwoga padła dopiero na serca, gdy p. Breitbart, o koszer mniej dbając, przeniósł się do restauracji Hotelu Krakowsk., gdzie smaczne pulardy zajadała bawiąca we Lwowie na gościnnych występach operetkowa gwiazda, Lucyna Messal. Cień Dalili przebiegł struchlałe mrowisko Dorfmańczyków.

Coraz to nowe stosy złota garnął p. Breitbart, gdy w szynkarni, przytykającej do cyrkowej budy, siedział popularny we Lwowie Zaporoski kozak Bogatyrów, atleta i zapaśnik przesławny, w kilka dni potem trzykrotny pogromca szampiona Austrji, Gebauera. Szeptał znajomym na ucho, że w żelaznej sztuce przesadzi przez nogę żydowskiego siłacza. Szeptał i zalewał horyłka swą dolę kozaczą. Wtajemniczeni opowiadają, że cechę płacił niezwyciężony p. Breitbart, który wolał nie widzieć stepowego kolosa na arenie.

Można zupełnie rozumieć żydów, że solidarni w polityce i handlu, otoczyli i p. Breitbarta przysłowiowa cnota solidarności, potężniejszą niewątpliwie od cyrkowej jego siły. Gdyby p. Breitbart zdradził się jednem słowem, że zamierza zamieszkać we Lwowie, wyrosłaby dlań, jak pałac z bajki, za jedną noc z żydowskich składek książęcą wilą. Mimo, że z miastem łączy go zaledwie kilka cyrkowych występów.

Lwów polski — mimo upływu długich miesięcy od pięćdziesięciolecia znakomitego Romana Żelazowskiego, który oddał miastu najlepszą cząstkę swojej genjalnej artystycznej twórczości, nie sklecił dotychczas z taką fanfarą zapowiedzianego skromnego domku dla księcia aktorów polskich. Ale prawda — Breitbart łamał żelazne sztaby w cyrku, Żelazowski grał tylko w teatrze lwowskim pod ogniem ukraińskiego armatniego żelaza, gdy bojowa trąbka wypadała z mdlejącej ręki polskiego legionisty...

Chochoł.

Wrogie manifestacje antypolskie w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą: Tutejsze sfery nacjonalistyczne wyzyskują każdą najmniejszą nawet nadarzającą się sposobność do demonstracji antypolskich i zamanifestowania nierozerwalnej łączności Gdańska z Rzeszą niemiecką. Manifestacje te same przez się nie zwracałyby przeważnie uwagi, **gdyby nie udział w nich oficjalnych przedstawicieli Rzeszy niemieckiej i w. m. Gdańska.**

Świeżym tego dowodem było przybycie do Gdańska chóru niemieckiego z wschodnio-pruskiej — Tylży.

Na cześć chóru organizacje śpiewackie Gdańska urządziły przyjęcie, które przeobraziło się w antypolską manifestację, **skierowaną przeciwko korytarzowi polskiemu.** Manifestacji tej asystowali konsul niemiecki w Gdańsku dr. Lipke i przedstawiciel senatu radca rządowy dr. Alter.

Na uwagę zasługuje też artykuł wstępny, zamieszczony w organie tutejszych nacjonalistów niemieckich „Danziger Algemeine Zeitung", który oświadcza m. i.:

„Dziś Niemcy znajdują się w stanie rozwoju, podczas gdy w Polsce ujawnia się cała niemożliwość utrzymania sztucznie wytworzonych stosunków. Niemożliwość utrzymania korytarza polskiego utorowała sobie wszędzie drogę i stała się powszechnem przekonaniem, wobec tego nadeszła chwila do rozsądnej rozmowy. Dla Prus Wschodnich i Niemiec zwinięcie korytarza polskiego jest kwestją życia, potrzebą serca i punktem honoru, dla Polski niema on żadnej korzyści."

Objawy zatrucia moralnego wśród młodzieży szkolnej.

Wychodzący w Warszawie miesięcznik „Wiara i czyn" opublikował w formie ulotki materjały, wykryte w bieżącym roku w gimnazjum w Święcianach, w ziemi wileńskiej, dotyczące „Zakonu Wyzwolenia".

Śledztwo ustaliło, że 60 uczni tegoż gimnazjum należało do zakonu i wyjaśniło wreszcie anormalne zjawiska w życiu młodzieży, niebywałe zdziczenie, zupełne wyzwalanie się z pod władzy rodzicielskiej, masowe ucieczki z domu, zalew przez pornografję, upadek moralności, zamachy na życie, zamordowanie profesora, niewytłumaczone zabójstwa i t. d.

Oto postulaty owego „Zakonu Wyzwolenia":

Rycerz jest wolny od przesądów klerykalizmu, a za siostrę i brata uważa tylko wolnych od przesądów klerykalizmu i nie mających na sobie jarzma obrzydliwego jakiejś religji. Resztą się brzydzi.

Odrzucajmy wiarę w istnienie Boga i nieśmiertelność duszy, bo to absurd.

Rycerz nie drży na widok krwi, a sam z przyjemnością sprząta ze świata każdego wroga.

Kościół przedewszystkiem katolicki i księży uważa za swych najgorszych wrogów.

Etyką naszą jest wypłynięcie na wierzch, by zrzucić jarzmo papizmu.

Rycerza obowiązuje następująca przysięga:

Dotąd byłem katolikiem, więc wyrzekam się wiary w Boga, duszę, w cnotę, szlachetność. Nie będę słuchał księży, nie będę chodził do spowiedzi, sakramentów. Będę w imię wolności powtarzał zawsze: Precz ze sługami Boga.

Urządzaj co święto uczty i zabawy, pamiętaj, aby żadna dziewczyna nie wyszła z nich z tak zwanym przez księży wiankiem, bo wówczas jest naszą, bo ma na sobie piętno hańby!

Wpajaj w nie bezwstyd, jak możesz powolniej, aby tem bardziej i mocniej był ugruntowany.

Ucz młodszych rozpusty, pić wódkę, kraść, a będą należeć do ciebie, przykuj przedwcześnie rozbudzoną namiętnością.

Dbaj o to, aby twój młodszy brat umiał dogodzić wszystkim zmysłom ciała, pić, kraść, uwodzić dziewczęta lub chłopców, a przedewszystkiem wmawiaj weń, aby popełnił jaką zbrodnię.

Daj mu choć jednego zasztyletować, pomęczyć, a już na drugi raz będzie maszyną bez czucia. Rozkaz zabicia wydaj tylko takiemu, który jeszcze jest słaby, mówiąc: albo zabij, albo ciebie zabiją. Ucz każdego władać bronią, rewolwerem, nożem, trucizną.

Nieczynnym daj do spełnienia trzy zadania: albo zabiją wskazaną osobę, albo zostaną kochankami duchownych, przeciwnych płci, dziewczyna księdza, chłopiec zakonnicy.

Werbować należy jak najwięcej uczniów.

Usuwać pobożniejszych profesorów i księży. Podwoić czujność nad niepewnymi. — Podejrzliwych mordować lub zmuszać do samobójstwa.

Każdy, choćby najstarszy rangą, podlega za przekroczenia karze śmierci z ręki pierwszego z członków, który o temtem wie, z wyjątkiem Mistrza i przewodniczącego Loży Błękitnej. Ucz się cierpieć, hartuj ducha, aby łaknął krwi!"

Dreszcz oburzenia i nieskończony zgrozy przejmuje człowieka, gdy czyta podobne postulaty „Zakonu", do którego należało około 60 uczniów gimnazjum.

I nic dziwnego, że z takiego środowiska wyszła podobna zbrodnia, jak wileńska.

Papież przeciwko obecnej modzie kobiecej.

Papież, przyjmując pielgrzymkę „czternastu tysięcy Córek Marji", wśród których znajdowały się liczne arystokratki i dwie arcyksiężne, bardzo ostro wystąpił przeciwko obecnej modzie kobiecej.

Papież stwierdził, że w potępianiu obecnej mody kobiecej idą zgodnie nie tylko katolicy, ale także wielu wyznawców innych religji chrześcijańskich i niechrześcijańskich.

Nie chciał jeść obiadu z żydami.

„Kurjer Poranny" podał wiadomość, iż p. minister spraw zagranicznych Skrzyński wydał obiad na cześć p. Luciena Wolffa, głównego referenta spraw żydowskich przy Lidze Narodów. W obiedzie tym oprócz dostojnego gościa wzięli udział prezes i wiceprezes sejmowego koła żydowskiego, pp. Reich i Thon.

Wiadomość podana przez „Kurjer Poranny" jest o tyle nieścisła, że p. Lucien Wolff, na którego cześć obiad został wydany przez p. ministra Skrzyńskiego, udziału w tym obiedzie nie brał. Najprawdopodobniej nie chciał biesiadować razem z przywódcami Sejmowego Koła Żydowskiego, które zwalcza jego działalność i było przeciwne jego przybyciu do Warszawy.

Gdzie jechać?

Pod powyższym nagłówkiem Adolf Nowaczyński zachęca na łamach „Kurjera Poznańskiego" z dnia 6 bm. do jak najliczniejszego zwiedzania Wystawy Pomorskiej w Grudziądzu, zalecając przy tej sposobności w dowcipny a sympatyczny sposób wycieczkowcom całej Polski do gremjalnego wyjazdu na „Północ", na korytarz i zapełnienie go po same brzegi, jeżeli chce się spędzić wolne chwile w „Europie i u siebie". Podkreśla on mianowicie czystość i schludność pomorskich wiosek i miast, zapewniając wszystkich, że znajdą tam wygodę i najzdrowsze powietrze, że nie potrzeba nic więcej jak „zabrać ze sobą auto, namiot polowy, żonę i dwoje dzieci i rozłożyć namiot i manaty na trawie."

Z szczerą wdzięcznością przyjmie Pomorze to nader schlebiające uznanie rzecznika stosunków tutejszych i da niewątpliwie to zapewnienie od siebie, że nad gośćmi, którzy przybędą, wspólny rozłoży namiot o przepysznym lazurowym błękicie, pod którym roztaczają się łąki w barwistym stroju wiosennym i pola urocze, bogate, błogosławione. Powietrza najzdrowszego: wiatru od morza — zefirku od śpilkowych „Borów Tucholskich", suto ozonem zaprawionych, starczy dla wszystkich.

Na przyjęcie zmobilizowano też niezliczone chóry skrzydlatych śpiewaków, a w domu gospodarz czeka tymczasem z otwartem sercem na przybycie gości.

Oskl.

Miesiąc czerwiec w przysłowiach.

Czerwiec jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku, prawdziwie wiosenny i rzadko zawodzący.

W czerwcu też zbiega się cała liczba różnych świąt, jak Zielone Świątki, Boże Ciało, św. Jana, wiele różnych obchodów ludowych, jak sobótki, wianki i t. d.

Miesiąc czerwiec obfituje przedewszystkiem w przysłowia ludowe, w których Zielone Świątki, Boże Ciało i dzień św. Jana główną odgrywają rolę.

Musiały być dawniej bardzo niestałe pory letnie, wzgl. wiosenne, ponieważ dziś jeszcze jest na wsi w użyciu przysłowie:

„Do świętego Ducha
Nie zrzucaj korzucha,
A po świętym Duchu
Chodź często w kożuchu".

Na Boże Ciało mówi się zwykle:

„Jaki dzień jest w Boże Ciało
Takich dni potem niemało".

Rolnicy mówią znów:

„Na Boże Ciało
Siej proso śmiało" —

albo też:

„W Boże Ciało
Z Boską chwałą,
Słowo nam się chlebem stało.
Więc w oktawę
Puść obawę
Nie tknij zboża, ni kapusty,
Bo znajdziesz rdzeń pusty".

Dzień św. Jana jest uroczystością bardzo ważną u ludu naszego. W tym dniu kończyła i zaczynała się służba dworska, na św. Jana zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnem użyciu są słowa: „Nie zawsze św. Jana".

Deszcze na ten dzień był przepowiednią niedobrą:

„Chrzest Jana w deszczowej wodzie,
Trzyma zbiory na przeszkodzie".

Zwykle o tej porze, gdy się rozpoczęła słota, trwała długo.

Przed św. Janem trzeba deszcze prosić,
Po świętym Janie i sam będę rosić,
Aż go będzie dosyć".

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do korzenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarstwa i w lecznictwie domowem. Na każdym kroku widzi się objawiające się w całej pełni... rozkoszne lato.

Ks. Michał Kozal.

Boże Ciało.

Ludzkość cierpiąca długie wieki pod strasznemi skutkami grzechu pierworodnego, doczekała się wreszcie upragnionego Zbawiciela. Jak mówi św. Jan: „Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami“ (Jan 1, 14).

Na świat przyszedł Syn Boży, w ludzkiej postaci po ziemi chodził, wszystkim był ojcem najlepszym i przyjacielem najserdeczniejszym.

Nie chciał jednak Pan Jezus na zawsze pozostać na świecie w osobie człowieka, ale że „Kochanie Jego być z synami człowieczymi“ (Przyp. 8, 32), więc w Boskiej Swej Mądrości wynalazł inny środek, umożliwiający Mu stałe przebywanie w widomej postaci. Tym środkiem, to Najświętszy Sakrament. Na statniej wieczerzy przemienił P. Jezus chleb i wino w Ciało i Krew Swoją Najświętszą, dając ró..nocześnie Apostołom rozkaz: „To czyńcie na pamiątkę moją“. Odtąd mieszka On stale po naszych katolickich kościołach jako nasz najlepszy przyjaciel, pocieszyciel, jako lekarz potężny i zbawca wszechmocny. My zaś wzamian zato oddajemy Mu cześć i uwielbienie. Te uczucia nasze szczególnie gorący i widoczny wyraz znajdują w czasie uroczystych procesyj na Boże Ciało. Czemu się tak dzieje?

Kto chce zrozumieć postępowanie nasze, musi poznać prawdę o Najśw. Sakramencie.

Tajemnicy Najśw. Sakramentu rozumem swoim nigdy nie pojmiemy, a jednak oparci o wiarę silnie, jesteśmy przekonani, że „w tej Hostji jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy“. Ta wiara nie jest bynajmniej ślepą. P. Jezus przewidział bowiem naprzód, na jakie przeszkody napotka Najśw. Sakrament w ciągu wieków i dlatego naukę o nim oparł na silnym fundamencie własnych słów, zapisanych niezmiernie jasno w Piśmie św. Pierwszy raz zapowiedział w Kafarnaum licznym rzeszom żydowskim, nakarmionym cudownie dnia poprzedniego, że na pokarm da im ciało i krew Swoją. Żydzi byli zgorszeni taką obietnicą, zwłaszcza, że zakon Mojżeszowy zabraniał im surowo picia krwi szelkiej. Wśród głośnego szemrania opuścili więc Zbawiciela. A i bliżsi uczniowie P. Jezusa mówili do siebie: „Twarda jest mowa jego i któż jej słuchać może?“ P. Jezus nie zmienił jednak słów swoich, nie osłabił ich treści, znać, dosłownie chciał być zrozumianym i jedynie słowami: „Zali i wy odejść chcecie?“ zatrzymał przy Sobie uczniów (Jan 6, 25—72).

Co P. Jezus w Kafarnaum zapowiedział, to spełnił na ostatniej wieczerzy we wieczerniku jerozolimskim. „A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb i błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił i dał im rzekąc: Pijcie z tego wszyscy. Albowiem ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów (Mat. 26, 26—28).

Te słowa są tak wyraźne, że niepodobna nie uwierzyć w przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew P. Jezusa. To też nawet niektórzy heretycy przyznać musieli, że Pismo św. bardzo jasno o Najśw. Sakramencie mówi. Kiedy np. na Lutra wpływali t. zw. sakramentarze, t. j. zwolennicy nauki Zwingliego i Kalwina, aby odrzucił wiarę w prawdziwą obecność P. Jezusa w Komunji św., to Luter odpowiedział, że nie może tego uczynić, bo „der Text ist zu gewaltig da und will sich mit Worten nicht lassen aus dem Sinne reisen“. (Ein Brieff an die Christen in Strassburg 1525), to znaczy, że za potężnie zapisany jest tekst i nie można treści jego wykrętnemi słowami rozrywać. A że dla nas katolików święte są słowa P. Jezusa i my słów Jego nie naginamy do swoich osobistych zapatrywań, lecz przeciwnie przekonania swoje według nich urabiamy, to zrozumiałą jest rzeczą, że wierzymy, iż w Najśw. Sakramencie prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecny jest P. Jezus, z Bóstwem i Człowieczeństwem, z Ciałem i Krwią Swoją Najśw. Nie rozumiemy wprawdzie, jak to być może, ale wiemy, „komu wierzymy“, bo wierzymy Temu, co powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą“ (Mat. 24, 35).

Skoro zaś w Najśw. Sakramencie, Bóg jest utajony, to chyba tłumaczyć nie potrzeba, że mamy ścisły obowiązek uczcić Go w sposób odpowiadający Jego Boskiemu Majestatowi. Znany protestancki poeta, myśliciel i teolog, Lavater, powiedział razu pewnego: „Gdybym wierzył w obecność Chrystusa w Sakramencie, z uwielbienia nie wstałbym już z klęczek“. A my wierzymy w tę prawdę, jesteśmy o niej głęboko przeświadczeni, dlatego naturalnym sposobem pragniemy tę wiarę nazewnątrz wyrazić. Uwielbiamy P. Jezusa na prywatnej adoracji w zaciszu kościelnem, pamiętając o poleceniu: „módl się Ojcu swemu w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie“ (Mat. 6, 6), równocześnie jednak świadomi sobie jesteśmy obowiązku, że powinniśmy publicznie zamanifestować wiarę swoją. Nie pozostawiają bowiem w tym względzie żadnej wątpliwości słowa u św. Mateusza: „Wszelki tedy, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. A któryby się mnie zaprzał przed ludźmi, zaprzę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech“ (Mat. 10, 32, 33). Wobec tego łączymy się do wspólnego uczczenia P. Jezusa w Najśw. Sakramencie i w publicznych procesjach wychodzimy z murów kościelnych i wśród bicia dzwonów i dźwięku pieśni kościelnych oddajemy cześć „Bogu naszemu“. Te procesje urządza Kościół częściej w ciągu roku kościelnego, ale zwykle odbywają się one na samym cmentarzu kościelnym. Tylko raz wychodzimy na miesca publiczne i po ulicach miasta obnosimy P. Jezusa w błyszczącej monstrancji. Wtedy wszystek lud wierny w tym uroczystym pochodzie udział bierze i wziąć powinien.

Każdy człowiek, jako poszczególna jednostka, a przytem Kościół jako całość społeczna, wyznaje słowami pieśni: „że pod temi postaciami chleba, wina — jest Bóg z nami, choć utajony“.

Żąda Bóg publicznego wyznania wiary i oto otrzymuje je w sposób naprawdę godny, bo z czcią wielką pada przed Nim na kolana wielki i mały, mocarz tego świata i nędzarz wzgardzony, mędrzec głośny i prostaczek ostatni, — wszyscy w pokorze niekłamanej korzą się „przed tak wielkim Sakramentem“. Istotnie też procesja Bożego Ciała w pierwszym rzędzie być musi daniną wiary w tę wielką tajemnicę Bożą — i spłaceniem długu wdzięczności wobec P. Jezusa za ustanowienie tego świętego Sakramentu.

Jednakowoż przynosi ta manifestacja religijna pozatem wielkie korzyści poszczególnym uczestnikom. Przytoczę przykład, jak taka procesja już na inowiercę działa. Znany niedowiarek Diderot tak pisze: Niektórzy nierozsądni rygorzyści w sprawach wiary nie wiedzą, jakie skutki wywierają zewnętrzne zwyczaje religijne na lud. Nie widzieli... nigdy zapału tłumu w uroczystości Bożego Ciała, zapału, jaki i mnie niekiedy opanował. Nigdy bez głębokiego wzruszenia nie patrzyłem na długie szeregi kapłanów w świętym stroju, na młodych ministrantów w białych komżach, na tłum narodu, co w nabożnem skupieniu idzie na przedzie lub na końcu. Ile razy słyszałem uroczyście od kapłana zaintonowany, a przez nieprzeliczone rzesze mężczyzn, kobiet, dziewcząt i dzieci podchwycony śpiew, tyle razy wstrząsnęło się serce moje, moje całe jestestwo rozlało się w uczuciach religijnych, a z oczu moich wypłynęły łzy gorące. W tem wszystkiem tkwi coś niesłychanie melancholijnego, coś rozczulającego, a porywającego do pobożnych uczuć“ (cfr. Scherer V, 1232). A zatem, jeśli nawet niedowiarek urokowi procesji oprzeć się

Zapalczywy wioślarz.

Do Brdyujścia mknie jak strzała,
wiosłem macha niby drągiem;
chcesz wyjść cało — zmykaj z drogi
przed kajakiem — dziwolągiem.

Ks. Tadeusz Zieliński.

Boże Ciało
w dawnych zwyczajach polskich.

Zabrzmiały dzwony, drgnęła ziemia cała,
Radością wielką pierś ludzkości rośnie.
Z ust się miljonów podniósł okrzyk: Chwała!
Bóg wśród nas mieszka miłośnie.

Uroczystość Bożego Ciała jest może najwspanialszą ze wszystkich wspaniałości kościelnych. Obchodzona pod kopułą samego nieba, obsypana deszczem kwiatów i to w najpiękniejszej porze roku, zawsze zachwyca swoją półnieziemską poezją — a w dawnych latach zachwycała tem silniej, że była złączona z licznymi przepięknymi zwyczajami ludowymi.

Najpowszechniejszym był w Polsce zwyczaj zanoszenia wianków na Boże Ciało, w pierwszy nieszpór, i poświęcenia ich w kościele, w oktawę t. j. w nieszpór ostatni. Zwyczaj ten rzewny i piękny, ducha pobożnych podnoszący, w niektórych okolicach i do dziś dnia się zachował. Są to wianuszki małe jak dłoń, z krzewów pachnących, ziół i kwiatów uwite, którymi dziewczyny wiejskie zdobią monstrancje i ołtarze przez całą oktawę. Po powrocie do domu zawieszane na ścianach u obrazów, przechowują je przez cały rok, a lud im przypisuje cudowne własności: — I tak w Krakowskiem, jak podaje Kolberg, okadza nimi chaty przed nadchodzącą burzą, obory i dobytek wypuszczony na wiosnę pierwszy raz w pole, bo uważa je jako ochronę od zarazy i wszelkich nieszczęść. Na Mazowszu ziołami temi w wigilję św. Jana okadza gospodyni po trzykroć wymiona krów, aby mleka nie traciły, zawiesza je na czerwonej tasiemce u ich rogów i wykadza dzieżę, gdy chleb nie chce rosnąć. Na Podlasiu kładzie je pod podwaliny nowobudującego się domu, w stodole pod pierwszy przywieziony z pola snop zboża i okadza nimi chorych na gardło. W Wielkopolsce wreszcie lud wiejski po nabożeństwie obdziera gałązki z drzewek, zdobiących ołtarze i zatyka je śród lnu i kapusty jako ochronę od gąsienic.

W niektórych dworach zwyczaj ten przybrał nieco odmienną formę. Gospodynie bowiem do pięciu zawieszonych na promieniach monstrancji wianeczków, przytwierdzają cztery kartki ze spisanemi na nich czterema ewangeljami, które potem wraz z wianeczkami zakopują na czterech rogach pól swoich jako ochronę od gradobicia. „Za dawnych gospodarzów“, — pisze Haur w swej Ekonomji ziemiańskiej — „zapraszali do tego nawet kapłana, aby z Przenajśw. Sakramentem w koło objeżdżał zboże w polu i granice, dla gradów i innych przygód.“

Można sobie wyobrazić, co za radość dla dziewcząt i dla dzieci sprawiało zbieranie ziół po łąkach i po lasach oraz zwijanie wianuszków.

Najpiękniejszy jednak zwyczaj — to owe procesje solenne, podczas których lud mógł wystąpić z całą świetnością i przepychem. Rodziny zamożniejsze ubiegały się o wznoszenie i ubieranie ołtarzy swoim kosztem, co z przepychem ogromnym czyniono.

Znany etnograf Adam Fischer opisuje, jak lud i duchowieństwo, zwłaszcza Jezuici, z wielką występowali paradą.

Na ołtarzu ustawiano nieraz grupy młodzieńców, poprzebieranych za aniołów, a w procesji brały udział wszystkie stany, urzędy i cechy, z żakami w komeżkach i dziećmi przystrojonemi za aniołków.

Bywało, że podczas procesji lud urządzał wspaniałe pochody, podobnie jak w zapusty, w kostjumach i z posągami, obwożonemi na kosztownych rydwanach, powszechnie ulubionych, bo sięgających niejednokrotnie jeszcze pogańskich tradycyj. Później ustawiano na głównych miejscach, któremi procesja przechodziła, nawet specjalne rusztowania i odtwarzano na nich t. zw. widowiska religijne, czyli misterja, które z biegiem czasu wyodrębnione od całego procesjonalnego nabożeństwa, stać się miały zaczątkiem dramatu polskiego. Przedstawiając różne sceny biblijne, pełne były one nieraz pięknych momentów, ujętych w tak doskonałą formę, że dla naiwnego prostaczka mogły stanowić przedmiot wcale podniosłych i prawdziwie estetycznych wzruszeń. Każdy cech występował tu ze swym specjalnym repertuarem, więc jedni z „Adamem i Ewą“, inni z „Kainem i Ablem“ itd. Najbardziej jednak charakterystycznem ze średniowiecznych widowisk tego rodzaju było t. zw. „Misterjum rajskie“, którego fragmenty zachowały się w rękopisie Bibljoteki Krasińskich. Tekst omawia upadek Adama i wypędzenie jego z raju: Wąż kusi Adama do grzechu. Adam statecznie odpiera wszelkie pokusy, djabeł odchodzi smutny, nic nie zdziaławszy, i dopiero po naradzie z innymi zwycięża... przez Ewę. Następują żale Adama i wygnanie z raju — przyczem chór śpiewa:

Fora, Adamie, fora —
Z tak rozkosznego dwora!

O ile uroczystość urządzenia procesji przechowała się w ogólnych rysach po dzień dzisiejszy, o tyle widowiska te zaginęły prawie bez śladu. Wykorzeniła je snać kultura i postęp. Już XVIII wiek nic o nich nie wie. Kitowicz opisuje Boże Ciało jedynie w tych słowach:

„Za Zygmunta III, konfraternie kupieckie z cechami, to w niemieckim, to w polskim stroju, asystowały tej uroczystości. Każda kompanja dawała ognia, za każdym razem salutowano chorągwiami. Celowali Niemcy zręcznem wywijaniem proporcami, Polacy — regularnem strzelaniem.“

W miejsce dawnego podniosłego nastroju — jak widać — wciska się tu już pewien bezduszny chłód wojskowej „Kirchparady“. Prastary „sentyment“ ostał się do dziś dnia jedynie po małych miasteczkach — a zwłaszcza po wioskach, gdzie obrzędy uroczyste Bożego Ciała, pełne prostoty i pobożnego namaszczenia, przemawiają rzewnie do duszy każdego, kto im może towarzyszyć. Spracowane dłonie włościan niosą chorągwie, przystrojone dziewoje — kościelne ołtarze (feretrony), dziatwa wioskowa sypie polne kwiaty pod stopy kapłana, postępującego pod skromnym baldachimem, a pieśń święta kłóci się ze śpiewem skowronka — zda się, jakby w tę uroczystą chwilę cała przyroda składała hołd swemu Stwórcy Przedwiecznemu . . . Lecz:

Ach! przed tym Panem i liche i małe,
Nikłe, jak rosa poranna,
Są wszystkie hołdy! O ludu ty wierny,
Masz dar, którego Bóg od cię żąda: —
Oddaj Mu serca, bo Pan miłosierny
Serc naszych tylko wygląda.

nie mógł, i chociaż na chwilę do Boga wrócić musiał, to cóż dopiero powiedzieć o wrażeniu, jakie one na wierzącym katoliku wywrzeć musi! Tego uczucia nikt należycie nie określi, to tylko każdy sam odczuć może.

W każdym razie jasną jest rzeczą, że katolik, łącząc się w publicznem wyznaniu wiary z całem społeczeństwem kościelnem, już tem samem połączeniem, tą jednością nawet w czysto przyrodzony sposób poważnie wzmocnić się musi.

Wobec tego może chociaż w części zrozumiałem się stało, dlaczego cześć publiczną Najświętszemu Sakramentowi w Boże Ciało oddajemy. Im dogodniejsze są warunki, w jakich procesja Bożego Ciała się odbywa, tem lepiej spełnia ona swoe ważne zadanie, i uniżając człowieka wobec Boga, podnosi go we wewnętrznej doskonałości i wartości.

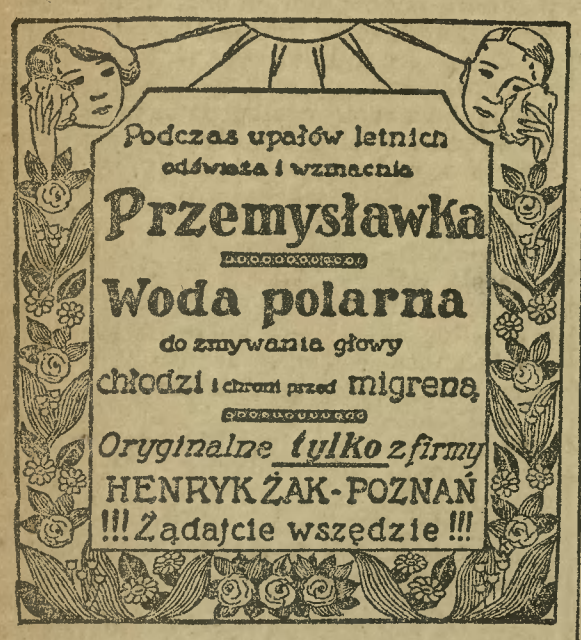

W sprawie „redukcji" w bydgoskiej Dyrekcji Lasów Państwowych — sprostowanie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnem piśmie WPana z dnia 5. 6. br. Nr. 128 umieszczony został artykuł pod tytułem: **„Redukcje w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy".** Na podstawie § 11 Ustawy Prasowej z dnia 7. 5. 1874 niniejszem Dyrekcja prosi o umieszczenie poniższych sprosotowań celem wyjaśnienia Szan. Redakcji, że została ona źle poinformowana, prawdopodobnie celowo ją wprowadzono w błąd, a z nią i miejscowe społeczeństwo:

a) Sam tytuł artykułu „Redukcje w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy" nie odpowiada prawdzie, gdyż żadnych redukcji w Dyrekcji niema, a było zwolnienie funkcjonarjuszy z powodów różnych, a zwalniane stanowiska były natychmiast obsadzane przez innych reflektantów; To chyba nie można nazwać redukcją.

b) Od nowego roku zwolniono nie 25 a 30 funkcjonarjuszy, z których 5 zostało powołanych do wojska, 10 odeszło na własne żądanie, 3 zwolniła Dyrekcja Toruńska, a 12 Dyrekcja Bydgoska za malwersacje i inne przekroczenia służbowe.

Co do dzielnicowości, to Dyrekcja przyznaje się, że dotąd nie ciekawiła się z których dzielnic Polski ci ludzie pochodzili, ale na skutek zwrócenia łaskawej uwagi Szan. Redakcji zajrzała do aktów i okazało się, że byli to funkcjonarjusze z wszystkich dzielnic Polski, co świadczy ku radości naszej o mechanicznem konsolidowaniu się naszego społeczeństwa.

c) O tem, że wyższe stanowiska są zajęte w Dyrekcji przez Polaków pochodzących z różnych dzielnic może Szan. Redakcja stwierdzić w oddziale personalnym Dyrekcji Lasów Państwowych, która zawsze chętnie służy Szan. Redakcji wszelkiemi uzasdnionemi informacjami.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Dyrektor Lasów Państwowych.
(—) Zagórski.

Z PROWINCJI.

— Wojewoda Bniński ukończył objazd pow. wyrzyskiego. Wojewoda Bniński powrócił z objazdu inspekcyjnego nadgranicznego powiatu wyrzyskiego. Podróż odbył w towarzystwie szefa wydziału bezpieczeństwa publicznego i komendanta okręgu policji państwowej dra Haasa. Inspekcję zaczął wojewoda od Nakła, gdzie po powitaniu przez starostę Wuyka, i przedstawicieli władz miejskich, wziął udział w uroczystem posiedzeniu Rady Miejskiej. W Wyrzysku przedstawił się wojewodzie wydział powiatowy. W Łobżenicy po posiedzeniu Rady Miejskiej udał się wojewoda do sąsiedniego Łobzonka. Na przejściu granicznem stwierdzono, że oznaki graniczne po stronie polskiej są w dobrym i estetycznym stanie, natomiast po stronie niemieckiej znaki te są utrzymane bardzo niedbale. Następnie zwiedził wojewoda nadgraniczną miejscowość Wysoką, oraz przejście graniczne Bądecz i Miasteczko, gdzie zwiedził policyjny komisarjat kolejowy w towarzystwie przybyłego konsula polskiego z Piły. W sąsiednim Białośliwiu, zwiedził warsztaty kolejowe powiatowej kolei wyrzyskiej, gdzie uczniowie wręczyli mu małe kowadełko. Po zwiedzeniu Bagdadu państwa Chłapowskich, powrócił p. wojewoda do Poznania.

FORDON. Tow. Powstańców i Wojaków w Fordonie obchodzi w dniu 14. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program jest następujący: Rano o 10-ej zbiórka w lokalu Strzelnicy. o 11 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie wręczenie sztandaru na rynku i przemówienia delegacji oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 1.30 popoł wspólny obiad i składanie życzeń. Godz. 4. koncert w Strzelnicy. Podczas koncertu różne niespodzianki. Wieczorem zabawa taneczna.

SZARADOWO. Na zabawie Rolników w Szaradowie, w pow. szubińskim w dniu 7. bm. pod wieczór skradł z ogrodu p. p. Deptów, nieznany a wyrafinowany sprawca pewnemu gościowi rower męski wolny bieg z hamulcem, z żółtemi felgami, o drobnym łańcuchu, z czarnymi chwytami, a przyprowadził rower stary, bez wolnego biegu, bez powietrza w gumach i prawego pedału, i w tylnem kole nawet bez węża z nr. rejestr. 622418.

Poszkodowany prosi usilnie tych uczestników tej zabawy, wzgl. inne osoby, które widziały w tym dniu jakiego osobnika, wyprowadzającego rower z ogrodu, wzgl. prowadzącego rower zepsuty, do wymienionego ogrodu, w celu zamiany, aby zgłosili się na posterunek Policji Państwowej w Szubinie, i podali opis sprawcy. Za wykrycie i zwrot szkody, wyznaczono 30—50 zł. nagrody.

KROSTKOWO, pow. wyrzyski. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków). W niedzielę, dnia 21. czerwca br. odbędzie się tu wielka uroczystość, mianowicie poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Program uroczystości jest następujący: Pobudka o godz. 6.30 rano zbiórka Towarzystw w lokalu druha Lipińskiego o godz. 10. Pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie defilada na placu kościelnym. Po defiladzie uroczysta akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Wspólny obiad. Koncert i różne niespodzianki w ogrodzie druha Kryski o godz 3 popoł. Odprowadzenie sztandaru o godz. 7. Na zakończenie począwszy od godz. 9. zabawa taneczna.

ŚWIECIE. (Poświęcenie pomnika poległych). W niedzielę, dnia 7. bm. miasto przybrało się w odświętne szaty, na masztach ukazały się liczne flagi, bo dzień ten poświęcono pamięci tych którzy zginęli wśród zawieruchy ostatnich wojen, których ofiara życia konieczną była, by z mroku dziejów wydobyć obraz odrodzonej ojczyzny. Dzień ten święcono na poświęcenie pomnika poległych w wojnie światowej, i wojnie bolszewickiej 1920 r., pochodzących z parafji świeckiej. O godz. 10 z rana uformował się pochód uroczysty, w którym wzięły udział wszystkie stowarzyszenia.

Pochód ruszył do kościoła parafjalnego, stąd po mszy św. przed kościół poklasztorny. Tu stanął piękny pomnik Serca Jezusowego.

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Konitzer. przyczem wygłoszono szereg mów, i złożono mnóstwo wieńców.

Na ulicach sprzedawano kwiatek, po południu zaś w ogrodzie Strzelnicy odbyła się zabawa ludowa połączona z popisami sportowemi, wieczorem zaś uroczysta akademja, poczem wystawiono „Spadkobiercę" A. G. Siedleckiego, siłami artystów teatru z Grudziądza. Dochód przeznaczono na pokrycie kosztów budowy pomnika.

CHEŁMNO. (Poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy). Koło Chełmińskie Zw. Podof. Rez. urządza w niedzielę, dnia 14 czerwca br. poświęcenie swego sztandaru.

BRZOZOWO. Towarzystwo Powstańców i Wojaków Brzozowo, obchodzi dnia 14. czerwca uroczystość poświęcenia sztandaru.

Z TUCHOLI otrzymujemy dalsze szczegóły o niedzielnej uroczystości kolejarzy, którym ogół bardzo sprzyja. Otóż po powrocie z kościoła zgromadzili się uczestnicy obchodu na placu przed dworcem, gdzie na wzniesieniu rozłożono sztandar P. Z. K. celem wbijania w drzewce gwoździ pamiątkowych. Ze specjalnie zbudowanej trybuny przemawiali kolejnie prezes okręgowy p. Cyms z Gdańska, zastępca starosty p. Liebich, redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Nowakowski, składając Tucholakom życzenia i ofiarując im gwoździe pamiątkowe; poczet gratulantów był okazały. Przyłączyli się doniego pp. Jaśtak z Grudziądza — delegat jednego z najstarszych kół P. Z. K., Szmelter, prezes z Chojnic, zachęcając, aby wszyscy kolejarze znaleźli się pod tym, a nie innym sztandarem. Z Chojniczan przemawiał również p. Majer, delegat sekcji wozomistrzów P. Z. K. Goście z Chełmży zapraszali do siebie na podobną uroczystość, mającą się odbyć we wrześniu. Imieniem Powstańców i Wojaków przemawiał p. Sommer, a podczas wspólnego obiadu p. Pacer — bardzo serdecznie Nadzorca toru p. Sinkowski składał życzenia imieniem Koła Techników P. Z. K., usprawiedliwiając nieobecność naczelnika urzędu ruchu z Chojnic; prezes Dyrekcji Gdańskiej p. Czarnowski nadesłał telegram, życząc towarzystwu pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra kolejnictwa polskiego. W czasie obiadu w restauracji dworcowej przedmiotem gorących owacji był najsympatyczniejszy z gości — prezes Cyms z Gdańska.

Toastów było co nie miara. Podnoszono zasługi burmistrza Saganowskiego dla dobra miasta, życzliwe odnoszenie się zwierzchników, pp. nadzorców Wyki i Sinkowskiego, do podwładnych, a redakcji „Dziennika Bydgoskiego" — dla spraw Pomorza i obrony interesów narodowo-chrześcijańskich kolejarzy, jak i innych stanów.

Zakończono obchód, który na długo uczestnikom w miłej pozostanie pamięci, zabawą w Strzelnicy.

Po drodze wasz reporter miał sposobność podziwiać wzorowo utrzymane planty i boisko na którem klub sportowy „Amatorzy" kopali piłkę... Tylko Sokołów nigdzie nie było widać, czyżby naprawdę zgnuśnieli??

CHOJNICE. (Znowu samolot niemiecki). Nad Chojnicami ukazał się znowu aeroplan niemiecki, i odleciał w kierunku granicy. Te liczne wizyty niemieckich samolotów nad Pomorzem niepokoją ludność i dają pole do rozmaitych komentarzy.

— Zjazd lekarzy w Chojnicach. W ubiegłą niedzielę odbył się w Chojnicach na sali hotelu Engla zjazd Związku Lekarzy okręgu pomorskiego, któremu przewodniczył p. dr. Gaczkowski ze Starogardu. Przybyło około 30 delegatów z różnych miast Pomorza. Obradowano nad sprawami wewnętrznemi Związku.

STAROGARD. Włamali się do kantoru firmy Guttmann i Ska złodzieje, i skradli kasetkę z zawartością około 400 złotych. Złodziei dotąd nie wyśledzono.

STAROGARD. Powiesił się ubiegłej soboty na niedzielę na rzemieniu na klamce drzwi kuchennych szewc Jan Metza, zamieszkały przy ul. Basztowej 1. Samobójca liczył 52 lat. Przyczyną tego kroku było nałogowe używanie alkoholu i wynikające stąd kłótnie rodzinne. Samobójca pokłócił się w tym dniu ze swoją żoną i pozostał przez noc w kuchni, gdzie targnął się na swoje życie. Rano znaleziono go, bez jakiegokolwiek znaku życia.

ZBLEWO. Wniedzielę, dnia 6. 6. 25 r. obchodziła tutejsza szkoła ludowa swoją latową zabawę w pobliskim lesie przy dworcu.

Punktualnie o godz 2. popoł. wszystkie dzieci szkolne z p. kierownikiem Skwierawskim na czele maszerowały do lasu Dzięki pracy grona nauczycielskiego, i otwartej ręki tutejszego obywatelstwa, było możliwe przygotować na miejscu kolacyjkę i różne nagrody. Chłopcy pokazywali różne ćwiczenia gimnastyczne, które bardzo dobrze wypadły. O godz. 9. wiecz. skończyła się zabawa w lesie i dzieci wraz z rodzicami odmaszerowały w kierunku Zblewa Zatrzymali się przed tutejszą szkołą, gdzie kierownik p. Skwierawski składał swoje podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, dzięki którym zabawa udała się. Później odśpiewano Boże coś Polskę. Dzieci napewno jeszcze długo rozrywkę tę będą pamiętały.

PELPLIN. Egzamin wstępny do tutejszego progimnazjum odbędzie się w sobotę, 27. czerwca br. o godz. 9 przed poł. Zgłoszenia z nadesłaniem metryk, świadectwa szkolnego i szczepienia ospy, oraz krótkiego życiorysu ucznia przyjmuje dyrektor zakładu ks. dr. Teichert najpóźniej do 20 czerwca. Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listowne. Kto w następstwie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin.

TCZEW. Od pioruna rażonym został w ubiegłym tygodniu robotnik Ryński, z majętności Wętkowo, gdy podczas burzy powracał z koniem do domu. Tak koń, jak i jeździec na miejscu zostali zabici. — Na tutejszym dworcu kolejowym założono stację ambulacyjną, dla nagłych wypadków, na której czele stoi lekarz kolejowy dr. Korytowski.

POZNAŃ. (Pożegnanie gen. Raszewskiego.) Celem uczczenia zasług gen. Raszewskiego na polu przygotowania rezerw wojskowych odbyła się ub. niedzielę uroczysta Akademja w auli Uniwersyteckiej, urządzona staraniem organizacyj wojskowo-wychowawczych, które specjalną opieką otaczał były dowódca O. K. VII.

W pięknie przybranej auli zgromadziły się liczne zastępy członków towarzystw, na podium w półkolu zaś ustawiły się delegacje ze sztandarami; Stow. Weteranów z r. 1863, Sokołów, Harcerstwa, Bractwa Strzeleckiego, oraz licznych Towarzystw Powstańców i Wojaków. Uroczystość zaszczycili obecnością: ks. biskup Łukomski, p. wojewoda Bniński, który jako przewodniczący komitetu wprowadził gen. Raszewskiego do sali, gen. Hauser, zastępca dow. okręgu, konsul francuski p. Dufort, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, rektor Uniwersytetu prof. dr Lisowski, komendant policji dr. Haas, prezes Stow. Weteranów prof. Cailler i wielu wybitnych osobistości.

Wieczorem odbył się obiad w Bazarze, gdzie wygłoszono szereg toastów. Licznie zebrani współbiesiadnicy byli świadkami, jaką sympatją cieszy się wśród społeczeństwa Wielkopolskiego osoba gen. Raszewskiego.

GRUDZIĄDZ. Mieszkańcy trzypiętrowej kamienicy przy Tuszewskiej Grobli, własność p. Ciska, wracając w południe z kościoła, zastali domostwo w płomieniach. Pożar ogarnął z niesłychaną szybkością poddasze i nagromadzone tam sprzęty i rupiecie. Zaalarmowana straż pożarna przystąpiła, ponieważ na szczęście zajęta była właśnie ćwiczeniami bardzo wcześnie do akcji ratunkowej. W przeciągu jednej godziny pokonano ogień który zniszczył poddasze. Lokatorzy ponieśli wielką szkodę, ponieważ woda przeciekła do mieszkań. Poszkodowani niestety nie byli zaasekurowani. Ogień powstał podobno wskutek defektu komina! — Podczas ostatniej burzy uderzył grom w zabudowanie włościanina p. Hermana w Stawie Ogień zniszczył doszczętnie dwie stodoły, wraz z zapasami paszy; prócz tego, padły pastwą płomieni wszystkie maszyny rolnicze, 4 jałowice i kilkanaście owiec. Szybkość, z jaką ogień się rozszerzał, udaremniła wszelkie próby ratowania. Syn posiedziciela, chcąc bydło ratować, uległ poparzeniu. Sąsiedzi Polacy udzielili p. H. — który jest Niemcem — doraźnej pomocy w paszy i zbożu. O. gest — ale jak było to dawniej? O.

Z Torunia.

Niedziela ostatnia, przy pięknej, słonecznej pogodzie minęła pod znakiem „Tygodnia Bandery Polskiej", zainaugurowanego przez Pomorski Oddział Ligi Żeglugi Morskiej i Rzecznej.

Miasto od rana rozbrzmiewało melodyjnemi dźwiękami orkiestr. Ulicami, wśród tłumów publiczności, przeciągają wozy reklamowe umajone zielenią i ozdobione barwnemi flagami okrętowemi. Przy rozstawionych gęsto stolikach na których stoją precyzyjnie wykonane modele okrętów, urocze kwestarki przypinają znaczki T. B. P.

Wszędzie się snują barczyste postacie sympatycznych marynarzy naszych, wszędzie widać ich ogorzałe twarze, i granatowe kołnierze. Pomagają oni dzielnie w zbożnem dziele szerzenia wśród najszerszych warstw społeczeństwa idei morza polskiego.

W związku z akcją Ligi przewidzany jest jeszcze na dzień 11 bm (środa) „Wieczór zielony na falach Wisły", na pokładzie największego parowca wiślanego „Francji" z tańcami, kabaretem artystycznym i urozmaiceniami.

Choć Klub Wioślarski odłożył zapowiadany na niedzielę obchód pięciolecia i otwarcie sezonu do dnia 14 bm zato Toruńskie Bractwo Strzeleckie obchodzi dziś swe święto. Ogół mieszkańców grodu naszego ma możność podziwiania wspaniałych insygniów, pamiątek historycznych Bractwa, tudzież nagród, przeznaczonych dla zwycięzców w strzelaniu konkursowem, które to nagrody są wystawione w witrynie firmy St. Kałamajski przy ul. Szerokiej. — Przed południem karne szeregi braci kurkowych w barwnych mundurach maszerowały w kierunku Strzelnicy, w parku Zielenieckim: wyniki strzelania podamy w numerze najbliższym.

Teatr Miejski w Toruniu wystawia obecnie „Antychrysta" Rostworowskiego, dzieło potężne i wobec stosunków „mniejszościowych" panujących w Państwie naszem, zawsze jaknajbardziej aktualne, zwalcz. ideologję Lejby Bienenstocka przedstawiciela rasy, ziejącej nienawiścią do wszystkiego, co jest polskiem, chrześcijańskiem, i zdrowo demokratycznem. W przygotowaniu próby z „Gałganka", wdzięcznej pełnej południowego słońca komedji Darja Nicodemiego, w której rolę tytułową obejmie p. Halina Cieszkowska pozyskana przez dyrekcję jeszcze do kilku sztuk najbliższego repertuaru.

Tragiczny wypadek. W dniu 5. bm. o godz. 2.30 w nocy, przejechany został przez pociąg na dworcu Toruń-Przedmieście, kolejarz Stanisław Kanigowski, stacjonowany w Skierniewicach. Lekarz kolejowy, po przybyciu na miejsce wypadku stwierdził zgon nieszczęśliwego. Zwłoki odstawiono do kostnicy kolejowej, powierzając dalsze dochodzenie urzędowi śledczemu.

Napad rabunkowy. Dwu nieznanych mężczyzn, napadło na ul. Mickiewicza w dniu 5. bm. o godz. 11.30 w nocy na piekarza Antoniego K Rabusie odebrali ofiarze 130 zł. gotówką i zbiegli. Na tejże ulicy, tego samego dnia znaleziono nieprzytomną Zofję Machowską Franciszkańska 10. Odstawiono ją do lecznicy mejskiej.

Włamania i kradzieże nietylko nie ustają, ale mnożą się z dnia na dzień. Wczoraj dokonano włamania do biura Młynów Lubickich przy ul. Kopernika, przyczem skradziono 50 zł. got.

Pani B., zamieszkałej przy ul. Krasińskiego złodziej skradł jedno ubranie. Podejrzenie pa-

da na niejakiego J. Dochodzeniem zajęła się ekspozytura.

Ze składnicy p. M. przy ul. Kazimierza Jagiellończyka, po włamaniu się, skradziono około 1000 butelek.

Ze sklepu p. W., przy ul. Konopnickiej, skradziono ¾ kg. (?) masła. Podobno „dalsze dochodzenia w toku", choć bodaj, że pani ta jest najmniej z wyliczonych dziś osób poszkodowana przez złodziei na majątku.

Z targu. Nowalijką na ostatnim targu były truskawki, (1,50 do 2 zł. za funt) tudzież czereśnie (1 — 1,40 zł. za funt), szpinak 20 gr., sałata 25 gr. za 3 główki, marchew 20 — 25 gr., rzodkiewki 10 gr., ogórki 0.50 — 1,50 zł., szparagi 0,40 — 1,20 zł., kartofle od 4 do 5 gr. za funt, jaja i masło od 1,30 do 1,50 zł.

Czerwoni w Inowrocławiu zdjęli maskę!...

W ubiegłą sobotę odbył się w ogrodzie Parku Miejskiego wiec zbieraniny socjalistycznej. Zagaił go towarzysz Zagórski (były enperowiec), udzieliwszy głosu byłemu mieszczanowi socjaliście p. Głowackiemu. Kto na wiec ten nie przybył — ten pozostanie, wedle teorji p. Gł. — ciemny jak tabaka w rogu . . . Nasamprzód zaznaczyć wypada, że był to wiec wstępny jako przygotowanie do agitacji dalszej z okazji zbliżających się wyborów do Rad miejskich i Sejmiku powiatowego, które rzekomo wedle słów mówcy należy przyspieszyć, lecz dla czego, tego wyraźniej nie powiedział. Zdaje się, że jedynie dlatego, ażeby jeszcze uprzedzić nową ordynację wyborczą, nad którą rozmyślają stronnictwa prawicowe.

Pan Głowacki, który, jak mu się zdaje, wyrósł na genjalnego proroka czerwonych zasad, wygłosił swe programowe wywody tak nie przymierzając, jakby kto groch z kapustą mieszał. Zaczął od polityki, a skończył na zasadach chrześcijańskich. Jego wywody to istne baniuluki, które można jedynie takim młokosom, jacy po większej części reprezentowani byli, wykładać. Rzuca w pierwszym rzędzie brudne oszczerstwa na prawicę, jakoby ona ponosiła winę za morderstwo Narutowicza. Następnie uderza na duchowieństwo, że nie potępiło tej zbrodni, lecz zamiast tego wydało jedynie rozporządzenie odprawienia modłów. To znów potrąca o sprawę wileńskich wypadków i przyznaje, że zdemoralizowanie młodzieży, którego wypadki wileńskie dowodzą, płynie z zasad prawicowych. (!?) W dalszym ciągu wyzywa na Witosa, jakoby Witos w każdym bucie nosił przy sobie 30 mórg ziemi! I żegna go po „chrześcijańsku", aby go djabli wzięli! . . . Senatowi zarzuca, że jest konserwatywnym i niepotrzebnym, bo rzekomo tamuje prawodawstwo itd. itd. Potem następuje bryzganie błotem na poszczególne stronnictwa. Na pierwszy ogień wysuwa Chadecję, twierdząc, że ona jest największą zbrodniarką (czy może dla tego, że ona wytknęła mu jego ślepotę na wiecu Chadecji w Inowrocławiu, na którym p. Głowacki porównany został do żydowskiego pachołka? — Red.). Zarzuca Chadecji wrogie stanowisko wobec funduszu bezrobocia w Sejmie. Korfantego posądza, jakoby w nieuczciwy sposób dorobił się fortuny. Ks. prał. Adamskiemu wytyka, że żeruje w bankach, bogacąc się ze szkodą dla interesentów itd. (!?).

W drugiej linji strzela do N. P. R.-u, że posiada najmniej talentu gospodarczego i orjentacji politycznej. Zarzuca mu, że zdradza robotnika i pędzi w objęcia bolszewizmu. Z N. P. R.-u wchodzi na Marksa, przedstawiając go jako „świętego". Twierdzi, że robotnik może jedynie w międzynarodówce zdobyć w świecie znaczenie. (?) Może również zapobiec wojnie i zapanować nad światem. (?) Dalej znów na duchowieństwo wymyśla, że o ile ono jest międzynarodowem, to i socjalistom wolno!!!

Ostatnie błogie słowa, to szkalowanie na konkordat, który nazywa haniebnym. Przyznaje, że jest dobrym katolikiem, tylko za chrzest, ślub, pogrzeb i miejsce na cmentarzu nie chce płacić, to winno być darmo! A kto zapłaci? Czy socjaliści darmo pracują?

Łączność rządu przez ambasadę przy Watykanie nazywa zgubną. Polska nie powinna w sprawach duchownych odbierać rozkazów z Rzymu, bo jest to rzekomo dla niej ubliżającem. Duchowieństwo winno być wyjęte z pod praw kanonicznych na ewtl. przestępstwa — nie ma iść na pokutę, lecz do więzienia!

W końcu przedstawia zasady, czyny i idee socjalistyczne jako zasady Chrystusowe. Nazywa bluźnierczo Chrystusa „królem chłopów", który socjalistyczne zasady głosił: jak braterstwo i równość i nienawiść do bogaczy? . . .

Wspominał jeszcze o Chinach, Japonji, o jakichś tam cenzurach i prawdziwie faktycznych faktycznościach, no i — skończył! . . .

Po tej bazgraninie zgłosili się do głosu mówcy z Enperu i Chadecji, chcąc odpowiedzieć na zarzuty p. Gł., lecz „towarzysze" nie życząc sobie usłyszeć słów prawdy, nie pozwolili sprawy wyświetlić, gwiżdżąc i krzycząc jak stado baranów.

Jeden z eneperowców, p. Kamiński, wziąwszy sobie jednego „na odwagę", gadał z estrady po ukończeniu wieca do odchodzących towarzyszy, zarzucając im hańbę, za co zamiast bukietów rzucono mu porcję kamieni.

Z całego wieca był to jedyny efekt, reszta nie przedstawiała nawet tyle wartości.

(o)

Przeciw zbyt niskiej waloryzacji pożyczek państwowych.

INOWROCŁAW. Zebrani na wiecu Towarzystwa „Obrona wierzycieli pożyczek państwowych" w Inowrocławiu, w dniu 7 czerwca 1925 r. na wielkiej sali hotelu Basta w liczbie około tysiąca osób:

1. protestują stanowczo przeciwko nizkiemu zwaloryzowaniu, podług ostatniego projektu sejmowego, udzielonych Państwu w dobrej wierze i za pewnemi gwarancjami pożyczek „Odrodzenia";

2. żądają, aby wzięto przy konwersji pod uwagę ówczesną siłę kupna marki w byłym zaborze pruskim i dano conajmniej za jedną markę jeden złoty w obligacjach i prócz tego procenta nie wypłacone za całe lata, podług kuponów, które wierzyciele posiadają. Również miljonówki muszą być wzięte do wyższej waloryzacji!

3. Obligacje konwersyjne muszą być przyjmowane w pełnej wartości jako wpłaty, kaucje i zastawy;

4. Zebrani uważają, że tylko w ten sposób rząd po części może odszkodować tych, którzy z patrjotyzmu ostatni grosz nieśli na pomoc Ojczyźnie i tylko wtenczas będzie mógł liczyć, że w razie potrzeby pospieszą znów z pomocą

Zarząd Towarzystwa Obrony.

Zjednoczenie zrzeszeń rodzicielskich w sprawie procesu toruńskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Podobnie, jak przed paru tygodniami na temat tragedji wileńskiej, tak dziś w przedmiocie przejmującego zgrozą procesu toruńskiego czujemy się w obowiązku zabrać głos, jako centralna ogólno-krajowa organizacja rodzicielska.

Zastrzegamy się, że nie wchodzimy głębiej w meritum sprawy. Nie byliśmy podczas procesu na miejscu, nie znamy bliżej bezpośrednich zarzutów jednej i drugiej strony, nie możemy i nie chcemy być w tej sprawie sędziami. Znając tylko fakty, do nich pragniemy się ustosunkować.

Masowe usunięcie ze szkoły — przy niedość jasnej dla nas w tym względzie roli wyższych władz szkolnych — 49-ciu uczniów z powodu złych postępów w naukach, czy też takiego sprawowania, które drogą racjonalnych zabiegów wychowawczych poprawićby się może dało; zareagowanie na powyższy fakt ze strony rodziców w drodze burzliwych wieców i publicznych ostrych oskarżeń szkoły; proces sądowy, wytoczony przez władze szkolne rodzicom; wzywanie w charakterze świadków dzieci szkolnych, aby świadczyły czy to przeciw szkole, czy przeciw swym najbliższym; uniewinnienie wreszcie oskarżonych rodziców, a tem samem oddalenie przez sąd pretensji i zarzutów władzy szkolnej, jako niesłusznych i nieuzasadnionych, — oto splot niezwykłych zaiste okoliczności, albo — jak bylibyśmy skłonniejsi je nazwać — błędów nie do darowania w postawieniu sprawy przez jedną i drugą stronę.

Jako prostą logiczną konsekwencję z powyżej zacytowanych faktów — właśnie w wyniku błędnego postawienia całej sprawy — wyprowadzićby można następujące mylne przesłanki:

1) jakoby nie wolno było szkole wydalić ucznia, gdy to uzna ze swego punktu widzenia za niezbędne;

2) jakoby wolno było rodzicom zamiast szukania sprawiedliwości na legalnej drodze zwoływać krzykliwe wiece i w ich atmosferze rzucać publiczne jaskrawe oskarżenia przeciw szkole, do której dzieci posyłają;

3) jakoby wolno było władzom szkolnym tak dalece wyzbyć się powagi i godności przy uzasadnieniu słuszności swych zarządzeń, iż pozostawała im tylko obrona słuszności tej na drodze procesu sądowego, obrona zresztą, jak się okazało, wielce zawodna;

4) jakoby wolno było szkole w granicach jej własnej kompetencji popełniać tak daleko idące pomyłki, jak je wykazał epilog sądu toruńskiego, bezstronności orzeczeń, którego nie mamy racji podawać w wątpliwość;

5) jakoby wolno było dziecku odgrywać rolę arbitra w sporze między rodzicami a szkołą, boć rzeczą jest naturalną że one przy badaniu sądowem w roli objektywnego świadka utrzymać się żadną miarą nie zdołały.

Jak widzimy — stek absurdów; najstraszniejszych absurdów pedagogicznych, moralnych i prawno-państwowych! Żywe zaprzeczenie najkardynalniejszych zasad i dogmatów! Pognębienie od początku do końca jasnej prawdy życiowej i zdrowej myśli pedagogicznej.

A podczas, gdy w wyniku niewytłómaczonej nieopatrzności wychowawców przewalają się nad młodemi głowami przerzucane z obozu do obozu pociski dwóch najbliższych przyrodzonych opiekunów dziecka, — tryumfuje anarchja, zaciera z radości ręce krzyżak drwiący z „polskiej gospodarki" i wysnuwający z niej swoje wnioski polityczne cieszy się drugi sąsiad od wschodniej strony — patron wszelkich walk i anarchji, ofiarą zaś pada na całej linji pozbawione wszelkiego oparcia i zdrowych kryterjów, pragnące, a nie mogąc się uczyć w spokoju i równowadze ducha osamotnione dziecko polskie.

Arcybolesna tragedja. Niedaleka w napięciu swem od wileńskiej, bo tam zabijało się ciała, a tu zabija się duszę młodzieży. Bo tam czyn zbrodniczy popełnia jeden i drugi szaleniec-neurastenik, a tu dzieło zabójcze prowadzą sami rodzice i sfery szkolne, którym Bóg rozkazał być stróżami tych młodych istot, ich pieczy całkowicie oddanych.

I z czego to wszystko. Z czego ten splot głupstw kapitalnych wykroczeń przeciw pedagogice i prostej logice życiowej?

Znowu z rozbieżności działania domu i szkoły.

Nauczycielstwo toruńskie, rekrutujące się przeważnie z innych dzielnic kraju, **nie postarało się widocznie poznać dostatecznie miejscowego elementu rodziców i dzieci, nie wytworzyło z niemi terenów współżycia,** nie wyczuło ich psychiki, nastrojów i dezyderatów, a temsamem pośrednio przyczyniło się do masowego wydalenia pół setki uczniów, które **musiało wywołać odruch protestu i rozgoryczenie ze strony rodziców;** później zaś, nie umiejąc obronić swego autorytetu, doprowadziło do procesu, który nieoczekiwanie ostrzem w jego właśnie stronę się zwrócił.

Rodzice z drugiej strony nie wczuli się w ducha szkoły, w skalę jej wymagań programowych i w postulaty prawa szkolnego, nie zdołali stanąć na tym obywatelskim poziomie, aby w drodze właściwych, godnych sfery kulturalnej zabiegów, zło, jeżeli istniało, poprawić, a nie załatwiać spraw, wymagających z natury rzeczy poważnego i spokojnego traktowania — w uproszczonym trybie demagogicznego krzykactwa wiecowego.

„Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce" zupełnie inaczej sprawy te pojmuje i zupełnie inne metody w programie swoim, jako drogowskazy, wysuwa.

Dąży ono do wzmocnienia głosu rodziców na terenie szkoły, ale pragnie, aby ten głos był głosem **przyjaciela** i zwyciężał drogą rzeczowego, spokojnego i przekonywującego argumentu, a nie drażniących zgrzytów, podnieconych ambicji i chorobliwych drgawek wiecowych, których dość mamy w życiu politycznem, abyśmy mieli niemi zatruwać atmosferę wzajemnego stosunku tych ośrodków, które, będąc współtwórcami duszy dziecka, potrzebują nie zbędnie do należytego spełnienia swych odpowiedzialnych zadań atmosfery spokoju i **szczerego, harmonijnego współżycia.**

Chce ono w dobie i tak podnieconych sztucznie rozdźwięków nie rozkliniać jeszcze więcej społeczeństwa, lecz jednoczyć, nie burzyć tego, co już w wolnej Polsce wielkim wysiłkiem woli zbiorowej zbudowano, lecz dalej budować, nie rozdmuchiwać separatyzmów dzielnicowych, lecz dzieci jednej matki w trosce o największe dobro Narodu przy jednem ognisku ojczystem zgromadzić.

Tę rolę „Zjednoczenie" pragnie spełnić samo, tego też ducha chce tchnąć w istniejące i powoływane do życia w dzisiejszej dobie przełomowej przyszkolne zrzeszenie rodzicielskie.

W imieniu „Zjednoczenia"

Leon Manteuffel — Prezes Rady

Józef Janota Bzowski — Prezes Zarządu

Kazimierz Falkowski, Jerzy Hirszowski

Marja Knollowa, Dyr. Kazimierz Kulwieć, Gustaw Markowski — Członkowie Zarządu.

Od Redakcji: Zamieszczamy powyższe pismo podyktowane widocznie troską o dobro młodego pokolenia, ponieważ traktuje sprawę szkolną zasadniczo i bez uprzedzeń, a tragedję toruńską oświetla ze stanowiska prawdziwie po obywatelsku. Nie wdając się w szczegóły podkreślamy ten ustęp pisma „Zjednoczenia", w którym mowa jest o nauczycielstwie, które „widocznie nie postarało się poznać dostatecznie miejscowego elementu". Otóż uważamy, że tu jest **sedno** sprawy i proces toruński niewątpliwie przyczyni się do uzdrowienia stosunków, jeżeli życzliwa rada w tym kierunku znajdzie należyty oddźwięk.

Awansowanie urzędników.

Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich pp. wojewodów z okólnikiem w sprawie awansowania urzędników. Okólnik głosi, iż według art. 41 ustawy o państwowej służbie cywilnej, awansowanie urzędników do wyższych stopni służbowych pozostawione jest uznaniu władzy przełożonej. Ten sam jednak artykuł podaje wyraźnie zasady, jakiemi przy osadzaniu wakujących stanowisk mają się władze kierować.

Przedewszystkiem władze biorą w tym przypadku pod uwagę podwładnych sobie urzędników bezpośrednio niższego stopnia według starszeństwa służbowego. Kolejność starszeństwa stanowi o kolejności kandydatów na wakujące stanowisko bezpośrednio wyższego stopnia w tej samej kategorji służbowej i w tym samym rodzaju służby. Władze nie mogą dowolnie i bezzasadnie pomijać w awansie urzędników starszych służbowo na korzyść służbowo młodszych.

Powyżej wyłuszczone zasady awansowania mają być odtąd ściśle przestrzegane i winny być zastosowane już do awansów, które będą dokonane dn. 1 lipca 1925 r.

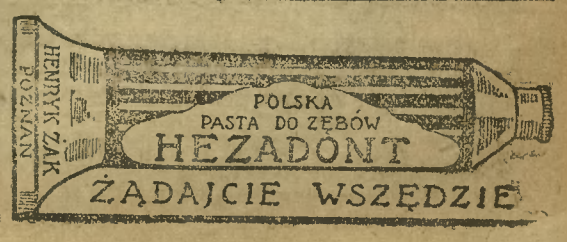

Marzenia o polityce kolonjalnej!?

(Korespondencja własna.)

Tczew, dnia 8. 6. 1925 r.

Tutejszy oddział Ligi Morskiej zwołał do sali Starostwa zebranie, na które z referatami przybyli pp.: kierownik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku p. komandor Witkowski i były konsul polski w Brazylji p. Głubowski. Obradom przewodniczył p. starosta Dytkiewicz. Podnieść należy, że zapowiedziane referaty o „Tygodniu Bandery" nie zgromadziły zbyt wiele osób. Podpadało ogólnie, że profesorowie tutejszej Szkoły Morskiej, których sprawy morskie szczególniej interesować powinny, stawili się w bardzo nikłej liczbie.

Pierwszy zabrał głos p. komandor Witkowski. Dał krótki pogląd na flotę wogóle i odczytał memorjał wystosowany przezeń do p. ministra Steczkowskiego, wykazujący konieczność stworzenia polskiej marynarki handlowej. Ponieważ **rząd floty handlowej budować nie jest w stanie, doświadczenie zresztą uczy, że państwowe towarzystwa żeglugi się nie kalkulują,** przeto należy czemprędzej przystąpić do utworzenia towarzystw żeglugi, opartych na zdrowych podstawach i na kupieckiej kalkulacji.

P. kom. W. podał do wiadomości, że kapitał zakładowy Tow. Polskiej Żeglugi Morskiej przewidziany jest na 10 miljonów złotych, przy natychmiastowej wpłacie 6 miljonów zł. Tow. to zamierza nabyć 3—4 statków handlowych i stworzyć własną linję okrętową z Gdańska względnie Gdyni do Anglji i Włoch. Prócz tego zamierza się nabyć kilka mniejszych statków handlowych.

Ciekawy — zarówno co do formy jak i co do treści — referat wygłosił p. konsul Głuchowski. Mówił o „korytarzu pomorskim", o banderze polskiej, koniecznej ze względów politycznych i gospodarczych i wspomniał o rozczulających scenach, jak to lud polski, przebywający w Brazylji, witał przybyły statek szkolny „Lwów". **Ludzie płakali ze wzruszenia, padali sobie w objęcia, całowali podłogę statku i wyrażali chęć powrotu do Ojczyzny ukochanej** — taka ich tęsknota za krajem ojczystym i radość z powodu zobaczenie polskich marynarzy opanowała.

Charakterystyczny podał p. Gł. szczegół, że kiedy znajdował się **w Bremie, zauważył polskie napisy, potrzebne widocznie Niemcom i niemieckim towarzystwom żeglugi do uprawiania handlu białymi niewolnikami.**

Wydaje mi się nieco dziwnem, że p. Gł., kreśląc takie smutne epizody z życia naszych biednych wychodźców, niemogących znaleźć pracy i przytułku w Ojczyźnie — mówił także **o polskiej polityce kolonjalnej.** Wprawdzie zaznaczył, że obecna pora nie jest do tego odpowiednia, że jednak **nadejdzie czas, kiedy naprawdę pomyśleć będziemy musieli o polityce kolonjalnej.**

To też słusznie po skończonych referatach podniósł p. starosta Dytkiewicz, że **wolność i niepodległość wywalczyliśmy nie po to, by lud nasz wychodził do innych krajów, lub nawet za morze, lecz na to, ażeby lud nasz w kraju miał pracę i zarobek.**

Na wschodnich kresach Polski ziemia leży odłogiem, błota pińskie nie są osuszone, tam więc należy skierować nasze oko, a nie ku krajom zamorskim.

Zwrócił się też p. starosta D. **przeciwko stale wzrastającemu przywozowi artykułów luksusowych z zagranicy,** co przyczynia się do naszego mizernego bilansu handlowego.

Posiedzenie zamknięto, uchwał żadnych nie było. Uczestnicy rozeszli się do domów.

Ciągle pokutuje mi w głowie wzmianka p. konsula Głuchowskiego o naszej polityce kolonjalnej. **Czyżby koła rządzące naprawdę marzyły o jakiejś polityce kolonjalnej, podczas gdy spraw najżywotniejszych, podstawowych jest u nas wbród?!** Coraz więcej uwidocznia się fakt, że zaczynamy z fałszywego końca.

Nie — Radames.

Znakomita powieściopisarka o Chrześcijańskiej Demokracji.

Już pisaliśmy, jak mile, choć z wielką prostotą odezwała się podczas Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji, p. Marja Rodziewiczówna, nestorka pisarek polskich, do Bydgoszczan.

Dziś podajemy wywiad z naszą cenioną pisarką na temat, co skłoniło ją do przystąpienia do stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, przeto uprosiliśmy ją o chwilkę rozmowy i o krótki wywiad dziennikarski.

P. Rodziewiczówna nie odmówiła naszej prośbie i po chwili znalazłem się w jej mieszkaniu w Warszawie przy ul. Czackiego 2 w skromnie lecz bardzo mile umeblowanym salonie.

Krótki wstęp, przeproszenie za najście i ośmielony serdecznym i dobrym jej uśmiechem przystępuję do drażliwej sprawy.

— Jak dawno Szanowna Pani przystąpiła do Stronnictwa Ch. D.?

— Od roku. Ostatnie wybory i ich rezultat wprowadzający do Sejmu z naszych stron ludzi tego pokroju jak Bona Wasilczuk i podobni, którzy przecież pan rozumie, nie są wyrazicielami woli ludności, zamieszkujących Pińszczyznę, odsunęły mnie całkowicie od ideologji Związku Ludowo-Narodowego, skutkiem czego wystąpiłam ze Związku Ziemian. Ze wszystkich programów politycznych najbardziej odpowiada moim przekonaniom program Stronictwa Ch. D., które jako jedno z naczelnych postulatów wysunęło ideę jednania i łączenia a nie waśnienia i rozpraszania.

Mniej więcej pół roku temu założyłam Koło Chadecji w Antopolu do którego należy już około 40 członków. Jak panu wiadmo, w Pińszczyźnie żywioł polski reprezentuje ziemiaństwo, nauczycielstwo i osadnicy. Narazie zorganizowałam ziemiaństwo, obecnie staram się zorganizować nauczycielstwo, gdyż główny nacisk przy organizacji chcę położyć na oświatę. Przeszkodą w tem jest brak znalezienia jakiegokolwiek lokalu, gdzie byśmy mogli się zbierać i radzić o naszych bolączkach. Chcę zorganizować Dom Polski, lecz cóż, kiedy koszty utworzenia takiego domu wynoszą mniej więcej około 1500 dolarów, a w tych ciężkich czasach, jak wszystkim wiadomo, jest straszny brak gotówki. Wielce pomocnym w moich poczynaniach jest p. Sienkiewicz, nauczyciel tamtejszy.

Nie będę Panu opowiadać o naszych bolączkach, gdyż sprawa ta nie może być ujętą w krótkim interwjewie, na temat ten należałoby całe tomy spisywać. Zresztą przyjedzie pan do mnie do Hruszowa, to sam pan zobaczy, jak sprawy się przedstawiają. *

— Przechodząc do spraw politycznych, do literatury — przepraszam za moją niedyskrecję, ale chciałbym się dowiedzieć, jaką pracę swoją uważa Pani za najlepszą?

— „Lato Leśnych Ludzi"!

— I ja też! — wykrzyknąłem z zapałem.

— Jednak da pan wiarę, że książka ta zupełnie się nie rozeszła, jak mię objaśnił p. Wolff, powodem tego był brak romansu, a przecież tam był romans, a nawet padł trup łosia. Musiałam więc książkę swoją troszeczkę przerobić i z obrazkami została wydana, jako powieść dla młodzieży.

— A można wiedzieć, nad czem obecnie Szanowna Pani pracuje?

— Przyznam się szczerze, że obecnie bardzo mało piszę. Ale pan to rozumie, gdy ma się kawałek swojej ziemi, to ona w tej porze strasznie czas absorbuje. Mam zamiar zebrać wszystkie nowelki, jakie wychodziły w „Gazecie Warszawskiej" i wydać je wszystkie razem w książce p.t.: „Historja Niedobitowskich".

Na miłej pogawędce szybko czas upłynął i nie obejrzałem się, gdy godzina upłynęła. Nie chcąc zajmować dłużej czasu kochanej naszej pisarce, która tego samego dnia miała wyjechać z Warszawy, podziękowałem jej w imieniu swoich czytelników za ten krótki interjew i pożegnałem się.

Walka z sówką-chojnówką.

W roku 1923 poraz pierwszy wystąpiła z nadzwyczajną siłą plaga sówki-chojnówki, która w krótkim czasie zniszczyła całe połacie naszych lasów. Niestety brak ścisłych danych statystycznych nie pozwala na dokładne obliczenie szkód wyrządzonych przez sówkę, w przybliżeniu jednak wynoszą one około 200 milj. złotych. Walka z sówką-chojnówkę wobec nikłej postaci jest bardzo trudna. Na szczęście jednak przyszła nam z pomocą sama natura , w postaci mało znanego jeszcze grzyba który w krótkim czasie lasy nasze od tej plagi uwolnił. Resztę dokonała zima.

Od pewnego czasu jednak dochodzą nas wieści, że sówka-chojnówka zaczyna się znowu pojawiać, wobec czego walka z nią będzie nieodzowną a czem rychlej się wystąpi w obronie lasów tem lepiej. W Polsce mało niestety w tym kierunku się robi, a wzorować się możemy tylko na poczynaniach Niemiec, gdzie sówka-chojnówka według tamtejszych obliczeń w roku 1923 zniszczyła około 150.000 ha lasu.

Walka z tem największem i starym szkodnikiem drzewostanu prowadzona była dotychczas sposobem domowym. Do lasu, w którym sówka z szczególną siłą występowała, wpuszczono mianowicie świnie, które ryjąc w ziemi, niszczyły zarodki niszczyciela. Inny sposób walki polegał na zgarnieniu opadłych liści, w których również gnieżdżą się zarodki, na wielkie kupy, które następnie spalono. Są to jednak środki połowiczne, absolutnie nie dające się zastosować na większych przestrzeniach. Jedyną pewną i owocną pomocą w tej walce są pasożytnicze owady, które razem z sówką chojnówką występują, a które nie pozwalają jej na zbytnie rozpowszechnienie się. Pasożyty te sposobem kukułki składają swe jaja w gniazdach sówki-chojnówki, a będąc istotą silniejszą, pożerają tę ostatnią masowo. W ten sposób natura sama niszczy swój twór.

Naszym jednak obowiązkiem jest zorganizować walkę, któraby raz na zawsze pozbawiła nas troski o nasze lasy.

W Niemczech przystąpiono do tej walki zapomocą gazów trujących. W okolicy Eberswalde na Pomorzu niemieckiem po raz pierwszy ten sposób walki zastosowano. Specjalnie na ten cel zbudowany aparat Fokkera wzniósł się na 15 metrów ponad las i rozpuścił rozpylony preparat z calcium-arsenum połączony z preparatem nikotyny. Preparaty te są bardzo trujące, tak, że niszczą wszystkie istoty żyjące. Poprzednio jednak wypędzono z tego lasu wszelką zwierzynę. Skutek tego eksperymentu przy dobrych warunkach atmosferycznych okazał się zadowalający.

Świat agronomiczny zapatruje się jednak na tę operację z pewnym pesymizmem z powodu niebezpieczeństwa, jakie grozi przez rozsiewanie tych gazów życiu ludzkiemu. Niewątpliwie arszenik jest jedną z największych trucizn, a połączenie jej z calcium siły tego preparatu wcale nie osłabia. Przeciwnie umieszczenie arszeniku na drzewach wywołać może utworzenie się wodoru arszenikowego, który utrzymując się nawet całemi latami, wywołać może poważne niebezpieczeństwo. Ponieważ do skutecznej walki potrzeba dla 10 ha 300 klg. arsen-calcium, walka taka wymagać będzie wielkich ilości arszeniku. Kiedy sówka-chojnówka umiera dopiero po spożyciu pewnej ilości arszeniku, to na organizm ludzki trucizna ta działa już przy oddychaniu.

Przy zastosowaniu tego środka przeciw szkodliwemu robactwu, nie należy zapominać o wszelkich sposobach bezpieczeństwa; jednakże ze względu na ważność tej sprawy i olbrzymie szkody, eksperymentów takich wyrzec się nie możemy, a wyniki tego należałoby śledzić z wielką uwagą.

Przemytnictwo na granicy polsko-gdańskiej.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. funkcjonarjusze nadgranicznego urzędu celnego w Tczewie skonfiskowali 5.069 kg tytoniu, 911.541 sztuk papierosów, 33 736 cygar i wyskokowych trunków 178 litrów. Cyfry te pochodzą jedynie z odcinka tczewskiego oraz dotyczą tylko tej niewielkiej części kontrabandy, którą zdołano przychwycić.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu M. P. w Okolu. O wysiłkach konkurentki jesteśmy doskonale poinformowani. Wcale się nie dziwimy, że swój „towar" darmo daje, o czem nam także z dalszej prowincji donoszą, boć każdy wiedzieć musi, ile towar jego jest wart.

Panu A. T. Gdybyśmy poprzednio byli znali owe szczegóły, nie bylibyśmy podali owej pochlebnej wzmianki o p. R. Obecnie byłaby to musztarda po obiedzie i dlatego nadesłanego łaskawie materjału nie ogłosimy.

Dla zainteresowanych bezrobotnych. W sprawie funduszu dla bezrobotnych wyjaśniamy, że faktycznie z dniem 1. czerwca kończą się zapomogi dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali okres 13-to tygodniowy, jednak wypłacane one będą nadal tym którzy mniej niż 13 tygodni z zapomóg korzystali. Okres 26 tygodniowy odnosi się do bezrobotnych tylko wtenczas, jeżeli okres ten trwałby do 1. czerwca. Ubolewamy, ale pomóc nie możemy.

Panu Henrykowi J. Zdanie Pańskie podzielamy w zupełności i na przyszłość zwrócimy uwagę komu należy, aby rzeczy podobne się nie powtarzały.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Występ poznańskiej operetki.

„Szalona Lola" operetka w 3 aktach Hirscha, **„Clo Clo"** operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Kochają tę naszą Bydgoszcz wszyscy na zabój a szczególniej ci, którzy zdala nieco od niej mieszkają. Zjeżdżają tu do nas przeróżni trubadorowie i koncertanci grający i uczeni z wykładami i odczytami a nawet całe zespoły teatralne silą się na to, by nam tu nieść kaganiec oświaty i kultury. My jednak na to nie reagujemy jakoś i wobec wszystkich poczciwych tych chęci przyjezdnych koryfeuszów sztuki, zachowujemy się na zimno, bo nie tak łatwo z domowych pieleszy nas kto wywabi, zwłaszcza do ogrodu Resursy Kupieckiej, na którego scenie na trzy wieczory rozgościła się poznańska operetka „Nowości" dyr. Nowomiejskiego. Dyr. Nowomiejski zaufał bydg. publice, że ta potrafi na wzór warszawskiej lub wiedeńskiej publiczności animować się w ogródkach teatrem i zawiódł się srodze, bo na wszystkich trzech przedstawieniach jego trupy operetkowej były przerażające pustki. Nie wiedział nieszczęsny impresarjo, że w Bydgoszczy ogrody i ogródki służą tylko do zabaw ogrodowych i do wszelkich grzesznych z niemi połączonych atrakcji — lecz nie dla przedstawień teatralnych i to w dodatku dla operetki. Wszak ta scena Resursy w ogrodzie nadaje się jedynie chyba tylko na występy dla atletów, i co najwyżej dla kina, lecz nigdy na cele teatralne. Żadnych dekoracji, żadnego urządzenia i jak w tej budzie ma się co uwydatnić choćby i przy najlepszych staraniach artystów, zwłaszcza, że „Szaloną Lolę" niedawno wystawili ci sami artyści na scenie Teatru Miejskiego, powtórne więc oglądanie tej rzeczy, na marnej ogrodowej scence, przy mizernej, anemicznej muzyczce, tak bardzo zachęcająco podziałać nie mogło chyba na tutejszą bardzo wymagającą publiczność. Pewną większą ciekawość budziła druga operetka, mianowicie mocno reklamowana Leharowska „Clo Clo." Najnowsze to „dzieło", jeżeli wogóle nieudolny ten wyrób mianem tem nazwać można, okazało się poronionem głupstwem, na jakiem by się nawet i początkujący kompozytor operetkowy nie bardzo odważył podpisać. Ani to treści, ani akcji jakiejś, ani dowcipu, ani muzyki wtem, i takiem bezsensownem miądleniem męczy sie ludzi przez 3 godziny. To przecież zgroza! Mistrz Lehar, wraz z swoimi librecistami, tym razem swój kredyt kompozytorski i artystyczny, którym się wobec świata, dotąd zresztą całkiem zasłużenie cieszył, mocno podważył, zachwiał i na szwank naraził. Ot! starość nie radość! Gdy się siedemdziesiatka już zbliża, trudno o świeżość inwencji twórczej, trudno o dowcip i pikanterję. Biedny sędziwy czechosłowacki maestro Franc Lehar. Jakże mu trudno z dola swoją pogodzić się. Gwiazda jego już blednąć zaczyna a on wciąż uparcie pisze i pisze.

Wykonawcy tej marnoty, przy nader nędznej scenerji, co mogli robili, by gości nieco ubawić i co im się zresztą poniekąd udawało a zasługę za to ponosi pna Orszańska i p. Kaczorowski. P. Orszańska jako fertyczna pełna temperamentu diva operetkowa w roli Clo Clo, jak i poprzednio w roli Szalonej Loli wykazuje ciągłe postępy naprzód i coraz wyżej. P. Koczorowski znany komik z operetki Pilarskiego jak szarzował tak i nadal niepotrzebnie szarzuje i przejaskrawia każdą rolę. Przy swojej rutynie i muzykalności jednak, jest siłą w każdym ansamblu operetkowym przydatna i pożyteczna. Świetny typ komiczny p. burmistrzowej żony „napcia" stworzyła p. Broniczowa. Inne siły, jak np. Pyszyńska, Remin, tudzież doskonała para baletowa w osobach p. Piotrowskiego i p. Żukowskiej, były bardzo dobrem uzupełnieniem w akcji obu operetek. Za stronę muzyczną osobna zaszczytna wzmianka należy się utalentowanemu, pełnemu werwy kapelmistrzowi p. Hęciakowi.

Z. G. Urbanyi.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Nowi lewici przyjmują święcenia w katedrze poznańskiej.

W sobotę, dnia 6. bm. odebrali z rąk Najprzewielebniejszego ks. biskupa Łukomskiego święcenia kapłańskie: djakoni Skórnicki Michał i Streich Stanisław; święcenia djakonatu: subdjakoni Hoffmann Ludwik, Konieczny Sylwester, Stefaniak Stanisław, Sibilski Edmund, Wardyński Roman, Wyrwicki Stanisław i Żurawski Bernard; święcenia subdjakonatu otrzymali akolici: Marusarz Stanisław, Góra Wacław, Kunczyk Jan, Malczewski Józef, Szymański Stanisław, Wasiela Franciszek, i Golski Tadeusz. Niższe święcenia egzorcystatu i akolitatu otrzymało 29 lektorów, ostarjatu i lektoratu 5 tonsuratów.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa 10 czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Małgorzaty kr., Bogumiła.
Jutro w czwartek **Boże Ciało.** Barnaby ap.
W piątek Jana w., Bazylida, Cyryna mm.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 8.19.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 8. VI. do piątku 12. VI. ma dyżur nocny następujące apteki:
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa;
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **Azja Tuchajbejowicz.**
Jutro: **Jelenie.**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

Porządek procesyj w okresie oktawy Bożego Ciała.

W jutrzejszy czwartek przypada oktawa Bożego Ciała. Już o godz. 10-ej rano odbedzie się suma we Farze. O godz. 10,30 wyruszy uroczysta procesja ulicami: Farną, St. Rynkiem, Batorego. Długą, Jana Kazimierza, z powrotem Stary Rynek i ul. Farna.

O godz. 5-ej popoł. wyruszy z kaplicy publicznej procesja na Bielawkach.

W niedzielę, 14 b. m. o godzinie 10-ej rano suma odbędzie się w kościele św. Trójcy, poczem o godzinie 10,45 wyruszy procesja na Plac Poznański.

Po poł. o godz. 5-ej wyruszy procesja z kościoła Serca Pana Jezusa na Plac Piestowski. We wtorek 16 b. m. o godz. 6-ej popoł. odbędzie się procesja publiczna na Czyżkówku. W czwartek 18 b. m. w oktawe Bożego Ciała o godz. 6-ej popoł. procesja na Szwederowie.

— **W naszym procesie** z pp. Kuhnem i Juszczackim z gdańskiej dyrekcji Polskich Kolei Państwowych odbyła się wczoraj (wtorek) rozprawa przed Izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Jako oskarżony stawał były redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydg." p. A. Trella. W trakcie rozprawy oświadczył oskarżony, że autorem artykułów o komuniźmie na kolei jest naczelny redaktor p. Teska i że przez tegoż do takiego oświadczenia został upoważniony. Przesłuchany jako świadek p. Teska przyznał się do autorstwa. Wobec tego p. Trella uwolniony został od odpowiedzialności, zaś przeciw p. Tesce sprawa uległa przedawnieniu.

Przy tej okazji niech nam wolno będzie dodać słów kilka o pobudkach, które nami kierowały przy ogłaszaniu odnośnych uwag. Nie chodziło nam bynajmniej o to, aby komukolwiek szkodzić, oczerniać lub pozbawiać chleba. Jednak uważamy, że obowiązkiem naszym było zwrócić uwagę na niepokojące objawy w kolejnictwie naszem, zwłaszcza tutaj na kresach. Czy mieliśmy rację, niedaleka przyszłość pokaże, a znani z patrjotyzmu kolejarze zapewniają nas, żeśmy nietylko nie popełnili nic zdrożnego, lecz w dużej mierze przyczynili się do przeczyszczenia atmosfery. Gdzie tacy zbolszewizowani żydzi jak Raszkin grasują w charakterze dostawców, tam wszystkiego spodziewać a raczej obawiać się można.

— **Tradycyjny obchód wianków.** W poniedziałek, dnia 8. bm. odbyło się w Resursie Kupieckiej drugie z rzędu posiedzenie Komitetu Wiankowego. Według ustalonego już programu zapowiadają się tegoroczne wianki bardzo wspaniale, gdyż przewidzianych jest kilka nowości, m. i. elektryczne oświetlenie brzegów Brdy, w której to sprawie udzielił fachowych informacyj obecny na zebraniu inżynier Dobrowolski z Elektrowni. Udział w obchodzie przyrzekło Bydgoskie Towarzystwo Mandolinistów. Przy wylocie ul. Pocztowej, naprzeciw Rynku Rybiego, wybudowane będą trybuny, zaś aby umożliwić szerszym warstwom społeczeństwa uczestnictwo w tradycyjnym obchodzie, ustalono wstępne na 50 groszy, zamiast, jak w r. ubiegłym 1 zł. Dzięki przychylności Komendy Placu, szczególnie p. kpt. Błażejewskiego, Komitet Wiankowy liczyć może na dodatnią pomoc wojska. Aby zachęcić miejscowe Towarzystwo Wioślarskie, a obecnie mamy ich 5, do jaknajefektowniejszego udekorowania swoich łodzi, odbędzie się konkurs. Trzem najpiękniej przybranym łodziom przyzna Komitet premje.

Zresztą pracuje Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które przeprowadza całą organizację, nad dalszem udoskonaleniem programu, w której to pracy doznaje ze wszystkich stron jak najdalej idącego poparcia. Szczegóły programu podamy później.

Typy bydgoskie.

— **Wielka wenta.** Konferencja Pań parafji św. Trójcy urządza w święto Bożego Ciała w pięknym ogodzie i na salach Patzera przy ul. św. Trójcy wielką wentę, połączoną z przeliczne mi urozmaiceniami, z kołem szczęścia i loterją na żywe zwierzęta itd. itd. Także dla dzieci różne gry a wieczorem zabawa na salach. Bufety będą jak zwykle bogato zaopatrzone. W ogrodzie koncert od godz. 4. Wstęp tylko 50 groszy. Należy spodziewać się, że wenta ta jak po inne lata przyciągnie do obszernego ogrodu Patzera dużo Szan. Obywatelstwa i dopomoże w ten sposób Konferencji do utrzymania swych 180 biednych.

— **Koncert orkiestry inwalidzkiej.** W dniu jutrzejszym orkiestra inwalidów urządza koncert w ogrodzie p. W. Kujawskiego na Bartodziejach, ul. Fordońska 1. Miejscowość niezbyt oddalona od śródmieścia, ogród ładny, bufet dobrze zaopatrzony świeże powietrze, doskonała orkiestra, są chyba dostateczną zachętą, aby mieszkańcy miasta jaknajliczniej pospieszyli na zabawę do „Wicka."

— **Koncert orkiestry Sokoła Bydgoszcz V w Rynkowie.** W Boże Ciało po południu od godz 3-ciej koncertować będzie w ogrodzie restauracji dworcowej Rynkowo orkiestra sokolska pod batutą p. Adamskiego. Kto chce się godziwie zabawić w uroczym ogrodzie niech podąży jutro do Rynkowa! Wstęp wolny.

— **Młodzież Seminarjum Nauczycielskiego dla biednych dzieci.** Na dochód kolonji wakacyjnej ubogiej dziatwy w Jastrzębiu zostającej pod patronatem Wbnego ks. proboszcza M. Putza, odbędzie się pod łaskawym protektoratem ks. Filipiaka, dyr. Seminarjum w czwartek 18 bm. wspaniały koncert, którego program wypełni pełna orkiestra uczniów Seminarjum Naucz., śpiewy chóralne i atrakcje solowe. Z bogatego programu na szczególniejszą uwagę zasługiwać będzie miluchny szczebiot dziatwy szkoły ćwiczeń, która pod kierunkiem kandydatów nauczycielskich wykona szereg doskonałych oryginalnych piosnek z tow. fortepjanu. Popisy doskonałej orkiestry uczniów Seminarjum już po pierwszym koncercie zdobyły sobie ogólne uznanie i podziw. Spodziewać się tedy można że wysoki poziom artystyczny koncertu jakoteż i sympatyczny cel jego ściągnie do sali na Strzelnicy w przyszły czwartek, 18. bm. liczne tłumy publiczności.

— **Kino Liberty** wyświetla charakterystyczny dramat pt. „Oczy jej przekleństwem" z Betty Compson w roli głównej. Oryginalność treści, solidne wykonanie, silne dramatyczne napięcie oraz efektowne nocne zdjęcia czynności latarni morskiej są atutami i atrakcjami tego pierwszorzędnego dramatu.

— **„Hotentot" i „Pasierbica."** Od dziś kino Kristal wyświetlać będzie dwa obrazy. Jeden dla zwolenników hippiki p. t. „Hotentot", drugi dla wielbicieli talentu Mary Pickford, która jest główną bohaterką w „Pasierbicy." Pierwszy film z karkołomnemi wyścigami stanowi wielką atrakcję dla sportsmenów, gdyż w nim główną rolę odtwarza słynny dżokej amerykański Douglas Mac Lean. W obrazie tym widzimy karkołomne wyścigi z przeszkodami i inne sceny ciekawe niezmiernie. Mary Pickford zaś w roli „Pasierbicy" w dramacie 6-aktowym roztacza przed nami blask swej mistrzowskiej i nieporównanie realnej gry, zachwyca widza prostotą i wdziękiem. Program obecny zresztą jak z powyższego wnosić można jest bardzo bogaty.

— **Losy loterji fantowej Stowarzyszenia Weteranów z 1863 r.** znajdują się w naszej redakcji. Jeden los kosztuje 3 złote. Wygrać można bardzo drogie rzeczy, jak: samochody, motocykle, koń z zaprzęgiem, narzędzia rolnicze garnitury mebli, itp. Losowanie odbędzie się już 15. lipca. Czas krótki. Każdy zamożniejszy obywatel, powinien i ma obowiązek poprzeć weteranów siwowłosych, naszych bohaterów narodowych, wskrzeszycieli ruchu niepodległościowego, i wychowawców pokolenia całego, które własnym wysiłkiem odzyskało wolność kraju i ducha. Pomóżmy im przez kupienie chociaż jednego losu.

— **Zabawa ogrodowa Hallerczyków.** W nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 14. czerwca, miejscowa placówka Hallerczyków, wraz z zarządem chorągwi pomorskiej urządza wielką zabawę ogrodową w Strzelnicy. Już o godz. 3. popoł. rozpocznie się wspaniały koncert orkiestry 62. p.p. Wlkp., w ciągu zaś popołudnia program bardzo urozmaicony i wiele niespodzianek. Nie zapomniano i o naszych milusińskich. Będzie dla nich polonez błękitny. Chorągiewki błękitne wydawane będą dzieciom przy wejściu bezpłatnie. Nowością będzie Corso rowerzystów, w którym wezmą udział wszyscy młodzi posiadacze rowerów. Za pięknie i oryginalnie udekorowane rowery, będzie wydane 6 nagród użytecznych.

Zatem baczność rowerzyści! Każdy kto chce wziąść udział w tym wspaniałym Corso niech się zgłosi do sekretarjatu chorągwi Hallerczyków ul. Jagiellońska 10, II. p., codziennie od godz. 9 — 1. i od 3 — 7. po południu, w celu otrzymania numeru i ścisłych informacji o czasie i miejscu zbiórki. Rowerzyści, nie mający numerów do Corsa nie będą dopuszczeni.

Zatem spieszcie się!

Ponieważ z dochodu tego wielka część idzie na zwiększenie funduszu zapomogowego dla inwalidów i sierot po poległych żołnierzach, to też nie wątpimy, że społeczeństwo bydgoskie gromadnie przybędzie na zabawę do Strzelnicy.

— **A więc jutro do Ostromecka!** Zaledwie o trzy stacje od Bydgoszczy oddalone, Ostromecko słusznie nosi nazwę perły Pomorza i słusznie też jest przez całą porę wiosenną i letnią zbiorowiskiem wycieczkowców nietylko Bydgoszczy ale i z dalekich okolic. Restauracja kolejowa znajduje się tuż przy dworcu pośród pięknego lasu i przeszła dopiero przed trzema miesiącami z rąk niemieckich w posiadanie rodaka p. Johna. Dobra kuchnia i napoje, rzetelna obsługa tudzież niskie ceny, pozwalają wycieczkowiczom wszelkich sfer korzystać z posiłków, jakich głodny, wskutek wędrówki po lesie, żołądek zapragnie. Jutro tj. w Boże Ciało nastąpi w retauracji Dworcowej uroczyste otwarcie sezonu letniego, którego szczegóły podaje ogłoszenie. Orkiestra 16 p. uł. pod batutą kapelm. p. Masełkowskiego będzie tam przez całe popołudnie i wieczór urozmaicała gościom pobyt.

Typy bydgoskie.

Konferencja Pań Miłosierdzia parafji Św. Trójcy
urządza w Boże Ciało w ogrodzie i salach Patzera
Zabawę latową
z której czysty zysk przeznacza się na sieroty i ochronki. **Wiele urozmaiceń. Koncert doborowej orkiestry.**
Wstęp 50 groszy.
Szan. Obywatelstwo uprasza się, ze względu na szlachetny cel, o liczne przybycie.

— **„Szabes-Kurjer."** Ostatni numer 10 „Szabes-Kurjera" zaawiera niezwykle cenny materjał satyryczno-społeczny. Przedewszystkiem znakomicie piętnuje stosunki dziennikarskie łódzkie, gdzie teren prasowy opanowali żydzi. Poruszenie tej kwestji, choć w formie satyrycznej, należy się Redakcji „Szabes-Kurjera" uznanie; poza tem oświetla i inne sprawy z bruku łodzkiego. Między innemi również spotykamy się w tym numerze z szabesgojem R. Wiśniewskim, którego podobiznę umieszczono i obszerny ciekawy artykuł. — Ze względu więc na doborową treść polecamy czytelnikom wydawnictwo „Szabes-Kurjera", którego cena za numer wynosi 30 groszy, a prenumerata na poczcie 1,80.

— **Z targu.** Co mnie na samym wstępie na rynek uderzyło, to były truskawki. Świeże, piękne, czerwone a wielkie, joj, joj, no ale za to odpoiwednio drogie... 2 do 2,20 zł. To łupienie skóry żywcem! Są też po 1,50 ale mizerje okrutne. I jagody już się pojawiły, ale suchotnicze po 1,50 za funt. Jajka w cenie się nie zmieniły. Za masło żądano 1,80—1,70, za mleczarskie 1,60, i za 1,40 było można złapać; świeża marchewka 0,30—0,40 za pęczek ;czereśnie 0,80; ogórek 0,80—1 zł.; inne jarzyny pozostały w tym samym poziomie cen.

Kronika policyjna

— **Ujęto** w ciągu ubiegłej doby 10 osób, w tem 5 złodzieji, 1 osobnika podejrzanego o morderstwo, 2 bezdomnych, 2 kobiety „lekich obyczajów."

Kradzieże. Dnia 9 bm. został przychwycony na gorącym uczynku podczas włamania się na strych Józef Jurkiewicz, 16-letni włóczęga krajowy. Ten to ptaszek w trzech miejscach popełnił kradzieże: przy ul. Kwiatowej 3 (gdzie go ujęto), Sienkiewicza 45 i na Promenadzie. Odebrano mu między innemi złotą obrączkę z monogramem S. N. nr. 333.

„Express" (Gdańska 2) został ograbiony z większej ilości papierosów i czekolady, wartości przeszło 100 zł. — Do mieszkania G. Wojciechowskiego przy ul. Podwale 20 włamali się jacyś opryszkowie. 2 podejrzanych już ujęto.

— **Śmierć przez powieszenie.** Zbrzydło mu życie; ciągłe niesnaski domowe pchały go w objęcia śmierci... I wreszcie G. Sch., kupiec, odebrał sobie życie, powiesiwszy się...

— **9-letni podpalacz.** Szczepan Goreczkowski 9-letni mieszkaniec wsi Smielin, własności hr. Bnińskiej, podpalił stóg słomy i żyta, oczywiście oba spłonęły.

— **Cmentarz z przed kilku wieków.** Przy kopaniu żwiru na ul. Łokietka, dokopano się ludzkich kości. Jak stwierdzono, był tam niegdyś cmentarz dla zmarłych na cholerę. W wielu zresztą jeszcze miejscach znajdują się zapomniane cmentarze, jak np. przy ul. Poznańskiej 30, gdzie obecnie znajduje się „Dziennik Bydgoski" a gdzie dawniej był kościół i cmentarz. Wykopano nawet dwa całe szkielety ludzkie, żelastwa, kubki i i.

Z ostatniej chwili.

Groźny pożar w Warszawie.

Warszawa, 10. 6. (tel. wł.) Wczoraj wybuchł w Warszawie przy ul. Osaczewskiej groźny pożar. Spaliły się trzy domy mieszkalne wskutek czego 153 osób zostało bez dachu.

Premjer francuski w Marokko.

Paryż, 9. 6. (PAT) Painleve i Laurent Einac wyjeżdżają dziś o godz. 17 z Paryża koleją do Tuluzy, skąd jutro o godz. 5 rano odlecą samolotem do Rabat, prawdopodobnie w towarzystwie szefa sztabu generalnego, gen. Debeney. Premjer oświadczył przed wyjazdem, że udaje się do Marokka, aby odbyć naradę z marszałkiem Lyautey, a jednocześnie zapoznać się osobiście z sytuacją i pozostanie w Marokku 4 dni, w ciągu których zwiedzi front. Painleve podkreślił, że motywem jego podróży nie jest bynajmniej ostatnie wycofanie się wojsk francuskich z pewnych placówek zagranicznych, które zawsze były jedynie pozycjami prowizorycznemi. Opuszczenie tych stanowisk było przewidziane na wypadek podjęcia operacji na szerszą skalę.

Listy wołyńskie.

Wycieczka do jeziora. — Nad Stochodem. — Pamiątki krwawych bojów. — Nędza ludności. — Kopalnie złota. — Pierwotne życie.

Aby wydmuchać z piersi kurz kowelski, który gęsto osiadł mi na płucach, dmąc stale z upartą wściekłością, wybrałem się na majówkę, nad Stochód. Pamiętny Stochód. Pamiątka krwawych zapasów dwóch potęg. Stochód, który oglądał nietylko krwawe boje wojny światowej, ale i rewolucję i bolszewików i różne wojska niemal świata całego.

Przybywszy na miejsce zwiedziliśmy najprzód jezioro w Powursku bez nazwy. Cudowna toń, niby tafla szklana błyszczy na przestrzeni 7-miu dziesięcin kwadratowych. Po brzegach las, zagajniki,a śród nich rowy strzeleckie, pozostałość z wielkiej wojny, piąta linja niemiecka. Na pagórku pod ściętym bukiem, otoczony liśćmi młodych latorośli, czerni się lichy krzyż na grobie, sklecony z dwóch kijów na prędce. Krzyż chyli się już ku upadkowi, mogiła zarasta. Nieznany żołnierz tu leży, Czech podobno, którego kula nieprzyjacielska pozbawiła życia. Opodal stoi punkt obserwacyjny dla artylerji. A punktów takich jest liczba wielka, boć znajdujemy się na terenie poligonu wojskowego. Ze szczytu obserwatora patrzymy na Stochód, na całą okolicę, która przed nami leży jak na dłoni. Krzyżów wszędzie moc. Wszędzie jeno groby i groby, a na nich krzyże poczerniałe, zbutwiałe, przegniłe, chylą się już mocno i niezawodnie upadną, tak że i znaku nie zostanie.

W koło równina, step szary, zielenią na mokradłach pokryty.

Czas leci. Trzeba się spieszyć, aby zdążyć zajść nad Stochód i wrócić przed zachodem na dworzec, boć to 5 wiorst nas rozdziela od krwawych miejsc.

A więc nad Stochód! nad Stochód! Zobaczyć krwawe bojowisko. Przyjrzeć się z bliska śladom gigantycznych zmagań dwóch potęg.

Wszędzie rowy. Ziemia cała porżnięta okopami, rowami; dziur pełno na całej rozległej przestrzeni. Budynki mieszkalne spotyka się bardzo rzadko. Gdzieniegdzie tylko widnieje szopa, lub ziemlanki, w których ludność mieszka. Napotykamy też i nowe budowle, nie wykończone jeszcze. Ogrody zbobrowane, zryte, przekopane na wsze strony. Pierwsza linja rowów zachowana jednak w stanie dobrym, bo wojsko nie pozwala ich rozbierać. I słusznie. Mając takiego sąsiada od wschodu, nigdy nie jest się pewnym. W polu i we wsi tylko krzyże. Całe Smolary, to jedno wielkie grobowisko. Po roli walają się kości ludzkie: piszczele, czaszki. Z ziemi szczerzą zęby buty, nadziane na piszczel nogi. Oto pamiątki wojny światowej.

Spotykamy chłopa. Pytam go:

— Co słychać?

Chłop patrzy podejrzliwie i nic nie odpowiada.

Wyjmuję papierosy i zapaliwszy jednego, częstuje chłopa.

Zaciąga się dymem, ogląda ze wszystkich stron i wreszcie z zadowoleniem wygłasza przeciągle „aaa". Następnie się odzywa, patrząc na nas zezem:

— Wy pytali co słychać?

— No, jak wam się tu żyje?

— Czort zabieri takie życie. To nie jest ludzkie życie, ale gorsze od psa. Chleba niema, roboty nigdzie niema, bieda. Ta ja, panoczku, już trzy miesiące nie jadł. Kartofle a woda, ot to i życie.

I tak dalej się skarży. A z mowy jego wyczuwasz żywiołową nienawiść do Polski, nienawiść, którą nam przygotowali zbrodniarze komunistyczni zwłaszcza ci. ze Wschodniej Małopolski, którym jeszcze do dziś świta we łbach „carstwo ukraińskie" na polskiej ziemi, zapominając, że olbrzymi szmat swej ziemi oddali bolszewikom na żer. Bo trzeba wiedzieć, że i tu, jak wogóle wszędzie przychodzą pisma, pisma podsycające nienawiść do rządu polskiego, który zdaniem chłopa wszystkim jest winien. Bo choć Niemcy rozbili mu chaty, choć Niemcy zburzyli wszelkie zabudowania, a bolszewicy w 20 roku dokoń czyli, politycy ukraińscy całą winę zwalają na rząd Polski.

Smutną też po sobie zostawiła pamięć tutaj jakaś komisja amerykańska, składająca się nota bene z żydów i Moskali, a urzędująca w roku 1922 i 23.

— Kto był bogaty, — mówi chłop, — kto kury, masło a jaica nosił jewrejom, ten i kawy dostał i cukru. Ale biedny, co nic nie mógł, puskaj z głodu zdechł, a nie poratowali, ot i komisja jewrejsko amierikańskaja.

— Z czegóż wy żyjecie? — pytam.

— Ot, panoczku, posiejem niemnoszko, ta i z tego żyjem. Czasem i zarobić trochę można.

— Gdzież?

— Ot, wziął łopatę, ta poszedł kopać w grobach. Ten złoty ząb ma, tamten obraczkę, lub pierścionek na palcu, czasem zegarek złoty znajdziem, ta sprzedamy to w Kowlu i troszki hroszy jest:

— A nie boicie się zarazić

— K' czortu wsio. Żyć trzeba, lepiej odrazu umrzeć, jak konać z głodu.

— A ziarno od rządu dostaliście?

— Dostali, ale mało. Posiał jego, trochę do życia zostało, ale do nowego nie starczy. Ot, żeby raz jeszcze dali teraz, to i wytrzymaliby jakoś do nowego.

— Czy do cerkwi chodzicie?

— A na czorta mnie cerkow? U mnie hroszi niema, ta i po co do cerkwi ja polezę.

— To ślubów nie bierzecie?

— Nie.

— A dzieci chrzcicie?

— Toże nie. Jak pieniędzy niema, to pop nie ochrzci. Ja jego raz obmanuł, tak i ochrzcił.

— Jakże to?

— Ot prosto. Wiadomo pop pieniędzy zgóry nie żąda, jak widzi, że przyjeżdża bohatyj mużik. Tak u mnie maleńkie dziecko było, ja wziął czterech kumów, dwie furmanki i pojechał chrzcić. Sam do popa nie polez. Pop ochrzcił, kumy dziecko zabrali i hajda procz. A wtedy pop uchwycił ich za połę i dawaj wołać o pieniądze. Oni mieli coś 60 hrosziw i dali jemu.

— Raz udało się obmanut', ta i wszystko. Drugi raz pop nie będzie taki durny, żeby bez pieniędzy chrzcić.

To nam tłómaczy, dlaczego ludność nie bierze ślubów, ani też nie spełnia praktyk religijnych. Żyje ona zupełnie pierwotnie, bez żadnych aktów religijnych. Spodobała się Iwanowi Wiera, ta wziął ją i żyją sobie, nie sankcjonując wcale swego związku aktami religijnemi. I nic też dziwnego, że sztundyzm (sekta) wśród ludności prawosławnej robi szalone szkody, bo operując gotówką każdej chwili może liczyć na zwolenników.

Ogólne ciężkie położenie rolnika wykorzystują hijeny odszczepieńców i na Kresach Wołyńskich zakładają drugą Rosję przedwojenną, że co drugi chłop, to do innego należał ugrupowania religijnego, do innej sekty. Wiemy doskonale z historji, do jakiego stanu doprowadziła Rosję maksyma Lwa Tołstoja „niesprzeciwianie się złu". Nie czekajmy więc na to, aż to zło zrodzi hydrę rewolucji, lub hydrę buntu, boć nigdy nie trzeba zapominać, że oprócz sztundystów, żerują na Kresach Wołyńskich jeszcze inne najrozmaitsze sekty: baptystów, badaczy pisma, i t. d. i t. d., a także prasa ukraińska ze Wsch. Małopolski wciąż wprowadza rozdźwięk miedzy chłopem prawosławnym a polskością na Kresach, tłómacząc mu, jak wyżej powiedziałem, że Polacy wszystkiemu winni; winni wojnie światowej i jej następstwom, winni obecnemu stanowi rzeczy, winni nędzy chłopa, wychwalając natomiast dobrobyt w Rosji sowieckiej, do której jednak prowodyrzy wcale nie mają ochoty się od nas wyprowadzić.

Kowel, dnia 28. 5. 25.

Winicjusz Dębno.

Boks w „Maximie".

Boks angielski był w „Maximie",
Gdzie się w gęby mocno bito,
Gdzie niejeden stracił imię...
Zęby często zbierał w sito.

— **Przypominamy jutrzejszą zabawę** połączoną z koncertem i urozmaiceniaami w ogrodzie Patzera na rzecz biednych i ochronek. — Początek o ½5. Koncert orkiestry wojskowej. Wstępne wynosi tylko 50 gr. Zachęcamy obywatelstwo do licznego udziału.

List do Redakcji.

Kiedy już wchodzimy coraz wyraźniej w czasy normalne, nie można pominąć bez kiwania głową gmachu przy Gdańskiej 37. Narożnik ten wcale sympatyczny ma front; ze strony Cieszkowskiego zaś jest nieokrzesany od lat, niby szczyt obory, a nie wstęp do tak wspaniałej ulicy. Widnieje tam też wielki, z niemieckich czasów napis: „Tapeten Lager" itd. Takie rzeczy dawno winny być usunięte. Polecam odnośnym czynnikom, aby szczyt opisany przyzwoicie się „odrodził".

Przy tej sposobności zwracam uwagę na może coś ważniejszego jeszcze:

Otóż przypominam sobie, że jeden z najpiękniejszych fragmentów dzisiejszego Parku Kazimierza Wielkiego, — to plac obok „Dyrekcji Plant", należ. do kasyna. Tam niegdyś tłumnie ściągano, przypatrując się bawiącej się w tennis młodzieży. Obraz to piękny: panowała przecież czystość, wesołość, kultura. A dziś? Niewiem, czem się dzisiejszy właściciel tak pięknego miejsca kieruje, że utrzymuje z jednej strony wielce zaniedbany ogródek, z drugiej niechlujne zbiorowisko śmieci, klatek i kur. Co tam począć, radzić nie potrzeba. Niechże tylko coprędzej powstaną tam stosunki, godne sąsiedztwa „Dyrekcji Plant" i kultury Ogrodu Kazimierza Wielkiego!

Będąc bezwarunkowo zwolennikiem gospodarki twórczej (konkurs na balkony) jednak jestem naprzód za przywróceniem stanu normalnego, a potem dopiero za pracą pozytywną, zbytkową.

Z poważaniem
Oss-ki.

Przyjęcie do Państwowego Katolickiego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3—7.

Egzamin wstępny do tutejszego Seminarjum odbędzie się dnia 26. czerwca rb. o godzinie 8. rano do kl. I. i dnia 27. do klas wyższych.

Kandydaci winni przedtem, do 22. bm. przesłać pod adresem: Dyrekcja Państw. Kat. Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Bydgoszczy ul. Seminaryjna 3—7. 1) prośbę o przyjęcie do Seminarjum, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) świadectwo chrztu, 5) poświadczenie szczepienia ospy, 6) świadectwo moralności z policji lub od swego ks. proboszcza, lub od zaufanej osoby, jeżeli kandydat w ostatnim czasie nie uczęszczał do szkoły.

Kandydat do I. klasy Seminarjum, winien mieć ukończony 15. rok życia, (wyjątkowo 14)

Kandydat nie potrzebuje dostarczyć świadectwa lekarskiego, gdyż lekarz szkolny zbada kandydata przy egzaminie w zakładzie.

Nadmienia się, że w Seminarjum nauka jest bezpłatna, dalej, iż uczeń niezamożnych rodziców otrzymuje stypendja-zapomogi, dalej, wypożycza się podręczniki szkolne bezpłatnie.

Zgłoszenia do Seminarjum przyjmuje się także ustnie pomiędzy godz. 12—1 w południe w biurze Dyrekcji Seminarjum.

X. Filipiak, dyrektor Seminarjum.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

14242a) **Baczność członkowie filji młynarzy Chrześc. Zjedn. Zaw.** Wzywamy wszystkich członków filji, jak i dalszych członków Chrześc. Z. Z. do licznego udziału w pogrzebie żony dha Józefa Romla, który się odbędzie w piątek dnia 12 bm. po poł. o godz. 4.30 z kaplicy starego cmentarza.

Sekretarjat Okręgowy.
A. H. Gołąbek.

14258aa) **Kółko śpiewackie Czyżkówko.** W piątek dnia 12 bm. odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 8-ej wieczorem w salce parafjalnej. — Komplet pożądany.

Zarząd.

14961a) **Powstańcy i Wojacy, Obwód Bydgoszcz.** W niedzielę 14-go czerwca 1925 r. wycieczka parowcem do Brdyujścia, stamtąd pieszo przez las do Fordona na poświęcenie sztandaru. Wszystkie sztandary z Bydgoszczy wyjeżdżają. Bilety po cenie 60 gr. są do nabycia w Ognisku w czwartek od 1—3, w piątek i sobotę od 5—7. — Leży w interesie każdego członka, a w szczególności prezesów poszczególnych towarzystw zaopatrzyć się wcześnie w bilety, gdyż przy końcu tygodnia sprzedaje się bilety gościom, których się zabiera.

Wolność! **Uciechowski,** wicepr. obw.

14275a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 12 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

— **Baczność harcerze!** Zbiórka alarmowa, próbna, dnia 11 czerwca we czwartek) o godz. 7-ej na placu Kochanowskiego.

Czuwaj! **Komenda Hufca Z. H. P.**

14225a) **Tow. Powstańców i Woj. Wilczak-Okole i klub sportowy „Astorja."** Wspólna wycieczka do Prądów odbędzie się w czwartek, tj. 11 bm. Zbiórka o godz. 13.30, wymarsz o godz. 14.15. Miejsce zbiorowe 4-ta śluza. Goście i członkowie mile widziani. Na którą serdecznie zaprasza **Zarząd.**

14255a) **Powstańcy i Wojacy obwodu Bydgoskiego.** W niedzielę dn. 14 bm. o godz. 7 ej i pół r. zbiórka przy ul. Herm. Frankiego (przystanek parowców) celem wyjazdu do Fordona. Koszty podróży od osoby 0,60 zł.; bilety można nabyć w Ognisku w czwartek od godz. 1—3 i w piątek od godz. 5—8 po poł.

Zarząd Obwodowy.

14257) **Baczność! Posiedzenie Zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiewackich** wspólnie z prezesami lub ich zastęp. wszystkich miejscowych kół śpiew. odbędzie się w piątek o godz. 4 po poł. w lokalu p. L. Bydłowskiego przy ul. Długiej 28. Z powodów bardzo ważnych uprasza się komplet. Koła miejscowe i zamiejscowe, które jeszcze kwestjonarjuszy zjazdowych nie nadesłały, uprasza się o niezwłoczne nadesłanie lub złożenie w dniu posiedzenia.

Zarząd.

14179a) **Baczność, Bracia Strzelcy!** Zbiórka wszystkich umundurowanych Braci w czwartek, Boże Ciało o godz. 9.45 przed mieszkaniem br. prezesa, ul. Jagiellońska 60, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji.

Bracia Strzelcy, biorący udział w uroczystościach poświęcenia sztandaru i strzelnicy dnia 14. i 15. bm. w Koronowie i Świeciu, zgłoszą się do piątku, dnia 12 bm. u prezesa.

Z Towarzystwa Muzycznego. Najbliższa próba chóru odbędzie się w piątek, po święcie Bożego Ciała. Ze względu, że w dniu 28. bm. ma się odbyć w Tow. Muz. towarzyskie zebranie dla członków okraszone atrakcjami muzyczn., uprasza zarząd sekcji chóralnej o liczne i punktualne przybycie. Początek lekcji punktualnie o godzinie 8. wieczorem.

Zarząd.

14206a) **Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego** u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska, dnia 14 bm. o godz. 3. popoł. O komplet prosi **Zarząd.**

14211a) **Baczność, Tow. Ogrodników na miasto Bydgoszcz i okolice.** Tow. urządza wycieczkę do p. kolegi Rutkowskiego w Szubinie. Uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się w niedzielę rano o godz. 8.30 na dworcu. **Zarząd.**

14000a) **Tow. Urzędn. Państw. Samorząd. i Komunaln.** Miesięczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 19 w Ognisku, na które się wszystkich członków zaprasza.

14058a) **Klub sportowo-atletyczny „Siła"** urządza w środę 10 czerwca br. o 8 wiecz. na sali p. Mellera miesięczne zebranie. Z powodu ważnych spraw komplet wszystkich członków konieczny. Sportowcy interesujący się ciężką atletyką mile widziani.

13590) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 10. czerwca br. o godz. 8. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym udział wszystkich członków konieczny. Członkowie zalegający ze składkami ponad 3 miesiące, tracą prawo uczestniczenia w Zgromadzeniu. Należy zatem uiścić składki przed zgromadzeniem. **Zarząd.**

14175) **Baczność Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej.** Tow. bierze udział w procesji Bożego Ciała w czwartek. Zbiórka wszystkich członków o godz. 9 rano na rynku przed firmą Szmelter i Wesołowski.

14032) **Stow. Akuszerek na miasto Bydg.** Uprasza się wszystkie akuszerki po odbiór kart u koleżanki Zabłockiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 35b.

14159a) **„Sokół Bydgoszcz I."** Uroczyste posiedzenie odbędzie się w środę dnia 10 czerwca br. o godz. 8.00 wieczorem w lokalu p. Baeckera. Uprasza się wszystkich druhów o przybycie na to posiedzenie.

Zebranie Zarządu i Komisji Tow. „Sokół" Okole-Wilczak odbędzie się w środę 10 bm. o 8-mej wiecz. u p. Kaubego. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich pożądana.

14148) **„Sokół Bydgoszcz VII."** Plenarne posiedzenie w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Komornickiego.

Powstańcy i Wojacy „Macierz." Jutro (w środę) o godz 7 wiecz. na dziedzińcu koszarowym 62 pp. odbędą się ćwiczenia drużyny K. M., zawodników i komp. honorowej. Obowiązkiem druhów zapisanych jest stawić się punktualnie i w komplecie.

(—) **Smoliński,** komendant.

14260a) **Koronowo.** W niedzielę i poniedziałek dnia 14 i 15 6. odbędzie się poświęcenie nowo pobudowanej Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, połączone z zawodami w strzelaniu o wysoko wartościowe nagrody. Z okazji tej zgłosiło kilka towarzystw swój udział, tak że można liczyć na wielki udział pozamiejscowych Bractw Strzeleckich. Zarząd jak i Komitet daje sobie jak największych starań, by ten pobyt w tem uroczem Koronowie uprzyjemnić

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Każdy może zostać zamożnym.

O oszczędności mówiło i mówi się dużo. U nas w swych sentencjach nawołuje do niej minister skarbu, zaleca ją każdy ekonomista.

Pomimo głębokiej prawdy, jaką zawierają wszelkie wywody, sentencje odwieczne i nowe, przechodzą jednak bez wrażenia, lub przyjmowane są przez ogół mniejwięcej następująco:

„Dobrze mu mówić o oszczędności jak jest syty, jeździ samochodem i na pieniądzach sypia, ale gdyby mu przyszło nie jeść często obiadu i chodzić boso, toby się ton jego zmienił".

Dzieje się tak dlatego, że praojcowie i lozofowie dzisiejsi mówią wprawdzie pięknie i rozumnie, lecz tylko mówią, ekonomiści zaś przypuszczam, że zbyt mądrze dla ogółu wypowiadają swe teorje.

Wiem że w dzisiejszych okropnych warunkach, słowo oszczędność dla olbrzymiej większości społeczeństwa zdaje się być ironją, a jednak w pewnych granicach jest możliwością dla wszystkich.

Częstokroć wprawdzie oszczędzenie kilku złotych wymaga pozbawienia się najdrobniejszych przyjemności, a nawet może szeregu poświęceń, lecz wszystkie te ofiary będą do pewnego czasu, jak zaś się opłacą widzimy z poniższych zestawień:

Tabela oszczędnościowa dla robotników

W roku swego życia	Odkładając miesięcznie po zł.	Oszczędność roczna bez %	20% rocznie od oszczędzonego kapitału	W każdym roku swego życia określonym w I rubryce posiadać będzie zł.
18	5	60	—	60
19	8	96	12	168
20	10	120	33	321
21	odbywa powinność		64	385
22	wojskową nie odkłada		77	462
23	10	120	92	674
24	12	144	134	952
25	14	168	190	1310
26	16	192	262	1764
27	18	216	352	2332
28	20	240	466	3038
29	20	240	607	3885
30	20	240	777	4902
31	15	180	980	6062
32	10	120	1212	7394
33	5	60	1478	8932
34	przestaje oszczędzać		1786	10718
35	—	—	2143	12861
36	—	—	2572	15433
37	—	—	3086	18529
38	—	—	3705	22234
39	—	—	4446	26680
40	—	—	5336	32016
		2196 zł.		

Wychodząc z założenia, że do 14 lat obowiązuje powszechne nauczanie, poczym potrzeba 3 lat na odbycie terminu, czy też innego przygotowania się do możności samodzielnego zarobkowania po skończeniu 17 lat oszczędza od 5 zł. miesięcznie począwszy, stopniowo co rok więcej do lat 30; w następnych latach może mu być z powodów rodzinnych trudniej, więc co rok po 5 zł. miesięcznie mniej i po skończeniu 33 lat życia z tych samych powodów może zupełnie przestać oszczędzać, zostawiając jednak kapitał na % przez 7 lat.

Odłożywsze przez całe swoje życie tylko 2196 złotych, w 41 roku swego życia będzie posiadał 32.000 złotych; kapitał zupełnie dostateczny do beztroskiej egzystencji.

Zestawienie powyższe, rozwiązuje szereg zagadnień społecznych i daje obszerny temat do studjum ekonomiczno-politycznego nad którym pracuję, proszę przeto serdecznie wszystkich o krytykę, popartą osobistemi spostrzeżeniami, które posłużyłoby mi jako sprawdzian moich tez i dały wiarę, że książka moja nie będzie wywodem jednostki o bujnej wyobraźni, lecz żywym słowem, które trafi do duszy każdego i przyniesie korzyść społeczeństwu, tj. spełni swe zadanie.

Józef Witecki.

Stan zasiewów.

Wiadomości zebrane z kraju za ubiegły miesiąc (kwiecień) o stanie zasiewów ozimych i jarych świadczą naogół, że utrzymały się one na tym samym poziomie kwalifikacyjnym, który został im przyznany wczasną wiosną, a który był uważany za wyższy od średniego. Mała stosunkowo ilość opadów atmosferycznych właściwa tegorocznej wiośnie i temperatura niższa od normalnej, wprawdzie nie wpłynęły ujemnie na stan naszych pól, jednakże nieco przytłumiły i opóźniły rozwój roślinności. Doznały tego w silniejszym stopniu zwłaszcza południowe okręgi rolnicze kraju. Sporadyczne ulewy i burze nigdzie nie przybrały charakteru klęskowego.

Przedłużenie terminu co do składania zeznań o dochodzie.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 go maja 1925 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1925 do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. 77 z roku 1923 poz. 607).

Na podstawie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. 77) — zarządza się co następuje:

Par. 1. Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne, spadki wakujące (nieobjęte) i osoby prawne przesunięty na bieżący rok podatkowy, rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1925 r. (Dz. U. P. R. 38 poz 261) do dnia 31 maja 1925 r. — odracza się dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 do dnia 30 czerwca 1925 r.

Par. 2. Od dnia 30 czerwca 1925 również odracza się termin wyznaczony w art. 16 ustawy z dnia 18 marca 1925 (Dz U. R. P. 36) do uiszczenia połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu.

Par. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ulgi podatkowe.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, wymierzonego za II półrocze 1924 w pięciu równych ratach miesięcznych, poczynając od 15 VII. 1925 r. bez pobrania odsetek za odroczenie.

Podając powyższe do wiadomości nadmienia się, że w razie nieuiszczenia którejkolwiek z rat w terminie, wyznaczonym w tym dekrecie, nastąpi przymusowe ściągnięcie, z równoczesnem pobraniem odsetek zwłoki w myśl postanowień artykułu 2 ustawy z dnia 31. VII. 1924.

Ulgi przy ściąganiu podatku przemysłowego.

Z powodu zażaleń na zbyt silną akcję egzekucyjną przeciwko drobnym, a ekonomicznie słabym płatnikom podatku przemysłowego za II półrocze 1924 roku, ministrerstwo skarbu wyjaśniło urzędom skarbowym, iż wzmożoną akcję egzekucyjną skierowywać należy przedewszystkiem przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i zalegającym większemi pozycjami.

Do drobnych płatników podatku przemysłowego mogą być stosowane zarządzenia ulgowe, ograniczające egzekucję w wypadkach, gdy kwoty wymierzonego podatku są nader wygórowane i rażąco odbiegają od rzeczywistości osiągniętych obrotów. Płatnikom takim można wpłatę zaległości podatkowej odraczać i rozkładać na raty na okres do 3-ch miesięcy, oczywiści z pobraniem ustawowych odsetek i wyłącznie w wypadkach, zasługujących rzeczywiście na uwzględnienie.

Ważne wyjaśnienia przepisów kolejowych.

Dotychczas urzędy kolejowe zawiadamiały niewłaściwie odbiorców o nadejściu przesyłek nawet i w tych razach, gdy przesyłki zaginęły gdzieś w drodze i wcale nie nadeszły. Postępowanie takie wprowadzało w błąd odbiorców i zniewalało ich do uiszczania zapłaty, do której nie byli zobowiązani z powodu braku przesyłki, tembardziej, że w przepisach przewozowych art. 76 ust. 1 i art. 79 ust. 1 wyraźnie głosi o zawiadamianiu w razie nadejścia przesyłki a nie w razie nieprzybycia takowej. Jest to sprzeczne również z postanowieniem art. 79 ust. 2 powyższych przepisów nakazującem zawiadamiać dbiorcę dopiero „po przygotowaniu towaru do odbioru". Podobnież art. 75 ust. 5 tychże przepisów głosi, że opłata należytości ma nastąpić przy wydaniu przesyłki, a więc tylko wówczas, gdy przesyłka rzeczywiście nadeszła i może być wydaną. Z powyższych powodów i ze względu na to, że sprzeczne z postanowieniami powyższemi wzywanie odbiorców do wykupywania listów przewozowych na całkowicie brakujące przesyłki pociągało za sobą szkodliwe następstwa i narażało na trudności przy reklamacji odszkodowań na przyszłość w razie podobnych wypadków, adresaci nie będą powiadamiani o przybyciu przesyłki, które wcale nie nadeszły. Zarządzenie powyższe nie odnosi się do przesyłek, których część tylko brakuje, a które należy awizować odbiorcom jako przesyłki nadeszłe w całkowitej ilości, sztuk.

Ubezpieczenie inwalidowe dla robotników rolnych.

Od dnia 1 czerwca r. b obowiązują dla robotników rolnych następujące klasy w ubezpieczeniu inwalidowem dla rzemieślników dworskich i włódarzy klasa V, dla deputatników kl. IV, dla chałupników kl. III, dla zaciągu kategorja II a i II b kl. I, dla zaciągu kategorja III i IV kl. II, dla sezonowych kategorja I kl. III, dla sezonowych kategorja II i III kl. II.

Informacje.

— **Demonstracja preparatu adhezyjnego** odbędzie się w Zakładach Graficznych w piątek, 12 czerwca o godz. 5 po poł. urządzona przez generalnego przedstawiciela przedsiębiorstwa chemiczno-technicznego „Lech" w obecności przedstawicieli Izby Handlowo-Przemysłowej i przemysłu. Demonstracja powyższego preparatu powinna zainteresować osoby stojące blisko przemysłu, jako też i wiedzy technicznej.

— **Praktyczny kurs pszczelarski.** Dyrekcja tut. Szkoły Rolniczej Wielk. Izby Roln. urządza w poniedziałek i wtorek t. j. dnia 15 i 16 czerwca dla członków Kółek Rolniczych powiatów: Bydgoszcz, Wyrzysk i Szubin — dwudniowy, praktyczny kurs pszczelarski. Kurs ten jest bezpłatny i odbędzie się w Bydgoszczy (Szretery) ul. Promenada nr 36 (młyn Baerwalda), w pasiece p. Swobody, prezesa tut. Towarzystwa Pszczelarskiego. Zbiórka tamże dnia 15 czerwca o godzinie 9 rano. Zaleca się jak najliczniejszy udział pp. Gospodarzy.

— **Bilety kolejowe ulgowe dla kuracjuszy.** Ministerstwo Kolei Żelazn. zadecydowało wczoraj wprowadzenie od 15 bm. biletów ulgowych dla kuracjuszów i osób, udających się na wypoczynek do zdrojowisk i uzdrowisk krajowych. Zniżka taryfowa jest dość znaczna, gdyż wynosi 33 proc. Ulgi wchodzą w życie z dniem 15 bm. i ważne będą do odwołania. Z biletów ulgowych korzystać będą mogli wszyscy kuracjusze i osoby udające się na wypoczynek, jednak niekrócej niż na 15 dni. Celem uzyskania ulgi należy przy kupnie biletu wykazać się odpowiedniem zaświadczeniem klimatycznego zarządu uzdrowiska.

W praktyce będzie to wyglądało w ten sposób, że kuracjusz, udający się do uzdrowiska, będzie wykupywał bilet normalny, a dopiero przy wyjeździe otrzyma na podstawie zaświadczenia zarządu uzdrowiska 2 ulgi, czyli za bilet powrotny zapłaci tylko ⅓ część normalnego biletu.

— **Zwracamy uwagę Szan. Czytelników** na coraz bardziej rozpowszechniający się napój SINALCO, rzeczywiście zasługujący na uznanie, które sobie zdobył w całym świecie; nie jest to czczem słowem gdyż „Sinalco" wprowadzone jest w Szwajcarji, Japonji, Meksyku i Ameryce rozchodząc się w miljonach butelek.

Jedyny wytwórca, Tow. Akc. Sinalco w Detmoldzie, wyrabia essencję do tego napoju z najprzedniejszych aromatycznych owoców, pod kierunkiem fachowców chemików w swych zakładach, które są stawiane za wzór do naśladowania. Przedstawicielem na okręg bydgoski jest tutejsza firma Instytut Wód Mineralnych, ul. Sienkiewicza 6, otrzymująca essencje bezpośrednio z Detmoldu i po odpowiednim rozcieńczeniu i dodaniu syropu z czystego cukru, wypuszcza do sprzedaży pod postacią napoju w butelkach zaopatrzonych w oryginalne etykiety a którego nie należy identyfikować z przeróżnemi tak zwanemi lemoniadami, które po większej części są zwykłymi chemicznemi preparatami.

— **Pielgrzymka do Wilna.** Tow. Pielgrzym w Poznaniu organizuje w lipcu pielgrzymkę do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pielgrzymka wyjeżdża z Poznania pospiesznym pociągiem 13. lipca, pozostaje 1 dzień w Warszawie, 2 dni w Wilnie i wraca do Poznania w dniu 17. lipca. Bilet kolejowy w obie strony wraz z kosztami pielg. (bez noclegu i utrzymaania) wynosi przypuszczalnie II. kl. 82 zł., III. kl. 63. zł. Kwatery na miejscu będą zpewnione. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje się do 1 lipca br., które należy nadsyłać pod adresem X. prob. Radoński. Poznań, ul. Kościelna.

Zebranie obywatelskie

zaaranżowane przez tut. Izbę Przemysłowo-Handlową i dyrekcje tutejszych szkół zawodowych na którem inż. SIEMIRADZKI wygłosi referat **o zadaniach szkolnictwa zawodowego,** odbędzie się **dzisiaj** (środa) o godzinie 7 wieczorem na sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25. Ze względu na to, że rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce a tem samem rozwój przemysłu i handlu jak i ogólne podniesienie dobrobytu w kraju należy do najbardziej piekących postulatów naszych, jest obowiązkiem każdego obywatela, któremu dobro ojczyzny leży na sercu, przybyć na to zebranie.

Pod adresem cechów rzemieślniczych. Na posiedzenie, zwołane przez dyrekcję Szkoły Przemysłowej na środę 10 bm. o godz. 7 wiecz. do Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska, na którem będą omawiane sprawy szkoły i z tem związane sprawy rzemieślnicze, prosimy wszystkie cechy i rzemiosło nasze, o gremjalne stawienie się. — Kto się nie stawi, narzekać nie powinien, że w sprawie dla rzemiosła tak ważnej, jest nie wtajemniczony.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Walne Zgromadzenie Uniwersytetu Powszechnego odbędzie się w czwartek dn. 18 czerwca br. o godz. 7-mej wieczorem w auli Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7 — z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawozdanie sekretarza, 4) Sprawozdanie skarbnika, 5) Wybory uzupełniające do zarządu, 6) Wolne wnioski. — W razie braku przepisanej liczby członków — Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7.30 wieczór.

Trelleborga podeszew gumowa Mocna, tania i zdrowa

Kogo nie trapią dziś ustawicznie wzrastające wydatki...?

Przynajmniej od jednej troski wolni będziecie, zaopatrując się w **Trelleborga** gumowe podeszwy do naklejania, takowe bowiem zastąpią w zupełności 3—4 podeszwy skórzane.

Użyciem tych podeszew oszczędza się każdorazowo 12 złotych i więcej. Oprócz tego dodają elegancji, są nieprzemakalne, nie brudzą, a wskutek specjalnego preparowania materjału nie ślizgają się nawet po lodzie. Pozatem nie różnią się niczem od podeszew skórzanych, są łatwe do naklejania, a na życzenie też przez własnego obuwnika, i przymocowane bez użycia szkodliwych gwoździ, trzymają bardzo trwale.

Trelleborga podeszwy nadają się także do podzelowania kaloszy, obuwia dla gimnastyki oraz wszelkiego obuwia gumowego.

Kup natychmiast, a oszczędzisz pieniądze!

Cena za parę złotych 2.75, 3.—, 3.25 dla dzieci, pań i panów.

Do nabycia w wszystkich pierwszorzędnych składach obuwia i skór.

Specjalne zakłady przystosowujące podeszwy do obuwia w Bydgoszczy:

Trelleborg przy ul. Paderewskiego 14, O. Müller, Gdańska 45, K. Gabrjelewicz, Plac Piastowski nr. 3, J. Dilling, ul. Toruńska 179. J. Budysz, ul. Poznańska 27. W. Repka, ul. Sniadeckich 25, Kern, ul. Jagiellońska 31, „Tani Bazar" Stary Rynek nr. 14, Otto Pielsch, Sępólno (Pomorze),

„Szwedpol" Bydgoszcz

Generalna Agentura dla Polski

Unji Lubelskiej 14a. (592

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek.
9. 6. 1. poł.	62,3	17,3	9	N. 3,
9. 6. 9 wiecz.	62,5	14,3	0	N. 2,
10. 6. 7 rano	60	11,3	10	N. 1,9

Temperatura doby ubiegłej: średnia 14,88 najwyższa 19,1 najniższa 10,8 Wysokość opadu 2,2

✝

W poniedziałek, dnia 8 czerwca br. w tragicznym wypadku po ciężkich czterodniowych cierpieniach zasnął w Bogu nasz nigdy niezapomniany syn, najdroższy brat, szwagier i wujek śp.

Bronisław Pierzyński

przeżywszy lat 34.

W ciężkim smutku dotknięta **rodzina.**

Bydgoszcz, Lipsk, Poznań.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 5 po poł. z kaplicy starego cmentarza ul. Św. Trójcy. (14134

Mam zaszczyt powiadomić Szanowną Klientelę, że **z powodu remontu** mój lokal restauracyjny będzie przez **kilka dni zamknięty.**

O dniu otwarcia będą specjalne ogłoszenia.

Z poważaniem

Firma **A. Twardowski,** nast.
właśc. **O. Ronke.**

14242

Prace budowlane

z własnych i powierzonych materjałów, oraz wszelkie projekty wykonywa sumiennie (14271

Wojciechowski-Bydgoszcz,
Chocimska 17-18. Tel. 1302.

Polecam

Szanownej Publiczności mój

skład obuwia

który jest zaopatrzony towarem krajowym jak i zagranicznym. Również otrzymałem duży transport

Prunelków damskich

po bardzo przystępnych cenach. Proszę zwiedzić i przekonać się.

Polecam się łaskawej pamięci

Bolesław Pruss, Długa 51.

Wydzierżawienie traw

z łąk Strzelewskich

przez licytację odbędzie się w gościńcu **w Strzelewie, w piątek, dnia 12 czerwca** o godzinie 11 i pół przed południem. (13835

Zarząd Dóbr.

„OIKOS" Sp. Akc.
Gdańsk—Wrzeszcz, Hauptstrasse 70
Tel. 419—36 i 415—16.

Posadzki parkietowe
Okna Drzwi
Wewnętrzne urządzenia.
Drewniane domy mieszkalne.
pat. syst. 14200

Licytacja mebli

przy **ulicy Dworcowej nr. 72 na składnicy C. Hartwiga w piątek, dnia 10 czerwca o godz. 10½ przed poł.** sprzedawać będę jeszcze prawie dobre meble: (14256 **1 biurko z fotelem, 1 garnitur koszykowy, stoły, stół rozciągany, krzesła, szafy do rzeczy, szafonierki, szafa kuchenna, 2 łóżka dęb z mater., wózek ręczny 4 kołowy na rysorach i inne przedmioty.** (14256

Michał Piechowiak,
publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator,
ulica Długa nr. 8.

Tapicerzy! Tapicerzy! Tapicerzy!

Oferuje po cenach konkurencyjnych: (14264

trawę morską za kg. zł. 0,28
trawę indyjską za kg. zł. 0,36 i 0,38.

i wszelkie przybory tapicerskie jak: **sprężyny, płótna, gurt, szpagaty itp.**

Eryk Dietrich,
Bydgoszcz,
ulica Gdańska 130.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Założ. 1868.

Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, łóżka żelazne

poleca

F. KRESKI

Bydgoszcz, Gdańska 7.
Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie **65.00 złotych.** Po uprzedniem nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego.

13322

Najdogodniejsze warunki spłat ratami.

Na żądanie wysyłamy inżynierów oraz kosztorysy bezpłatnie.

1424

Starszą pierwszorzędną siłę jako

ekspedjentkę i kierowniczkę

oddziału towarów krótkich i galanterji z zupełną znajomością fachową poszukuje 14278

ZYGMUNT WIZA.

Czytelnicy! Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze.

Licytacja samochodu.

W piątek dnia 12 czerwca o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu przy ul. Dworcowej 72 na składnicy C. Hartwiga

samochód marki „Protos" 30 P|S

w dobrym stanie na 6 osób z dobremi oponami na zapas. 1. 14255

Michał Piechowiak
Publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator. Długa 8

Poszukuje

PLACU na składnicę

może być z bocznicą. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„K. J. 50".** 14270

Potrzeba około

100 furmanek

do przewozu gości z miasta do Ossowej Góry na wyścigi samochodowe w dn. 14 bm. (pożądane bardzo także wozy drabiniaste).

Zgłoszenia przyjmuje: 14961

STADIE. Bydgoszcz
Gdańska 160. :-: Gdańska 160.

Doświadczony

maszynista

poszukiwany zaraz lub od 1 lipca rb. do obsługi i dozoru maszyny parowej 200 P.S. przy młynie na prowincji blisko Poznania. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, sumienną i obeznaną wszechstronnie pracami w zakres ten wchodzących jak też w utrzymywaniu i samodzielnem instalowaniu urządzeń elektrycznych, akumulatorów etc. Pierwszeństwo mają poważni majstrowie-maszyniści, którzy podobne stanowiska już zajmowali.

Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw kierować należy pod adresem:

Młyny i Tartaki Wągrowieckie Tow. Akcyjne
w Wągrówcu (Wlkp). (14276

Letnisko kąpielowe Brzoza

w czwartek dnia 11. czerwca br.

KONCERT

Stacja samochodów przy kościele Klarysek. Kursują co 2 godziny.

(14245

Wycieczki parowcami

Bydgoszcz-Brdyujście

i z powrotem. 14246

W czwartek 11 czerwca b. r. odjazd pierwszego statku **o godz. 9 przed poł.** Po poł. od godziny **1-ej co godzinę.**

Lloyd Bydgoski
Bromberger Schleppschiffahrt Tow. Akc.

Kino „Kristal"

Dziś Premjera!

Ulubienica Publiczności

Mary Pickford

w 6-ciu aktowym dramacie pt.:

„PASIERBICA" (14258

Wielka Atrakcja! Karkołomne wyścigi z przeszkodami.
Największy obraz sportowo-sensacyjny

HOTENTOT (The Hottentot)

z udziałem **Douglasa Mac Leona** słynnego dżokieja amerykańskiego. Ostatnie arcydzieło genjalnego realizatora **Thomasa H. Ince'a.**

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Sprostowanie

na ostrzeżenie p. Rybszlegera. Donoszę, że jestem prawomocnym dzierżawcą realności Promenada 28 aż do 30 października 1927 r. ogrodem, mieszkaniami i realnością aż do tego czasu rozporządzam ja, dzierżawy nie ustępuję. Elżbieta i Wacław Smoczyk, Promenada 28. (14237

Na raty

obuwie najnowszego fasonu, buty angielskie 50, zwyczajne 30 zł. poleca pracownia, Chełmińska 1 (14275

SPRZEDAŻE

Dom

czysty bez żadnego długu, ogród owocowy 3 pokoje wolne na sprzedaż. Podgórna nr. 10, właściciel Stark. (14260

2 kozy

na sprzedaż. Czyżkówko, ul. Grunwaldzka 21. (14205

Aydtka

(Original) jak nowa tanio na sprzedaż. Gdańsko 40, skład obuwia. (14268

POSADY

Komisarjat

Obwodowy Bydgoszcz I ul. Królowej Jadwigi 4b poszukuje zaraz II siłę biurową. (14281

Służąca

uczciwa do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Ul. Dworcowa nr. 90, I. (14267

Starszą

służącą najchętniej ze wsi poszukuje zaraz Wojciechowska, Chocimska 17. (14272

Kantorzystka

z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. Poznańska 22. I p. pr. (14262

Dobrą

domową krawcową na 10—14 dni poszukuje się zaraz. Gdańska 22, skład delikatesów. (14283

Pomocnik

krawiecki może się zgłosić. Szymkowiak, ul. Poznańska 29. (14263

Administrator

poszukiwany do małego domu z mieszkaniem i meblami. (12201

DZIERŻAWY

Poszukuję

natychmiast składnicy w pobliżu mej drogerji. Fr. Bogacz, Dworcowa nr. 94, tel. 1287. (14266

Ubikacji

podwórzowych na spokojny warsztat oraz 2-3 pokoi na biuro poszuje się zaraz za dobrą opłatą. Zgłosz. pod „Ubikacje" do Dz. Bydg. (14172

Skład

większy w centrum potrzebny. Of. do Dz. Bydg pod „Skład". (14280

Wilę

lub dworek z ładnem otoczeniem i ogrodem poszukuję do wydzierżawienia w Bydgoszczy lub okolicy dla poważnej osoby od zaraz. Zgłosz Bydgoszcz, Dworcowa 80 Piasecki. (14251

Piekarnię,

z piecem parowym, maszynami, całkowicie urządzoną, przy dużej fabryce na Pomorzu, mającą zapewniony byt, wydzierżawimy fachowcowi. Kaucja ewnt. gwarancja wymagana. Oferty pod „Piekarnia" przyjmuje Admin. Dzien. (14101

MIESZKANIA

Poszukuję

3—4 pokojowe mieszkanie. Obejmuję remont. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „B. Z. 28". (14279

POKOJE

Pokój

do wynajęcia. Warszawska 14, I p. prawo. (14259

Pokój

umebl. do wynajęcia od 15 t. m. Gdańska 94, II p. (14265

ROZMAITOŚCI

Kawaler

brunet, 29 lat, przemysłowiec katolik posiadający 10 tys złotych, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze panny uczciwej najchętniej modystki z własnem interesem celem ożenku. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty pod „B. L. 29" do Dzien. Bydg. (14260

Zgubiono

papiery wojskowe na nazwisko Józef Górski, Ugóry 38. (14282

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Każdą Panią!
powinna wiedzieć, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska Wielki wybór haftów bieliźnianych wstążek, aksamitek, kwiatów. (14253

Książki
na raty 6-cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński, Bydgoszcz 1. Frankego 8 Telefon 978. (12692

W komis
przyjmuje garderobę obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 (10155

Oprawę
książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41. (12083

Zabawki
sezonowe poleca „Bazar" Śniadeckich 21. (11881

Bilety
wizytowe 100 szt. 3 50 zł. Czuba, Śniadeckich 41 (12084

Akuszerka
zamówienia, porady, ul. Ossolińskich 11 Godzidziny 4–8. (13928

Akuszerka
zamówienia. porady Dworcowa 90 (13934

Korki
dla wszelkiego przemysłu w każdej ilości po cenach fabrycznych poleca Fabryka korków „Union". Przedstawicielstwo Bydgoszcz, ulica Długa 13. Tel. 1102. (13758

Wykonuję
szybko i starannie kostjumy od 15 zł., płaszcze od 14 zł., suknie od 5 zł., bluzki od 3 zł. Krajniewska, Chwytowo 5. part lewo (14212

Plisowanie
karbowanie sukien damskich. przyjmuje po niskich cenach, Żakowicz Gdańska 114 podwórze lewo. (14228

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

Młyn wodny
turbinowy. III-piętrowy z nowoczesnem urządzeniem, przemiału 80 ctr. w tem 100 mórg ziemi obsianej łąki 15 mórg. opał własny, budynki masywne pod dachówką. dom 5 pokoi ogród owocowy, szosa do miejsca, blisko stacji kolejowej. Cena 55.000 zł.
Młyn parowy
blisko miasta, 2 pary walcy, 1 para kamieni, budynki masywne, dom 6 pokoi. ogród owocowy. 10 mórg ziemi obsianej wszystko w pełnym komplecie. Cena 18.000 zł., przy połowie wpłaty i wiele rozmaitych innych objektów poleca Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Gościniec
w dużej wsi kościelnej z interesem kolonjalnym dobrze prosperujący blisko stacji kolejowej, budynki masywne pod dachówką, w tem 36 m. pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy. Cena 8 000 zł.
61 mórg
dobrej ziemi, obsianej kompletnie, w tem 6 m łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką. bez inwentarza czyste, bez długu, prywatne, przy stacji kolejowej 6 000 zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złotv.

85 mórg
pszennej ziemi, 10 bydła, 3 konie 13 tys zł., 280 mórg na Kujawach 60 tys. zł. Szarek, ul Dworcowa 90. (14164

Posiadłości
ziemskie za 10—20 tys zł z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14248

Pierwszorzędne
domy, wile, majątki poleca Szarek, Dworcowa nr 90. (14163

Realność
z małemi mieszkaniami podwórzem wjazd. dobrze procentująca w śródmieściu do sprzedania. Zgł. Dziennik Bydg. pod „65". (14209

Wile
domy mieszkalne i z interesami w lepszem położeniu w Bydgoszczy przy wpłacie 5000—35000 złotych na sprzedaż. Wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14249

Dom
w centrum miasta, dwupiętrowy z dwoma składami, mieszkanie 4 pokoje zaraz wolne, tanio do sprzedania. Adres w Dzien. Bydg. (14066

Dom
II piętrowy ogród, stajnie, wozownia, 15 minut od dworca korzystnie do nabycia. Wiadomości Kieliszek, Poznańska 23 part. (14230

Dom
z piekarnią, podwórze wjazd, ślichlerz stajenki, ładny ogród owocowo-warzywny, piec patentowy, w śródmieściu piekarnia z interesem i mieszkaniem wolne i do objęcia. Cena 11000 zł. Piasecki, Dworcowa nr. 80. Odpowiedź 1 zł.

Domek
z 1 morgą ogrodu zaraz na sprzedaż. Łada — Gniewkowo. (14032

Dom
z 1 morgą ogrodu owocowego, blisko miasta i kolei na sprzedaż Osada-Górka, poczta Łobżenica. (14216

Dom
dwupiętrowy z ogrodem, wolnem mieszkaniem za cenę 12 tys. zł na dogodnych warunkach na sprzedaż, ul Podgórze 50a, właściciel (14144

Skład
duży kolonjalny w Toruniu z 4 pokoj mieszkaniem, towarem tanio na sprzedaż Zgł do Dz Bydg pod „O 70". (14223

Interes
zegarmistrzowski dawno zaprowadzony z warsztatem reparacyjnym zaraz na sprzedaż. Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (13958

Tanio
na sprzedaż sypialnia jadalnia. Lipowa 2. (14075

Rzeźnictwo
z 3 pokoj. mieszk. i kuchnią warsztatem i maszynami w Toruniu bardzo tanio sprzedam. Zgł do Dz Bydg. pod „Rzeźnictwo". (14222

Skład
z urządzeniem i towarem blisko Starego Rynku odstąpię Oferty do Dzien. Bydg pod „Punkt" (14227

Pierwsza
hipoteka na rycerskim majątku 800 mórg z prawomocnym wyrokiem na zł 13500 — za zł 9000 — z powodu zobowiązań spiesznie do oddania Of do Dzien. Bydg. pod „Spieszne". (14225

Ubikacja
mniejszy warsztat stolarski z narzędziami na sprzedaż. Lotarska Różana 12. (14202

Leżanki
kanapy pluszowe, materace nakładane i szpiralowe w dobrem fachowem wykonaniu po tanich cenach poleca za gotówkę i długoterminowe raty w mieście i na prowincję: Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (14254

Tanio
można kupić garderobę obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. Dom Komisowy Pomorska 6 (10154

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich. sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz. Dworcowa 8. Tel. 1921 (14073

Kocioł
nowy na 250 ltr. żelazno kuty dla rzeźników tanio na sprzedaż., F. Gac, ul Gamma 6. Telefon 881. (14011

Samochód
6 osobowy marki „Berliet" dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż Fabryka Walizek, Bydgoszcz, Szpitalna nr 3 tel. 1132 (14120

2 wozy
robocze z kastą lekki i ciężki sprzedam. Toruńska 4. (13147

Maszyna
szewska Singera z długą rączką mało używana za 250 zł. na sprzedaż. Sienkiewicza 31. (14214

Inwalidzi!
Nowy kiosk z towarem do sprzedania natychmiast. Adres w Dzien Bydg. (14191

Salonik
mahoniowy okazyjnie a sprzedaż. Zgł. Tapicernia Gołębiowski, Pomorska 6. (14206

Powóz
lekki 4 osobowy, elegancki tanio na sprzedaż Dworcowa 90 podwprawo. (14145

Stylowy
pokój stołowy mało używany na sprzedaż Plac Piastowski 12 I ptr prawo. (14113

Na sprzedaż
szafa pod szkłem i regały nadające się do manufaktury i konfekcji. Ul. Przesmyk róg Pod Blankami. (14181

Ubranie
męskie czarne, łóżka. sprzęty kuchenne i t. p. tanio na sprzedaż. Krakowska 18a I ptr. lewo. (14188

RĘKAWICZKI
ZYGMUNT WIZA
BLUSKI
POZNAŃ - BYDGOSZCZ
27. GRUDNIA 5. - PL. TEATRALNY 3.
PONCZOCHY

Samochód
4-osobowy Mathis, elektr światło i starter, mało używany korzystnie na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Nr 27". (14119

Okazja!
Kostjum angielski, 2 sukienki letnie na średnią osobę wszystko mało używane. Kujawska 108 part. lewo. (24221

Wapno
szare do murowania i fasad sprzedaje po korzystnych cenach wagonowo i ze składnicy Paweł Maiwald, Garbary 33. (14236

2 pompy
na sprzedaż. Kujawska nr. 21. (14202

Mleko
kozie na sprzedaż. Dworcowa 63. (14185

Z powodu
wyjazdu zaraz na sprzedaż urządzenie mieszkaniowe 6 pokoi z meblami, sprzęty domowe i kuchenne. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II. (14247

Rower
damski, używany na sprzedaż. Jackowskiego nr 20. (14195

Koń
i wóz na sprzedaż Stara Szkólna 12. (14194

KUPNA

Konia
mocnego, młodego kup. „Polonja" Sp. Sp., ul Zduny 3. (14168

Kupię
używane skrzypce. Adres wskaże Dziennik Bydg. (14230

NA RATY!
: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
9212

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych Wilczak, Malborska 13. (13726

LEKCJE

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin. świadectwo. Żądajcie prospektów. (11738

Księgowości
rachunków kupieckich, korespondencji i t. p. udziela metodą przyspieszoną zawodowy profesor z akadem. wykszt. kandl. Opłata według umowy. Promenada 5 I p., codz. pomiędzy godz. 2—8. (14229

POSADY

Szofera
ewtl. szofera śpichrzowego poszukuje zaraz przedsiębiorstwo zbożowe. St Smoniewski, Srzelno. Tel. 76. (14020

2 uczennice
do szycia mogą się zaraz zgłosić. Błonia 24, part. lewo. (14134

1 kotlarz
1 młodszy stolarz potrzebni od zaraz. Przybylski, ślusarnia Szubin. (14219

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz. Żmukowski, Nowodworska 15. (14193

Dzielnego
czeladnika kołodziejskiego poszukuje na stałą pracę Smeja, Pruszcz, pow. Świecie (Pomorze). (14124

Potrzebna
bufetowa do restauracji w Tczewie od 15 czerwca albo 1 lipca br. Kompetentki zechcą podać warunki tudzież przesłać odpisy świadectw z dotychczasowych posad. Podania należy przesłać pod adresem: Józef Słomion — Restauracja „Poznańska" Tczew, ul. Dworcowa 19.

Starszy
mężczyzna do prac podwórzowych może się zgłosić. Nowodworska 7 (14252

Uczciwą
dziewczynę do dziecka i pracy domowej potrzebuje od 15 b. m. Zgłoszenia przed poł. do godziny 12. Czajkowska Długosza 7. (14109

Dziewczynka
lat 14—15 potrzebna do dziecka 20 kilometrów za Bydgoszczą folwark „Chełszonka". Wiadomość Bydgoszcz plac Teatralny 18 skład delikatesów firma Czesław Piltz. (14107

Poszukuję
natychmiast dziewczynę do posyłek i obsługi. Hurtownia tow. krótkich Batorego 5. (14161

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna od 15 czerwca Restauracja — Dworcowa, Solec — Kujawski. (14220

Blacharz
dzielny na stałą posadę potrzebny. J. Piecek. Piotra Skargi 9 (14211

Służąca
z dobremi świadectwami do wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Szretery, Promenada 7. (14189

Kucharka
samodzielna z prasowaniem poszukuje posady od 1. VII. Łask. of. pod „999" do Dz. Bydg. (14003

Urzędnik gosp.
obecnie inwalida wojen. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub inny. Na żądanie złoży kaucję. Zgł. pod „Urzęd. gosp." (14104

Szofer
mech. (samotny) szuka posady od zaraz. Zgł pod „Szofer". (14087

Ekspedjentka
posiadająca dobre świadectwa poszukuje posady do cukierni piekarni lub składu kol. ewentualnie podróżującej Łask oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „U. Z." (14083

Młoda
inteligentna i dzielna zarządczyni gospodarstwem poszukuje odpowiedniego stanowiska Posiada bardzo chlubne świadectwa. Of. pod „Kresowianka" do Dz. Bydg. (14158

Optant
polak, trzeźwy, który opuszcza Niemcy najpóźniej do 1 sierpnia b. r. poszukuje w Polsce posady zastępcy lub podróżującego branży spożywczej. Łask. zgł pod „Optant" do Dz. Bydg (14129

Poszukuję
miejsca jako krawcowa przyjmę również w magazynie za małem wynagrodzeniem możliwe przy wolnem stole. Zgł. Strzelno, ul. Kasztorna nr. 18. (14128

Kolonjalista
i żelaźniak uczony chciałby zamienić posadę ewentl. na biuro kawaler, lat 30. Zgłosz. upr. się pod „Żelaźniak" do Dzien. Bydg. (14130

Technik
dentystyczny pracujący 15 miesięcy samodzielnie w metalu i kauczuku poszukuje od 1 VII. posadę. Łask. oferty proszę nadesłać do Dz Bydg pod „Technik dentystyczny". (14215

Buchalter-bilansista
samodzielny organizator, poszukuje zajęcia na godziny Ul. Jasna nr 29a m 6. II piętro (13203

Poszukuję
posady kucharki lub gospodyni, jestem z poznańskiego i znam dokładnie gotowanie Łask. of. pod „5456" do Dzien Bydg. (14244

Optant
Polak, opuszcza Niemcy najpóźniej do 1 sierpnia br., poszukuje w Polsce posady zastępcy lub podróżnego branży spożywczej. Łask. zgł. pod „Optant" do Dzien Bydg. (14129

Młoda
panienka sierota, która ukończyła kurs nauczycielski, i ma wielkie zamiłowanie do dzieci, poszukuje posady freblanki Łask. of. pod „Freblanka" do Dzien. Bydg. (14243

Podróżujący
jeszcze zabiera artykuły spożywcze tylko poważnych firm. Łask. ofert. do Dz. Bydg. pod 129. (14209

Młodsza
osoba poszukuje posady gospodyni u samotnego pana lub pani. Okolica i pensja obojętna. Warunek dobre traktowanie. Łask. zgł. do Dz Bydg pod „Dobre traktowanie". (14218

Starszy
tapicer dekorator obejmie zawiadowcy domem lub portjerstwo Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gwarancja 25". (14192

DZIERŻAWY

Ubikację
pokoju z kuchnią nadającą się na pracownię cukierniczą poszukuję. Oferty pod „Z Z." do Dziennika. (14106

Kompletne
narzędzia kowalskie na sprzedaż zarazem i kuźnia do wydzierżawienia Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (14184

Śpichrze
nadające się ewtl. do urządzenia fabryki, stajnie, garaże i wielkie podworze przy ożywionej ulicy i linji tramwajowej a nadające się także do każdego rodzaju przedsiębiorstwa, natychmiast do wydzierżawienia. Przyjmie się ewentl. spólnika Zgł. pod „Śpichrze" do Dzien Bydg. (14231

Garaże
nowoczesne natychmiast do wydzierżawienia. Ul. Gdańska 68. (14226

MIESZKANIA

Mieszkania
3 lub 4 pokojowego ze wszelkiemi wygodami poszukuje mała spokojna rodzina bliżej Alei Mickiewicza. Zwrot kosztów zapewniony. Of. do Dz. Bydg. pod „Lokal". (14207

Poszukuję
zaraz mieszkania 4—6 pokojowego z wszelkiemi wygodami. Komornę płacę za rok, ewentualnie za 2 lata z góry. Zgł. Aleje Mickiewicza 1 3 piętro lewo. (14183

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Zgłosz. pod „A. Y. 25" do Dz. Bydg. (14229

POKOJE

2—3 panienek
uczęszczających do szkół wyższych przyjmę na stancję z całkowitem utrzyman B. Majewska Gdańska 24. (14217

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Gałary 17 II. (14224

Pokoju
skromnego w pobliżu Starego Rynku poszukuje panienka z własną pościelą. Of. pod „Pokój 330". (14190

Pokój
umebl. do wynajęcia przy Zbożowym Rynku Toruńska 189, II ptr. prawo. (14237

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia dla pani. Promenada 1 I ptr. dom ogrodowy. (14184

ROZMAITOŚCI

Kupiec,
szlachetnego charakteru religijny, poszukuje z braku znajomości w Polsce żony, nie więcej lat 40. Oferty pod „Znajomość" do Dz. Bydg. (14130

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Kawaler
lat 30 lepszy rzemieślnik poszukuje żony do lat 28 z majątkiem dla otworzenia składu, celem ożenku. Oferty z fotografią nadesłać do Dz. Bydg. pod nr. 22. (14235

Panna
młoda, przystojna, majętna pragnie zapoznać pana od 24—32 lat. Panowie inteligentni, wyższego wzrostu, raczą swe oferty nadesłać pod „Szatynka" do Dzien. Bydg. (14233

Wyjątkowy interes.
Z powodu słabości poszukuję wspólniczki czynnej, wspólnika do składu tabacznego i innych produktów w pełnem toku przy głównej zaludnionej ulicy. Możliwem pokój i kuchnia wspólna. Potrzeba około 300 złotych. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Gwarancja 300". (14196

Poszukuję
wspólnika dla dobrze prosperującej piekarni, samotnego, również pracującego z kapitałem 500—600 zł. Zgłosz. pod „Poszukuję" do Dzien. Bydg. (14125

Poszukuję
pożyczki kilku tysięcy złotych, mogę dać gwarancję bankową, termin i procent podług ugody Of pod „Gwarancja bankowa" do Dzien. Bydg. (14117

Zgubiłem
książkę wojskową wystawioną przez 6 pułk Strzelców Podhalańsk. dnia 8 marca 1925 r. przy dworcu kolejowym w Bydgoszczy Znalazcę proszę o zwrot takowej Jan Orzóg, Różanna, poczta Koronowo. (14008a

Zgubiono
portfel brunatny skórkowy, zawierający książeczkę wojskową, wyst. w P. K. U. w Starogardzie, dyplom szoferski wyst. we Warszawie w r. 1923 ważny na rok 1925, świadectwa i kwit Kasy Chorych m. Bydgoszczy. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Augustyn Liedtka, szofer, Bydgoszcz ul. Podgórna nr. 1. (14204

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Andraszewski Jan unieważnia się. (14203

Obelgę
rzuconą na podchorążową Urbanową niniejszem odwołuję. J. Wietrzyńska. Gniew, 26 maja 1925. (14213

Obelgę
rzuconą na p. Gniota niniejszem odwołuję. Grocholewska. (14187

Obelgę
rzuconą na Balbinę Nowaczewską z Ruszewa niniejszem odwołujemy. Silska i Weckwerth. (14197

Ostrzegam
przed dzierżawieniem mieszkania, ogrodu lub kupna mebli itd. w mojej własności przez pana Wacława i Elżbietę Smoczyk, właściciel Fr. Rybszleger, Promenada nr. 23. 14152

WYŚCIGI samochodów i motocykli

14239

W niedzielę, dnia 14 bm. w Ossowej Górze pod Bydgoszczą. Początek o godzinie 2 po południu

Autobusy, omnibusy, i furmanki z Placu Teatralnego oraz od małej kolejki na okolu. :-: Orkiestra :-: Bufet :-: Wstępne 2 i 3 złote.

Dnia 26 czerwca b. r. punktualnie o godz. 11. odbędzie się w Urzędzie Celnym Morskim w Gdyni **licytacyjna sprzedaż**

61 beczek białego wina

francuskiego

z zawartością alkoholu powyżej 16%, przeznaczonego do wyrobu winiaku, o wadze brutto około 17000 kg.

Cena wywoławcza zostanie podana do publicznej wiadomości przez urzędowe obwieszczenie w miejscach dla ogłoszeń w Gdyni, w tygodniu poprzedzającym licytację.

Nadmienia się, że na nabywcę przechodzi obowiązek powrotnego wywozu towaru zagranicę, wzgl. przedłożenia zaświadczenia przewozu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

(—) Lewandowski
Kier. urzędu 14201

Poważne i zasobne przedsiębiorstwo
handlowo-przemysłowe puszukuje

sklepu wystawowego

w centrum miasta o przeszło 60 m² wielkości z oknem wystawnem i o ile możności z pobocznemi ubikacjami.

Dzierżawa podług umowy i płaci się na życzenie rocznie z góry.

Oferenci zechcą zgłosić się do Redakcji pod **M. G. B. Nr. 050.** 14189

REPARACJE

narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych lokomobil, młocarni parowych, motorów gorzelni, maszyn parowych, pługów parowych i motorowych

wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo — po przystępnych cenach **we własnej fabryce i na miejscu**

Centrala Pługów Parowych T. z. o. p.
Fabryka maszyn, POZNAŃ.

BIURO: Piotra Wawrzyniaka nr. 28/30. Telef. 69—50.
FABRYKA: ul. Sw Wawrzyńca nr. 36. Telef. 61—17.

Adres telegraficzny: „Centropług"
Skład części zapasowych do maszyn wszelkiego rodzaju. (13033

Z polecenia ofiaruję każdą ilość

drzewa użytkowego

jak **deski, kantówka, bale progi i t. d.** po nader korzystnych cenach do natychmiastowej dostawy. 14165

Jan Gburczyk, Bydgoszcz
Pomorska 65. — Telefon 1135.

Rozkład jazdy Autobusu

Łobżenica — Wyrzysk — Osiek

Ważny od 5 czerwca 1925 r.

Autobus kursuje dziennie:

5³⁵	9³⁰	19³⁰	odjazd	Łobżenica	przyj.	7⁴⁵	13⁰⁵	22--
6¹⁵	10¹⁰	20¹⁰	„	Wyrzysk	„	7⁰⁵	12²⁵	21⁴⁰
6³⁵	10⁵⁰	20³⁰	przyj.	Osiek	odjazd	6⁴⁵	12⁰⁵	21--

Autobus zatrzymuje się na wszystkich mniejszych stacjach jak dotychczas.
13925

Żądać wszędzie tylko bezkonkurencyjny przewyborny napój bezalkoholowy na sokach owocowych i cukrze.

Sinalco

14091

Chudnięcie

szybkie przybranie na wadze i pełny, kwitnący wygląd powoduje plenusan, wiaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł 6, 4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura nr. 6 gratis. (13216

Dr. Gehhard u. Co.
Gdańsk.

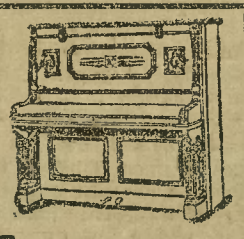

Pianina

dobre nowe
od zł. **1.500.—**

fortepjany

światowych firm
zł. **4,000.—**

harmonje

od zł. **400.—**
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. (6970

B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepjanów
Bydgoszcz
tylko
ul. Śniadeckich 56
Grudziądz
ulica Grobiowa nr. 4
Gniezno
ulica Tumska nr. 3.

Maszyny do pisania
„Orzeł" (Adler) **i inne**

Maszyny do liczenia

Aparaty do powielania okólników, cenników etc.

Datowniki, numeratory

Przybory do maszyn biur.

Meble dębowe biurowe

Warsztat reparacyjny
poleca (13016

Stanisław Skóra i Ska.
Bydgoszcz, ulica Gdańska 163
Telef. 11-75.
Katalog ilustr. wysyłamy na życzenie!

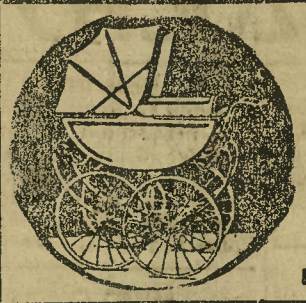

Wózki dziecięce

spacerowe i sportowe
łóżeczka i krzesełka

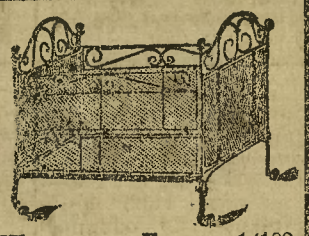

A. Hensel 14182
Dworcowa 97. Telefon 193 i 403.

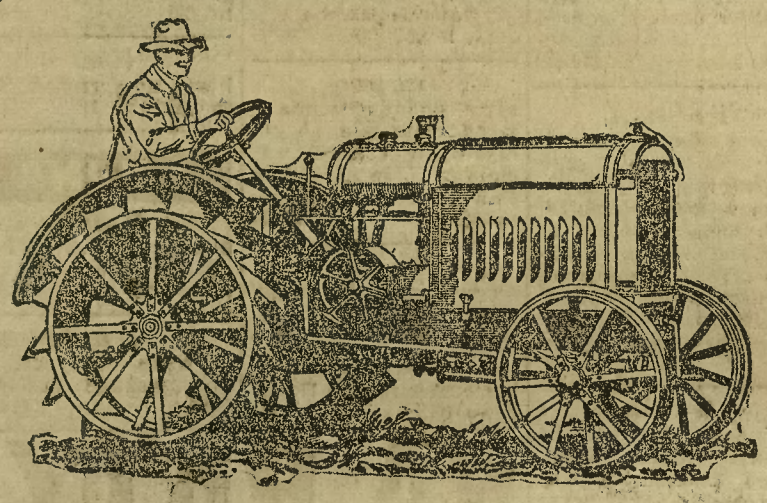

14241 Nieporównanej dobroci

amerykańskie traktory

Deeringa 10/20 i 15/30 P. S.

do dostawy w czerwcu na kredyt do 1½ roku poleca przedstawiciel

Józef Szymczak

Skład maszyn rolniczych i warsztaty reperacyjne
Dworcowa 84 BYDGOSZCZ Telefon 1122.

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne **poszukuje na stałe**

sekretarza dyrekcji

który samodzielnie załatwiać umie ważniejszą korespondencję również w języku obcym, zna dokładnie zasady buchalterji, ma doświadczenie w administracji fabrycznej oraz orjentuje się dobrze w sprawach technicznych.

Umiejętność w rysowaniu pożądana.

Reflektuje się na siłę młodą i energiczną. Udzielenie prokury po pewnym czasie możliwe. Kandydaci z branży cegielnianej mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografją wraz z podaniem referencji i wysokości pensji uprasza się nadsyłać do **„PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. „22,19"**
13776)

Biegła

Kantorzystka

z dokładną znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, umiejąca pisać na maszynie oraz stenografować po polsku i niemiecku, obeznana pozatem z wszelkiemi pracami biurowemi, Kasy Chorych i ubezpieczeń **poszukiwana** dla poważnego fabrycznego przedsiębiorstwa od zaraz lub od 1. 7. 1925. Oferty z podaniem pretensji należy kierować do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 259". 14160

Podróżujących

(agentów) dzielnych poszukuje celem sprzedaży olei mineralnych, smar, mydeł pasty worków do zboża, der dla koni i t. p. wyrobów dla rolników za wysoką prowizją. Pierwszeństwo mają Panowie, którzy już z rolnikami pracowali. 14095

Dom Rolniczo-Handlowy i Wysyłkowy
Jan Włosik, Inowrocław, Św. Mikołaja 33
Tel. 387 Skrót telegraf. Heljos Inowrocław.

Uczeń kupiecki

do branży samochodowej, syn uczciwych rodziców, od zaraz może się zgłosić. Podania z życiorysem do Dzien. Bydgoskiego pod „Auto 100". 14234

Szofer

potrzebny do auta 1½ ton. do rozwożenia mleka. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji. (14152

Szwajcarski dwór,
Sp. z o. p.

Pa. wapno

w kawałkach nadeszło i poleca (14177

J. Pietschmann,
Bydgoszcz,
Grudziądzka 8. Tel. 82.

---

200 mórg

pod Bydgoszczą wydzierżawię. Zgłoszenia „Par", Dworcowa 72 pod „Dzierżawa". (14146

Wielka zabawa taneczna

odbędzie się **w Trzemiętowie** na sali **w niedzielę, dnia 14 czerwca,** na którą uprzejmie wszystkich zaprasza (14225

Gospodarz.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 3983

Pomocy prawnej

w sprawach cywilnych i karnych, mieszkaniowo-spornych, podatkowych, poszukiwaniach krewnych i znajomych w Ameryce udziela oraz przyjmuje wypracowanie wszelkich wniosków, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów, itd.

Biuro „WAP" ul. Gdańska 162, II. ptr.
Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orłem"). (488

Urzędowo Koncesjonowane

kursy handlowe.

Udziela się: Książkowości, pisania na maszynie, tenografji, korespondencji, wystawienie wekslu itd.

14232 Zameldowania przyjmuje

G. VORREAU, Rewizor ksiąg
Jagiellońska 14. Telefon 1259.

PAN

ubiera się elegancko u

Waldemar'a Mühlstein'a

mistrz krawiecki

Gdańska 150 Gdańska
Telefon 1355.

Skład materjałów angielskich. (11459

Olej jadalny

jasno-żółty, dziennie świeży
poleca

Antoni Piliński,

Bydgoszcz, Nowy rynek 9
tel. 407. 14048

Wapno

gaszone i niegaszone
Cement Wysoka.
Schlaak i Dąbrowski
Sp. z o. 11590
Bydgoszcz, Bernardyńska 5 - Tel. 150 i 830

Ogród Rajski

ulica Grodzka 12|13
Telefon 75.

Codziennie Koncert. 13970 **Spec.: Zupa rakowa.**

Restauracja Dworcowa Ostromecko.

Dnia 11 bm. o godz. 2 po południu otwarcie sezonu letniego. **Wielki koncert** orkiestry 16 p. uł. pod batutą kapelmistrza p. Masełkowskiego 14238

Zabawa taneczna — Bufet bogato zaopatrzony
Ceny zniżone!!

Dogodna komunikacja kolejowa i omnibusowa we wszystkich kierunkach

Szan. Publiczność a szczególnie towarzystwa urządzające w dniu 11. VI. wycieczki, zaprasza **Gospodarz.**